



Świat

POWÓDŹ PO ZNISZ- CZENIU ZAPORY

W Nowej Kachowce woda zalała obszar o powierzchni 600 km kw. i jej poziom sięgnął dachów domów. Kijów szacuje, że nawet 40 tys. osób zostało dotkniętych przez powódź – z czego ponad połowa żyjąca na terenach okupowanych. Rosjanie jednak, w przeciwieństwie do Ukraińców, nie prowadzą zorganizowanej ewakuacji. Dlatego armia Ukrainy zrzuca uwięzionym na lewym brzegu Dniepru wodę i prowiant z dronów ► 13

Kultura

Szamanka z mikrofonem



Justyna Steczkowska imponuje nie tylko śpiewem, ale też umiejętnym lawirowaniem na granicy seksapilu, tajemnicy i ekstrawagancji. Niestety, zdarza się jej ześlizgnąć z tej wąskiej ścieżki na nieodpowiednią stronę ► 20

Kraj

Odpowiedź na „lex Tusk”

KO chce powołać senacką komisję nadzwyczajną. Ma to być odpowiedź na „Lex Tusk” i sposób na kontrolowanie przekazu w kampanii wyborczej ► 4

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



PiS obieca wcześniejsze przechodzenie na emeryturę

Praca do 55 lat

PiS przed wyborami robi kolejny ukłon w stronę dojrzałych wyborców. Nie licząc się z kosztami – chce znów wygrać wybory dzięki obietnicy krótszej pracy

Leszek Kostrzewski

PiS po raz pierwszy obniżył wiek emerytalny w 2017 r. To była jedna z jego głównych obietnic, które pozwoliły mu wygrać wybory parlamentarne w 2015 r.

Teraz stratedzy PiS doszli do wniosku, że muszą powtórzyć ten ruch.

Jak się dowiadujemy, obietnicą wyborczą mają być emerytury stażowe. Gdy kobieta rozpocznie pracę w wieku 20 lat, na emeryturę będzie mogła przejść, gdy skończy 55 lat! To o 12 lat wcześniej, niż przewidywała reforma „67”, i o pięć lat wcześniej niż teraz, po zmianach wprowadzonych przez PiS (dziś wiek emerytalny wynosi dla kobiet 60 lat).

Mężczyzna, który rozpocznie pracę, mając 20 lat, będzie mógł odejść na emeryturę w wieku 60 lat, czyli o pięć lat wcześniej niż dziś.

Ta zmiana oznacza kolejne obniżenie wieku emerytalnego, a dla decydujących się na to kobiet – problem. – Będą dostawać często niższe emerytury – przyznaje Oskar Sobolewski, założyciel inicjatywy Debata Emerytalna, ekspert emerytalny i rynku pracy w HRK.

W naszym systemie obowiązuje zasada: ile sobie odłożysz, tyle na starość dostaniesz. Polacy, przechodząc wcześniej na emeryturę, będą krócej pracować, więc odłożą mniej składek i będą dłużej na emeryturze, a mniejszy kapitał rozłoży się na więcej miesięcy – stracą więc podwójnie.

Dla większości Polek praca do 55. roku życia oznaczać będzie emeryturę minimalną, dziś ok. 1,4 tys. zł netto.

Kaczyński za, choć był przeciw

– Droga do emerytur stażowych jest otwarta – przyznał w środę prezes

PiS Jarosław Kaczyński na spotkaniu z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą.

Według naszych informacji potwierdzonych w źródłach zbliżonych do rządu we wrześniu PiS ogłosi, że emerytury stażowe będą wprowadzone zaraz po wygranych wyborach. To ma być jedna z najważniejszych – oprócz 800 plus – obietnic PiS na tegoroczne wybory.

Co ciekawe, choć dziś Kaczyński popiera wcześniejsze odchodzenie Polaków na świadczenia, to nie tak dawno był przeciwny.

W grudniu 2022 r. na spotkaniu w Legnicy powiedział: – Ci, któ-

rzy postulują, by dostawać emerytury, nawet mając pięćdziesiąt kilka lat, muszą pamiętać, że te emerytury będą znacznie niższe. Nic się na to nie poradzi. Rząd nie może produkować pieniędzy, bo to będzie oznaczać hiperinflację – tłumaczył.

Emerytury stażowe. Jaki to koszt?

Według wyliczeń dra Łukasza Wacławika z wydziału zarządzania krakowskiej AGH gdy do przejścia na emerytury stażowe będą zaliczane lata składowe i nieskładkowe, koszty tych emerytur będą wynosić ok. 15 mld zł rocznie.

I to w sytuacji, gdy sam ZUS przyznaje, że w ciągu najbliższych pięciu lat na emerytury może mu zabraknąć nawet 200-300 mld zł. Do tego dochodzi wypłata 13. i 14. emerytury, co oznacza kolejne 25 mld zł rocznie.

Następne obniżanie wieku jest też sprzeczne z Krajowym Planem Odbudowy, który rząd wysłał w 2021 r. do Brukseli. PiS po raz pierwszy przyznał w tym dokumencie, że obniżenie wieku emerytalnego, które wprowadził w 2017 r., oznacza dla wielu kobiet biedę na starość. ●

Ile będą kosztować emerytury stażowe?

15

MLD ZŁ

• Taki będzie roczny koszt, jeśli do przejścia na emeryturę stażową będą liczone lata składowe i nieskładkowe

Aleksandra
Sobczak

Katoliccy fundamentaliści zabili kolejną kobietę

Gdy rząd Zjednoczonej Prawicy zaostrzał już wcześniej drakońskie przepisy antyaborcyjne, tłumaczył to wartościami rodzinnymi. Z powodu tej decyzji właśnie zmarła kolejna kobieta, która bardzo chciała mieć dziecko. Zostawiła męża w żałobie i matkę, która czekała na wnuka.

Gdyby żyli w normalnym kraju, tę wiosnę 2023 za kilka lat mogliby wspominać jako przejściowy stres na ostatecznie szczęśliwej drodze do powiększenia rodziny.

Problemy zdrowotne związane z rozwojem płodu zdarzają się przecież często. Dorota, jak wiele kobiet na całym świecie, mogła dostać pomoc medyczną i po rekonwalescencji zająć znów w ciążę i ją donosić.

Tyle że w Polsce kobietom ciężarnym zwykła pomoc medyczna się już nie należy. Mają leżeć z nogami w górę i czekać na rozwój zabójczego zakażenia. Nie są leczone,

bo w brzuchu mają święty płód, który musi najpierw obumrzeć. Tak to sobie wymyślili hierarchowie katoliccy, a od nich przejęli wierni wyznawcy u władzy.

Ten fundamentalizm to wyjątkowa polska specyfika. Tak rozbuchaną obsesję płodową ma wśród dużych religii wyłącznie Kościół katolicki, inne wyznania nie

zapędziły się w tej sprawie aż tak bardzo. Jednak nawet kraje katolickie jak Włochy i Hiszpania nie każą umierać młodym kobietom, gdy ciąża ma wady. Praw pacjentów pilnują tam przepisy państwowe, które nie były dyktowane z ambony.

Lekarze nie pomogli umierającej pacjentce, bo sami są fundamentalistami religijnymi czy dlatego, że czują się zastraszeni? Być może dowiemy się tego za kilka miesięcy, gdy prokuratura skończy śledztwo. Możliwe też, że nie dowiemy się nigdy, bo prokuratura w Polsce rządzi Zjednoczona Prawica, która nie chce narażać reputacji swojej ani swoich popleczników.

Tysiące ludzi na ulicach wielokrotnie protestowały przeciwko okrucieństwu obecnych przepisów aborcyjnych. Władza się nie cofnęła. W efekcie młode kobiety marzące o dziecku boją się zachodzić w ciążę. Logiczna przepaść między prorodziną propagandą uprawianą przez władzę a tym, co się dzieje wobec młodych pacjentek i ich bliskich, jest nie do wytłumaczenia. Społeczeństwo tego tej władzy nie wybaczy. ●

Andrzej rysuje



Niemcy Procesja w Boże Ciało



Czwartek był świętem Bożego Ciała w Kościele katolickim. Oto Bawarki, które w tradycyjnych strojach brały udział w uroczystej procesji w Wackersbergu niedaleko Bad Tölz w południowych Niemczech.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Pieniądze za kontrabas

10

TYS. EURO
Właścicielka sklepu muzycznego Nell Henglewska sprzedała kontrabas za prawie 10 tys. euro muzykowi z innego kraju. Od ponad dwóch tygodni w banku BNP Paribas próbuje dowiedzieć się, dlaczego pieniędzy nie ma ani na jej koncie, ani na koncie klienta
Czytaj ► [Wyborcza.pl/Poznan](https://wyborcza.pl/Poznan)

Agata Szymczewska Wieniawski ma prezeskę

Agata Szymczewska została prezeską Towarzystwa Muzycznego, które zajmuje się organizowaniem uznanego na świecie Konkursu im. Wieniawskiego.

Agata Szymczewska wygrała go w 2006 r., gdy miała 21 lat. Od tego momentu zaczęła się jej udana kariera obejmująca setki koncertów zagranicznych – solowych, a także w zespole solistów pod kierunkiem słynnej skrzypaczki Anne-Sophie Mutter.

Szymczewska jest też laureatką Paszportu „Polityki”, czterech Fryderyków oraz nagrody London Music Masters. Pozostaje prymariuszką znakomitego kwartetu smyczkowego Karol Szymanowski Quartet.

Od 12 lat uczy utalentowaną młodzież na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

W 2022 r. startował jej student Adam Suska. Polakom nie powiodło się w tamtej edycji. Agata Szymczewska obecna była na widowni w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, gdzie odbywały się przesłuchania, od początku do końca, wysłuchała wszystkich uczestników.



Tak skomentowała porażkę Polaków, która dla wielu obserwatorów była szokiem: – Zawsze jest ktoś lepszy. Wśród polskich uczestników było kilka bardzo silnych osobowości i dużej miary talentów, ale ich zagraniczni rywale mieli lepsze atuty. Po prostu przegrali naszych skrzypków.

Jednocześnie zaznaczyła, że to powinno dać do myślenia polskim uczelniom. Od lat twierdzi, że polski system nauczania muzycznego jest zły. – Ten system nigdy nie zdawał egzaminu, ponieważ premiował osoby o niezniszczalnej psychice, a przecież dzieci takiej psychiki nie mają – mówiła. ●

Anna S. Dębowska

Jutro „Wolna Sobota”

Tajemnica Sławomira Cenckiewicza

Zlustrował Wałęsę i własnego dziadka, teraz zlustruje Tuska? Jest niesterowalny i nie lubi go Kaczyński, więc nie został prezesem IPN. A jednak wróble ćwierkają, że zostanie kimś znacznie ważniejszym: szefem komisji ds. rosyjskich wpływów.



Nie ufamy nikomu po pięćdzie- siątce

Młodzi górnicy, przedsiębiorcy, absolwenci elitarnych liceów – wszyscy chcą głosować na Konfederację. I wcale nie są antysemitami, nic nie mają do osób LGBT, nie przeszkadzają im Ukraińcy.

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Rejs po rzece Douro – z Porto szlakiem winnic

Z Porto, miejsca narodzin wina porto, do objętego patronatem UNESCO regionu winiarskiego Doliny Douro z barokowymi miastami, winnicami i pięknymi krajobrazami.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Porto. Vila Nova de Gaia i zaokrętowanie na statku. Dz. 2 Porto – Caldas de Aregos. Możliwość zwiedzania Porto z degustacją wina porto. Dz. 3 Caldas de Aregos – Pinhão. Wizyta na malowniczej stacji kolejowej Pinhão i obiad w Quinta (winnica). Możliwość wycieczki do barokowego zamku Casa de Mateus. Dz. 4 Pinhão – Barca d’Alva. Dodatkowa wycieczka do Castelo Rodrigo. Dz. 5 Barca d’Alva – Pocinho. Dodatkowa wycieczka do Salamanki, miasta uniwersyteckiego wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dz. 6 Pocinho – Régua. Możliwość fakultatywnej wycieczki do barokowego miasteczka Lamego. Dz. 7 Régua – Porto. Możliwość dodatkowej wycieczki do Guimarães, zwiedzanie Porto z polskim pilotem. Dz. 8 Porto – Warszawa. Powrót do domu.

8 dni | Wylot z Warszawy 26/09 2024 | **10.998,-**

Nowość

WYKŁAD ONLINE

Rejs po rzece Douro z Porto
22/06/2023 godz.17:00
Rejestracja na stronie www.albatros.pl

USA
Nowy Jork

New York, New York

Pełna przygód podróż do jednego z najbardziej fascynujących i tętniących życiem miast na świecie.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot do Nowego Jorku, USA. Dz. 2 New York, Brooklyn Heights, Wall Street, Ground Zero i Most Brooklyński. Dz. 3 New York, Uptown z Upper West Side, Muzeum Historii Naturalnej, Central Park i Muzeum Guggenheima. Dz. 4 New York, Downtown z Flatiron Building, Greenwich Village, SoHo, Little Italy (Małe Włochy) i Chinatown (Dzielnica Chińska). Dz. 5 New York, Midtown z Empire State Building, Rockefeller Center, Fifth Avenue i wycieczka po porcie. Dz. 6 New York. Czas wolny i powrót do domu. Dz. 7 Przyłot do Warszawy.

7 dni | Wyloty z Warszawy 30/04, 02/05, 08/09, 10/10 2024
od 9.498,-

WŁOCHY

„Dolce vita” w Toskanii

Fantastyczna podróż kulturowa, podczas której odkryjemy tajniki włoskiego stylu życia i poznamy włoską kulturę, kuchnię, język oraz doskonałe wina.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Rzymu. Przyjazd do Chianciano Terme. Dz. 2 Umbria i magiczne Orvieto. Dz. 3 Warsztaty kulinarne. Przygotowanie włoskiej pasty. Podstawy jęz. włoskiego i czas wolny. Dz. 4 Codzienna wycieczka do Sieny wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO i spacer szlakiem do Via Francigena. Dz. 5 Piękne renesansowe miasto Pienza, spacer do Cappella di Vitaleta i wizyta w Montalcino. Dz. 6 Włoski targ i etruskie muzeum. Dz. 7 Degustacja win i uroczę popołudnie w San Gimignano. Dz. 8 Asyż – miasto Świętego Franciszka. Wizyta w kościele Św. Franciszka. Dz. 9 Dzień wolny w Chianciano Terme. Dz. 10 Wylot z Rzymu do Warszawy.

10 dni | Wylot z Warszawy 01/10 2023
5.698,-

WIETNAM

Wietnam – zwiedzanie i wypoczynek

Odkryj tętniące życiem Ho Chi Minh City, tunele Cu Chi i deltę Mekongu oraz spędź dwa tygodnie w pięknym 4-gwiazdkowym hotelu nad Morzem Południowochińskim.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przyłot do Ho Chi Minh City. Kolacja powitalna. Dz. 3 Ho Chi Minh City. Tunele Cu Chi i wycieczka po mieście. Dz. 4 Przejazd z Ho Chi Minh City do delty Mekongu. Dz. 5 Mekong Nature Lodge. Zakupy na targu, warsztaty kulinarne i przejażdżka rowerowa. Dz. 6 Przejazd z Delty Mekongu do Mui Ne nad Morzem Południowochińskim. Dz. 7-19 Pobyt w Mui Ne, czas do własnej dyspozycji. Dz. 20 Podróż powrotna do domu. Transfer autokarem do Ho Chi Minh City i przelot do Warszawy. Dz. 21 Przyłot do Warszawy.

21 dni | Wylot z Warszawy 28/02 2024
12.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74 | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW36

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

KO odpowiada na „lex Tusk”

Senacka komisja nadzwyczajna – taka może być odpowiedź Koalicji Obywatelskiej na „lex Tusk” – dowiedziała się „Wyborcza”.

**Justyna Dobrosz-Oracz
Iwona Szpala**

To, że PiS dostanie odpowiedź od największej partii opozycji, stało się jasne w dniu powołania komisji ds. badania rosyjskich wpływów.

„Hej, pisowska, polityczna bandyterko, mam dla was złą wiadomość...Wkurzyliście niewłaściwego gościa! Będzie bolało:):) i wiem co mówię...” – pisał w mediach społecznościowych Paweł Graś, zaufany Tuska.

W samej Platformie, choć początkowo bez konkretów, można było usłyszeć, że do komisji są przygotowani. – Mamy rozpisane różne warianty, po które będziemy sięgać w zależności od rozwoju sytuacji – mówił nam ważny polityk Platformy.

Strategia będzie więc elastyczna, w partii chcą zobaczyć, jak PiS będzie się budował wokół komisji.

Na razie wychodzi to słabo: krytyka administracji waszyngtońskiej, pilna debata w PE, pilne rozpoczęcie tzw. procedury naruszeniowej przez Komisję Europejską. Polska dostała wezwanie do usunięcia uchybienia. To początek unijnego postępowania, którego finałem może być kolejna skarga na Polskę, rozprawa przed Trybunałem Sprawiedliwości UE i finansowe kary.

A w Polsce też dochodzi do niecodziennych zdarzeń. Takim było zachowanie prezydenta, który cztery dni po podpisaniu „lex Tusk” i zapowiedzi odesłania tekstu do Trybunału Konstytucyjnego zaproponował nowelizację ustawy. Przy tej okazji polityczny bonus dostała opozycja. Na marszu 4 czerwca było ok. pół miliona ludzi. A samo wydarzenie zyskało ponadpartyjny wymiar, gdy w proteście przeciw podpisaniu „lex Tusk” w marszu poszli wszyscy liderzy strony demokratycznej.

Senacka komisja – argumenty za i przeciw

Zapowiada się, że to jeszcze nie koniec. Bo zdominowany przez opozycję Senat jest gotowy powołać komisję nadzwyczajną do spraw „rzetelnego wyjaśnienia rosyjskich wpływów” w Polsce. – Jesteśmy w blokach startowych



• Senat już testował komisję nadzwyczajną przy aferze Pegasusa, wystartowała w kwietniu 2022 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

– mówi nam ważny senator KO. I podkreśla, że Tusk nie podjął jeszcze decyzji.

– Niektórzy uważają, że komisja w Senacie może pompować komisję PiS – dodaje nasz rozmówca.

Mają argument, bo od początku debaty o „lex Tusk” opozycja próbuje marginalizować PiS-owską komisję. Poza tym starcie na komisję mogłoby nieco zaszkodzić przekazowi PO, który ma być bardziej łagodny, zachęcający wahających się wyborców.

**Zwolennicy komisji
mają swoje argumenty.
Przekonują, że dzięki
speckomisji senackiej PO
mogłaby kontrolować
przekaz, co jest szalenie
ważne w kampanijnej
rozgrywce**

Zwolennicy badania rosyjskich wpływów przez senacką komisję przekonują, że to plan doskonały. – Nie oddajemy im pola. Wzywamy byłych szefów służb i ci mówią, jak było – słyszymy od jednego z polityków PO. Nasz rozmówca przekonuje, że senacka komisja działałaby całkowicie legalnie. Na jej zaproszenie stawiliby się Donald Tusk, by zbić oskarżenia PiS.

Zwolennicy komisji mają swoje argumenty. Przekonują, że dzięki speckomisji senackiej PO mogłaby kontrolować przekaz, co jest szalenie ważne w kampanijnej rozgrywce.

Zainteresowani dostaliby pełen obraz działań PiS. A to lepsza strategia od prostowania też PiS-owskiej komisji na konferencjach prasowych, które mogłyby sprawić wrażenie, że Donald Tusk jednak się tłumaczy.

Tusk nie zostawi PiS swobody

Senat już testował komisję nadzwyczajną przy aferze Pegasusa, wystartowała w kwietniu 2022 r. Gdy PiS zablokowało sejmową komisję śledczą do spraw nielegalnych podsłuchów. Pomysł opozycji był udany, senackie ustalenia śledziły media.

– Zobaczymy, jaką decyzję podejmie nasz przewodniczący. Jest czas, trzeba zważyć ar-

gumenty – słyszymy w PO. To, że Tusk nie zostawi swobody PiS, było słychać na środowowej konferencji. Przypomniał powiązania biznesowe banku BZ WBK w czasach, gdy prezesem był tam Mateusz Morawiecki. – Musi odpowiedzieć za to, co przed laty robił dla Rosjan. Sprawę zaangażowania Mateusza Morawieckiego w próbę sprzedaży Grupy Azoty rosyjskiemu oligarsze w 2012 r. będziemy badać od strony prawnej, a być może karnej – ogłosił.

Zapewniał, że Koalicja Obywatelska znajdzie sposób, by naświetlić sprawy rzeczywiste istotne, a dotyczące wpływu Rosji na działania tego rządu.

Poza Morawieckim wymienił prezesa PKN Orlen Daniela Obajtka. – Jego działania na rzecz rosyjskich, orbanowskich i arabskich interesów – mówił. – Postaramy się skutecznie umożliwić opinii publicznej zapoznanie się ze wszystkimi faktami jeszcze w tej kadencji – stwierdził przewodniczący PO.

Oświadczył też, że przed PiS-owską komisją się nie stawia. – Nie będziemy respektować nielegalnych ciał. Ci, którzy będą w tym uczestniczyć, będą odpowiadać konstytucyjnie i prawnie za oczywiste i jawne łamanie prawa – podkreślił były premier. ●

Twitter zablokował spot PiS o Auschwitz

Na żądanie BBC Twitter zablokował spot PiS wykorzystujący bezprawnie nagrania brytyjskiego nadawcy publicznego z obozu Auschwitz. Działacze partii Kaczyńskiego nie tylko bez pytania wzięli fragmenty filmu BBC, ale też je poprzera- biali.

W środę 7 czerwca na twitterowym profilu PiS w miejscu 14-sekundowego spotu jest ramka: „Te multimedia zostały zablokowane w związku z zgłoszeniem właściciela praw autorskich”.

Dwa dni wcześniej „Wyborcza” przesłała do biura prasowego BBC spot PiS-u oraz znalezione na YouTube oryginalne nagranie brytyjskiego nadawcy. Zapytaliśmy, czy brytyjska stacja zgodziła się na jego użycie w spocie PiS.

Co przerobił PiS

W środę po południu otrzymaliśmy odpowiedź BBC: „Nie daliśmy pozwolenia na wykorzystanie naszych treści i zgłosiliśmy to na Twitterze w związku z naruszeniem praw autorskich i poprosiliśmy o ich usunięcie”.

W spocie PiS wykorzystano cztery sekundy z filmu BBC News, udostępnionego na kanale YouTube przed ośmioma laty.

Sceny wykorzystane w partyjnym spocie zostały przerobione: zmieniono muzykę, usunięto napis w języku angielskim, w którym była informacja, że pokazywana jest brama wejściowa do obozu Auschwitz I.

Pierwsza sekunda spotu PiS jest wycięta z filmu BBC. Kamera startuje z torów rampy obozu Auschwitz i wznosi się ponad baraki. Kolejne ujęcie wykorzystano pomiędzy 7. a 10. sekundą partyjnego spotu. W oryginalnej kamerze pokazuje słynną bramę z napisem „Arbeit macht frei”, a u dołu ekranu jest podpis po angielsku: „Entrance to Auschwitz I”. W spocie PiS – gdy zrobić stopklatkę w 7. sekundzie – widać usunięty napis. Moment później zaczyna się pokazywać tweet Tomasza Lisa.

Prawo autorskie mówi: nielegalne jest zarówno wykorzystywanie cudzego materiału bez zgody twórcy, jak i przerabianie. – Zmiany koloru filmu, muzyki, dokładanie napisów albo usuwanie napisów to są wszystko przeróbki, których nie wolno zrobić bez zgody autora – mówi wrocławski adwokat Krzysztof Zuber, ekspert od praw autorskich. – To jest ingerencja w cudzy utwór, w autorskie prawa osobiste. Stanowi o tym Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. To, czy autor zdecyduje się wstąpić na drogę praw-

na, to jego sprawa i jego decyzja, ale naruszenie prawa jest ewidentne.

To nie był cytat

Spot PiS miał zniechęcać do udziału w marszu 4 czerwca poprzez zestawienie obrazów Auschwitz z tweetem dziennikarza Tomasza Lisa: „Znajdzie się komora dla Dudy i Kaczora”. Zanim spot się ukazał – Lis swój tweet zdążył usunąć.

Wykorzystanie ludobójstwa w partyjnej walce wywołało oburzenie. Szybko wyszło na jaw, że spot narusza też prawa autorskie. Wykorzystano w nim nagranie muzeum, wykonane dronem w 2018 r., przez wrocławskiego fotografa amatora Wiktora Woźniaka. – Zgodnie z polskim prawem wolno cytować utwory w uzasadnionym zakresie – mówił w portalu Interia.pl szef Biura Prezydialnego PiS Michał Moskal.

Ale to, co zrobił PiS, nie ma nic wspólnego z prawem cytatu. – Cytowane utwory trzeba wyraźnie oznaczyć, podać źródło, a cytat musi być dosłownie podany. Tak jak w pracach naukowych, gdy oznacza się każde zdanie, zaczerpnięte od innego autora – mówi nam mec. Zuber. Prawo cytatu nie zezwala na przeróbki.

W poniedziałek poprosiliśmy o komentarz rzecznika prasowego PiS Rafała Bochenka.

1. Dlaczego przerobiono film Witolda Woźniaka bez jego zgody – zmieniono muzykę, kolory oraz dodano napisy?

2. Dlaczego partia PiS nie zwróciła się do BBC News o zgodę na wykorzystanie kilku fragmentów ich filmu i dlaczego bezprawnie dokonała przeróbek?

Nie dostaliśmy odpowiedzi. ●
Marcin Rybak



SMOLNA
SOPOT

17-18 czerwca
Godz. 10:00-15:00
Obowiązują zapisy

APARTAMENTY W SOPOCIE
smolnasopot.pl

INVEST
KOMFORT

Invest Komfort otwiera Smolną Sopot

Trójmiejski deweloper premium, znany z inwestycji takich jak Brabank, Opacka czy Sea Towers, zakończył budowę luksusowego kompleksu apartamentów w cichej części sopockiego kurortu. Wszystkich zainteresowanych tą niezwykłą realizacją, deweloper zaprasza na dni otwarte w weekend 17-18 czerwca. Obowiązują zapisy.

Znany z wysokiej jakości deweloper Invest Komfort znów podniósł poprzeczkę wyżej. Smolna zachwyca już samą lokalizacją, która stanowi kompromis pomiędzy mieszkaniem w zielonej, ustronnej części kurortu a łatwym dostępem do jego szerokiej oferty miejskiej oraz kulturalno-rozrywkowej. Inwestycja powstała w sąsiedztwie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i blisko nadmorskiej plaży. Jej projekt jest inspirowany ponadczasowym skandynawskim minimalizmem oraz filozofią domu znaną z Dalekiego Wschodu. Koncepcja ta jest widoczna na każdym kroku, zarówno w projekcie budynków, we wnętrzach, jak i w aranżacji zieleni.

Praca koncepcyjna nad inwestycją, jak zwykle w przypadku tego inwestora, trwała miesiącami i była bardzo drobiazgowa. Do współpracy zaproszono architektów, rzemieślników i artystów. Za projekt Smolnej odpowiadają projektanci z KD Kozikowski Design, za część elewacji Pote-architekci, za wnętrza części wspólnych - KU00 i TAMIO Architekts. Artystyczną i odpowiedzialną aranżacją zieleni zajęło się doświadczone Studio Krajobraz.

- Smolna Sopot powstała z myślą o osobach, które chcą w pełni korzystać z uroków życia w Trójmieście - mówi Norbert Miętka z Invest Komfort. - To jedna z bardzo niewielu nowych inwestycji mieszkaniowych w Sopocie. Niezwykle rzadko zdarza się, by spokój oraz sąsiedztwo morza i lasu łączyły się z bliskością metropolii oraz najwyższej klasy architekturą tak harmonijnie jak tutaj. To zdecydowanie klimatyczne miejsce, które karmi wszystkie zmysły.

Sopocka inwestycja wyróżnia się na rynku praktycznie w każdym aspekcie. Po wejściu na teren kompleksu uwagę przyciąga rzadko spotykana w Europie, oryginalna elewacja powstała w wyniku zastosowania tradycyjnej dalekowschodniej metody Shou Sugi Ban. Polega ona na konserwacji drewna przez jego opalanie. Dzięki temu naturalny materiał zyskuje na trwałości oraz nabiera szlachetnego charakteru. Harmonię z przyrodą zapewniają również zielone dachy, bogata roślinność, liczne przeszklenia, wprowadzające do wnętrza naturalne światło oraz zachowanie kaszkadowego ukształtowania terenu.

Smolna Sopot to nie tylko najwyższa jakość projektu i wykończenia, ale też zaskakujące i zarazem bardzo przemyślane części wspólne. Poza ofertą 97 mieszkań od 43 do 121 mkw inwestycja dysponuje wyjątkowo sprofilowaną listą udogodnień. Znalazły się na niej m.in.: zielone patio ze strefą wypoczynkową, podziemna hala garażowa, dzięki której ruch samochodowy w części mieszkalnej został zredukowany, sala klubowa, strefa coworkingowa, prywatny fitness, sala do jogi, sauny, warsztat, myjnia rowerowa oraz... wanna dla psów.

Wszystko po to, by mieszkanie blisko zielonych, nadmorskich terenów spacerowych było jeszcze przyjemniejsze. Warto dodać, że fenomen Smolnej doceniło międzynarodowe jury prestiżowego konkursu European Property Awards. Kompleks luksusowych apartamentów został uznany za jedną z najlepszych realizacji w Europie. Dni otwarte inwestycji odbędą się 17 i 18 czerwca, w godzinach od 10:00 do 15:00. Dodatkową atrakcją będzie wystawa zdjęć wybitnego fotografa, Jacka Poremby. Goście będą mogli zobaczyć także autorską ceramikę Invest Komfort. Dla najmłodszych przygotowano animacje. Na wydarzenie obowiązują zapisy - należy wypełnić zgłoszenie na stronie: www.investkomfort.pl/dni-pokazowe-smolna/

Sepsa i śmierć ciężarnej

Zakaz aborcji zabija kobiety

Lekarze: leżenie głową poniżej nóg to nie metoda leczenia. Aktywistki: Dorocie zafundowano tortury. Organizacje kobiece organizują protesty, a Federa domaga się szkoleń dla oddziałów ginekologicznych ze standardów opieki okołopłodniczej.

Dominika Wantuch

Ministerstwo Zdrowia zleciło kontrolę w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu. Wcześniej kontrolę zlecił w placówce również rzecznik praw pacjenta. Kontrolę przeprowadzi krajowy konsultant w dziedzinie ginekologii i położnictwa prof. Krzysztof Czajkowski.

To odpowiedź na informacje dotyczące okoliczności śmierci 33-letniej Doroty z Bochni, która w 20. tygodniu ciąży zmarła w szpitalu w Nowym Targu.

Konsultant krajowy: To nie była zalecana metoda leczenia

Śmierć Doroty wywołuje powszechne poruszenie, bo to nie pierwsza młoda kobieta w ciąży, która zmarła z powodu wstrząsu septycznego po tym, jak lekarze stwierdzili bezwrodzie i nie wywołali poronienia. Niepełna dwa lata temu zmarła Iza z Pszczyny, u której w 22. tygodniu ciąży stwierdzono bezwrodzie i lekarze czekali na obumarcie płodu. Płód obumarł, zmarła też Iza.

Profesor Krzysztof Czajkowski: – Nie będę porównywał tych dwóch sytuacji, bo dopiero otrzymałem dokumentację medyczną i muszę się z nią zapoznać. Ministerstwo Zdrowia i rzecznik praw pacjenta zlecieli przeprowa-

dzenie w szpitalu kontroli – mówi krajowy konsultant ginekologii i położnictwa.

Pytany o metody „leczenia” bezwrodzia i wskazania medyczne w takiej sytuacji, przyznaje jednak, że o metodzie leżenia i trzymania głowy poniżej nóg nie słyszał: – To jest dziwne zalecenie, ja nie spotkałem się z tym, żeby taka metoda miała pomóc pacjentce – mówi.

Podobnie wypowiadają się kolejni lekarze. Ginekolog, dr Dominik Przeszlakowski: – Nie znam zaleceń, które mówiłyby, że leżenie z nogami w górze może spowodować napłynięcie wód płodowych. Macica ciężarna to nie jest naczynie, które poddaje się wpływom grawitacyjnym, i takie postępowanie nie ma podstaw. Sposób działania, który ja znam, jest taki, że jeśli następuje odpłynięcie wód płodowych, a u pacjentki rozpoznajemy inne dolegliwości, to indukujemy poronienie – mówi wprost.

Podkreśla też: Odpłynięcie wód płodowych to sytuacja, która jest niebezpieczna dla kobiety. Trzeba zawsze brać pod uwagę to, że przyczyną odpłynięcia wód płodowych może być stan zapalny, a nawet jeśli tak nie jest, to jest bardzo wysokie ryzyko, że taki stan rozwinię się wtórnie – wyjaśnia. Przyznaje też, że odkąd jest lekarzem, nie spotkał się z sytuacją donoszenia zdrowej ciąży po całkowitym odpłynięciu wód płodowych.



Śmierć Doroty w Nowym Targu

Stwierdzono bezwrodzie i kazano jej leżeć z nogami w górze

W wtorek opisaliśmy nowe fakty ws. śmierci 33-letniej Doroty, która w 20. tygodniu ciąży trafiła do szpitala w Nowym Targu. Dorota zmarła w środę, 24 maja w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu. Trafiła tam trzy dni wcześniej, 21 maja, w 20. tygodniu ciąży. Miała 33 lata, razem z mężem Marcinem czekała na przyjście na świat ich pierwszego dziecka.

– To miało być nasze pierwsze dziecko. Cieszyliśmy się. Ciąża wcześniej przebiegała dobrze, nie było żadnych komplikacji. W nocy z soboty na niedzielę (20 na 21 maja) zaczęły odchodzić wody płodowe. Zawiozłem Dorotę do szpitala w niedzielę, 21 maja ok. godz. 3 w nocy. Na miejscu lekarze wykonali badania, potwierdzili, że dziecko żyje, ale stwierdzili bezwrodzie – mówi mąż Doroty.

Kobietę zatrzymano na oddziale patologii ciąży w Podhalańskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu. Mąż Doroty:

– Pielęgniarki kazały jej leżeć z nogami powyżej głowy, bo twierdziły, że dzięki temu wody mogą powrócić, napłynąć.

W takiej pozycji Dorota spędziła kolejne trzy dni.

Opowiada Ilona, kuzynka Doroty: – Przez cały pobyt Doroty w szpitalu czuwała przy niej mama na zmianę z Marcinem. Dorocie w ogóle nie pozwalano się ruszać, miała cały czas leżeć, do łóżka podawano jej basen, jej mama pytała nawet pielęgniarkę, czy Dorota może usiąść na chwilę tylko po to, żeby zjeść posiłek – opowiada Ilona.

W środę mama Ilony (siostra mamy Doroty) miała pojechać nawet do szpitala w Nowym Targu, żeby pomóc mamie 33-latkę umyć jej włosy.

Nie zdążyła. Dorota zmarła w środę o godz. 9.39.

Nie było szans na uratowanie dziecka

Wcześniej, już od poniedziałku, źle się czuła. Opowiada Marcin: – Dorotę zaczęła w poniedziałek boleć głowa, po mojej interwencji przed południem u pielęgniarki podano jej paracetamol.

Po południu w poniedziałek 22 maja do Doroty przyjechała mama. Ból głowy się nasilał, Dorota zadzwoniła do męża, żeby przyniósł jej mały ręczniczek, bo

mama robi jej zimne okłady na głowę.

We wtorek Dorotę nadal bolała głowa, ale starała się uspokajać swoją mamę. Wieczorem, gdy rozmawiała z mężem przez telefon, zaczęła wymiotować, bolał ją też brzuch.

Przez cały ten czas monitorowano poziom CRP u Doroty, czyli sprawdzano, czy w organizmie nie rozwija się stan zapalny. I niestety, poziom CRP systematycznie wzrastał. Jeszcze przy przyjęciu do szpitala CRP było w normie – 2,4 mg/l. W poniedziałek badano je trzykrotnie – najpierw poziom CRP wzrósł do 9,6 mg/l, potem do ponad 14 mg/l, a wieczorem do 32 mg/l. We wtorek wieczorem wynosił już 46 mg/l. Norma to nie więcej niż 5 mg/l.

Przez ten cały czas nikt nie poinformował Marcina i Doroty o tym, że szanse na utrzymanie ciąży są mniej niż minimalne, że płód zapewne obumrze w związku z tym, że doszło do odpłynięcia wód płodowych.

– Nikt nam nie powiedział, że obumarcie płodu to kwestia czasu, że nie mamy szans właściwie na zdrowe dziecko i że odej-

ście wód płodowych jest dla Doroty niebezpieczne. Przez cały czas podtrzymywano w nas nadzieję, że wszystko będzie dobrze, że pewnie nie uda się utrzymać ciąży do końca, ale może urodzi się wcześniak w 35. tygodniu ciąży. Nikt nie dał nam wyboru ani szansy na uratowanie Doroty, bo nikt nie powiedział nam, że jej życie jest zagrożone. Nikt nie wspominał o tym, że można wywołać poronienie i ratować Dorotę, bo szanse na przeżycie dziecka są niske – mówi Marcin.

Z dokumentacji medycznej – Karty informacyjnej – wynika, że w środę nad ranem 24 maja stwierdzono, że Dorota jest w stanie wstrząsu septycznego. O godz. 5.20 lekarze stwierdzili obumarcie płodu. Dorotę zakwalifikowano do operacji dopiero po konsultacji z prof. Hubertem Hurasem, konsultantem wojewódzkim w dziedzinie ginekologii i położnictwa w dniu 24 maja 2023 o godz. 7.30. „Pacjentka zakwalifikowana do usunięcia macicy wraz z płodem w trybie natychmiastowym ze wskazań życiowych” – zapisano w dokumentacji medycznej.

O godz. 9.39 stwierdzono zgon.

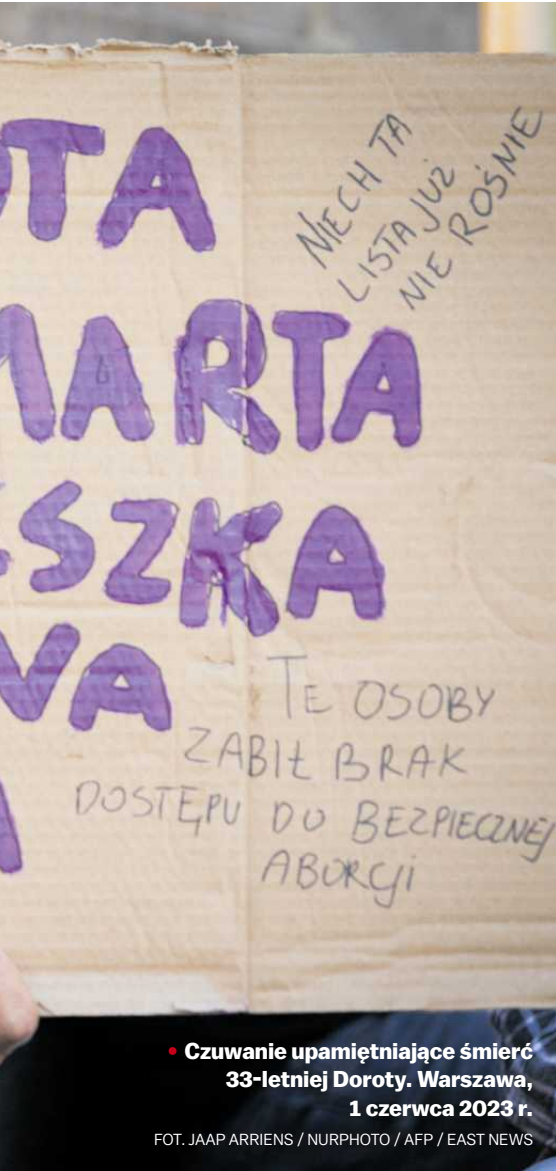
Nie poinformowano o ryzyku

Tuż po śmierci Doroty, jej rodzina złożyła zawiadomienie do prokuratury o narażeniu na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia przez personel szpitala. Pełnomocniczką rodziny zmarłej jest mecenas Jolanta Budzowska, prawniczka, która specjalizuje się w sprawach dotyczących błędów medycznych. – Moje podstawowe zastrzeżenia dotyczą m.in. braku reakcji na sygnały rozwijającego się stanu zapalnego. Mimo że CRP rosło, nie zmieniono antybiotykoterapii, nie rozważano indukcji poronienia, żeby zapobiec sepsie, której objawy zlekceważono. Ponadto wezwano na konsultację anestezjologa dopiero, kiedy pani Dorota była w ciężkim wstrząsie, a do operacji zakwalifikowano ją z dużym opóźnieniem, dopiero po konsultacji z prof. Hurasem w dniu 24 maja 2023 o godz. 7.30 – wylicza mec. Jolanta Budzowska. Podkreśla też, że w szpitalu zastosowano leczenie niezgodne z aktualną wiedzą medyczną w postaci „reżimu łóżkowego”. ●

Dominika Wantuch

Sepsa i śmierć ciężarnej

ety w ciąży



Odplyniecie wód płodowych to sytuacja, która jest niebezpieczna dla kobiety. Przyczyną może być stan zapalny, a nawet jeśli tak nie jest, to jest bardzo wysokie ryzyko, że taki stan rozwinie się wtórnie

DR DOMINIK PRZESZLAKOWSKI

Doktor Przeszlakowski już po śmierci Izy z Pszczyny apelował do Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników o jednoznaczne stanowisko wobec decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który zakazał aborcji z powo-

du wad płodu. „Jak długo będziemy się gościć na to, by krzywdzić kobiety? Skoro politycy nie radzą sobie albo nie widzą problemu, to my musimy wyartykułować, że problem istnieje” – wzywał lekarzy. Dziś znowu apeluje: – Lekarze, decydenci, ginekolodzy, którzy mają wpływ na prawo, procedury i przepisy, a tym samym na życie kobiet, powinni zająć stanowisko w sprawie tego, co dzieje się w Polsce.

Ale apeluje nie tylko on. Posłanka Katarzyna Kotuła na 14 czerwca zwołuje posiedzenie zespołu ds. praw reprodukcyjnych. – To jest kolejna śmierć młodej kobiety, kolejna tragedia. To pokazuje, że procedury nie działają, że w Polsce dzieje się bardzo źle – mówi.

Federa: Żądamy dekryminalizacji aborcji i szkoleń dla lekarzy

Na śmierć Doroty reagują też organizacje kobiece. Fundacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny apeluje do wszystkich klubów parlamentarnych i partii kandydujących w najbliższych wyborach o podjęcie decyzji o dekryminalizacji aborcji w Polsce. Projekt takiej ustawy jest gotowy.

Federa domaga się też szkoleń dla wszystkich oddziałów położniczych i ginekologicznych, dla wszystkich ordynatorów i lekarzy dotyczących nowoczesnych standardów opieki okołopoloźniczej, w tym metod aborcji.

– Nie może być tak, że kobiety na oddziałach ginekologiczno-poloźniczych są traktowane jak mięso w rzeźni, że lekarze mają zezwolenie, że akceptujemy uprawiany przez nich płodocentryzm, który stawia życie kobiet nawet nie na równi z płodem, ale stawia płód ponad kobietę. Metody, które są stosowane na oddziałach położniczych, przypominają dziś bardziej metody babki szeptuchy niż medycynę – podkreśla prawniczka Federy Kamila Ferenc.

Na ten problem zwraca uwagę też Natalia Broniarczyk z Aborcyjnego Dream Teamu. ADT organizuje w Warszawie 14 czerwca demonstrację po śmierci Doroty. – Słuchając historii Doroty, zastanawiać się można, czy ona była u lekarza, czy u znachora. To jest nieuczule, nieempatyczne i nieetyczne, żeby wobec kobiety w ciąży stosować metody chałupnicze niemające nic wspólnego z medycyną. Najbardziej okrutne jest jednak to, że Dorota chciała być w ciąży, chciała mieć dziecko, a personel szpitala to wykorzystał. Nie dziwi mnie, że ona i jej mąż wierzyli lekarzom i pielęgniarkom, wierzyli, że będzie dobrze, ufali ich zaleceniom. Serce pęka, gdy słyszymy, że mąż chciał ją przenieść, ale lekarz odmówił i po rozmowie z psychologiem szpitalnym zostali. To pokazuje, jak człowiek jest bezbronny w zderzeniu z lekarzami, ale to też pokazuje, że na każdym etapie ktoś przyczynił się do tego, że Dorota zmarła – mówi Natalia Broniarczyk. ●

Magdalena Keler

Poród w Polsce. To cud, że żyję

Długo trwało, zanim zdecydowałam się na drugą ciążę. Dziś takiej decyzji bym już nie podjęła. Bałabym się, że moja córka zostanie bez matki. Bo ktoś uzna, że święty płód ważniejszy. Prawie 12 lat temu leżałam na porodówce z rozwijającą się infekcją. Z bólami partymi, ale bez szans na poród drogą naturalną. Kiedy przebito mi pęcherz płodowy, wody okazały się już zielone. Gorączka skoczyła do 40 stopni, było jasne, że zakażenie rozwija się błyskawicznie. Ale odczyt KTG był wciąż prawidłowy, więc moim pogarszającym się stanem nikt się nie przejmował. O cesarkę błagałam przez 8 godzin. W bólu, strachu, od początku bez szans, aby udało się urodzić siłami natury. Ale przeciągano, ile się dało. Zdążyli w ostatniej chwili. Wcześniej godzinami słyszałam, że to „niepotrzebna procedura”, że „szkodzi dziecku” (nie płodowi, dziecku!), że „z dzieckiem wszystko OK, więc proszę nie histeryzować”.

To cud, że żyję. Cud, że moja córka jest zdrowa. Cud Matki Natury, bo w ten święty nigdy nie uwierzę. Tymczasem, jak słusznie pisze Aleksandra Sobczak, w Polsce płód jest święty, bo tak to sobie wymyślili hierarchowie katolicy. Przejęli narrację, przejęli prawo, zawłaszczają sumienia lekarzy. W szpitalach krzyczy więcej niż pielęgniarek na piętro. Placówkom położniczym masowo patronują święci. Tylko w Warszawie i okolicy mamy szpitale imienia św. Anny, św. Zofii,

św. Rodziny, ks. Popiełuszki. Ja też błagałam o pomoc w jednym z tych „świętych” szpitali. Dorota zmarła w Nowym Targu w szpitalu imienia człowieka, który patronuje wszystkiemu, czemu się da – Jana Pawła II. Człowieka, który przyczynił się do wprowadzenia bestialskiego prawa aborcyjnego, które obecnie zabija kobiety w Polsce. Zabija, bo lekarze boją się ratować kobietę, gdy zagrożone jest jej życie. Ważniejszy jest święty płód. Zabija, bo wygrywa strach przed prokuraturą i sądem.

Bo z jakiegoś kompletnie niezrozumiałego dla mnie powodu

ważniejsza od przysięgi Hipokratesa staje się klauzula sumienia.

Tylko co to za sumienie, które beznamiętnie patrzy przez wiele godzin, jak w męczarniach umiera kobieta z bezwodziem?! Co to za prawo, które chroni święty płód kosztem życia kobiety? Tak wygląda „ochrona życia”, którą wycierają sobie usta katolicy fundamentaliści?

Dożyliśmy czasów, kiedy strach kłaść się do szpitala. Kiedy nikomu nie można zaufać, bo w ramach „ochrony sumienia” rodząca kobieta jest permanentnie okłamywana. U mnie trauma po pierwszym porodzie ciągnęła się latami. Długo trwało, zanim zdecydowałam się na drugą ciążę. Dziś takiej decyzji bym już nie podjęła. Bałabym się, że moja córka zostanie bez matki. Bo ktoś uzna, że święty płód ważniejszy.

Ma rację moja redakcyjna koleżanka. Hashtag #anijednejwięcej powinien iść w parze z #ilejeszczekobietzabijecie? Może tak sformułowane pytanie przemówi w końcu do sumień zac zadzonych świętymi frazesami. ●

wyborcza.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• Wejdź: [Wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

WE WTOREK I W ŚRODĘ W „WYBORCZEJ”

SANATORIA I UZDROWISKA

- Alfabetyczny katalog miejscowości, zabiegi i pomysły na czas wolny
- Sprawdź, dokąd pojechać na leczenie i rehabilitację

DODATKI SPECJALNE



Pakt dla 65 mandatów

Opozycja przedłuża rozmowy o pakcie senackim, bo trwa spór o kilka okręgów, którymi zainteresowane są wszystkie partie.

Justyna Dobrosz-Oracz, Iwona Szpala

Jeszcze w maju nasi rozmówcy zapewniali, że opozycja będzie gotowa z paktem w pierwszych dniach czerwca. Tak by porozumienie strony demokratycznej zgrać z marszem 4 czerwca i wcześniejszymi deklaracjami o starcie trzech list: KO, Trzeciej Drogi (Polska 2050 i PSL) oraz Lewicy. – Zależało nam, by jak najszybciej wyborcy dostali komunikat, że po naszej stronie panuje porządek, jesteśmy gotowi do kampanii. Ale nieco zmienił się kalendarz – słyszymy od jednego z opozycyjnych polityków.

Jak mówi „Wyborczej” wicemarszałek Senatu Piotr Zgorzelski (PSL), prezentacja kandydatów to kwestia kilku tygodni. – Będziemy gotowi na koniec tego miesiąca albo pierwsze dni lipca – zapewnia.

Bój o Warszawę i Poznań

W wyborach w 2019 r. pakt senacki okazał się sukcesem, choć przewaga nad PiS w tej kadencji jest krucha, bo opozycja ma 51 senatorów. Dziś liczy, że „biorących” okręgów jest 65 na 100. Taki potencjał zjednoczonej opozycji pokazały wewnętrzne badania.

Wygraną mają gwarantować silne nazwiska wystawione przeciwko PiS. Jest sporo emocji, bo partie zgłosiły w sumie ponad 200 kandydatów.

Wg naszych nieoficjalnych informacji są okręgi, w których kandydata zgłosiła każda. Chodzi głównie o duże miasta takie jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Gdańsk czy Poznań. – Najbardziej zagorzały bój toczy się o Warszawę i Poznań – mówi nasz informator.

Negocjatorzy zamówili sondaże, które mają zweryfikować wyborczy potencjał. Chodzi o blisko dziesięć okręgów, wyniki będą gotowe za dwa tygodnie. Kolejna dziesiątka to okręgi, w których politycy szykujący pakt nie są w stanie się porozumieć. Tu nazwiska mają ustalić liderzy.

Poza tą konkurencją jest 40 senatorów KO. Dostali możliwość ponownego startu. Część naszych rozmówców spoza KO narzeka na Donalda Tuska, że gwarancjami startu dla swojej drużyny utrudnił negocjacje. – Tusk



• **W okręgach, w których partie nie będą w stanie się porozumieć, wkroczą liderzy i ustalą nazwiska** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

chce mieć bardzo mocne listy do Sejmu. Wiemy, że mają się tam znaleźć nazwiska z Senatu. Brak nam informacji, ile miejsc w ten sposób zwolni Platforma i czy pula wejdzie pod negocjacje między partiami – słyszymy od jednego z polityków opozycji.

Giertych namieszał

Na gwarantowane przez Tuska prawo do ponownego startu powołuje się m.in. poznańska senator Jadwiga Rotnicka. I – wg naszych informacji – została zgłoszona przez Koalicję Obywatelską. Tym samym okręgiem senackim jest zainteresowany Roman Giertych, który ostro walczy o pozycję. Chce być kandydatem niezależnym z gwarancją, że partie paktu nie wystawią mu konkurencji.

W poniedziałek Giertychowi odpowiedział w RMF FM szef klubu parlamentarnego Koalicji Borys Budka. Okazało się, że deklaracji Giertycha nie poprzedziła zgoda Tuska, nie było kuluarowej rozmowy z Gier-

tychem. – Donald Tusk wie doskonale, że politykę uprawia się rozmową, a nie w mediach – komentował Budka.

Podobnym komentarzem opatrzył pomysł Ryszarda Petru. Twórca i były lider Nowoczesnej chciałby startować z Warszawy. Obecny szef Nowoczesnej Adam Szlępka Petru nie zgłosił.

– Wstaje Ryszard i mówi tak: „to ja sobie wybieram najlepszy okręg na Wilanowie, bo tu mieszkam i powinienem być senatorem”. Jak chcecie się bić, chłopaki, z PiS, idźcie na Podkarpacie, idźcie w takie miejsca, w których naprawdę trzeba silnych ludzi – stwierdził szef klubu parlamentarnego KO.

Dzień później Giertych podziękował w mediach społecznościowych Szymonowi Hołowni, który w maju przekonywał, że kandydaci winni mieć prawo do startu. Hołownia odciął się od poglądów Giertycha z początków jego kariery politycznej, czyli czasów Młodzieży Wszechpolskiej i LPR. Stwierdził, że dziś to człowiek, który walczy o dobrą sprawę z pasją i oddaniem.

Hołownia powoływał się na porozumienie partii paktu, że nie wystawią Giertychowi konkurencji. Z taką informacją przyszedł do niego senator Jacek Bury, który reprezentował Polskę 2050. Potem okazało się, że przekaz nie był precyzyjny. Ostatnio partia Hołowni zmieniła negocjatora – miejsce Burego zajął Michał Kobosko, wiceszef Polski 2050.

Start Giertycha szczególnie mocno oprotowała Lewica. – Na dziś tematu startu Romana Giertycha nie ma – ucina rozmowę ważny polityk PO.

Nie ma też decyzji o okręgu, z którego wystartuje Adam Bondar. Były rzecznik praw obywatelskich dostał zaproszenie i w wyborach będzie reprezentował Koalicję Obywatelską.

Kalisz, Pawlak, mało znani ludzie Hołowni

Partie paktu nie chcą mówić o personaliach. Z tego, co ustaliliśmy, np. Lewica wstępnie zgłosiła byłego szefa MSWiA Ryszarda Kalisza, który pożegnał się kilka lat temu z polityką. Na liście jest była szefowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuta Waniek, były parlamentarzysta Stanisław Wziątek czy poseł Marek Dyduch. Ale kto ostatecznie wystartuje, też jeszcze nie jest pewne.

Gwarancje startu ma jedynie senator Wojciech Konieczny, którego długo nie chciał na liście Włodzimierz Czarzasty, jeden z liderów Lewicy.

W kuluarach jest obawa o kandydatów Szymona Hołowni. – To mało znane nazwiska. Jest pewne ryzyko, że nie wejdą – mówi politycy większych ugrupowań. Polska 2050 zgłosiła m.in. kandydaturę Macieja Żywnego, w latach 2007-14 wojewody podlaskiego, potem wicemarszałka sejmiku z ramienia PO.

Do Senatu ma wystartować były wicepremier i szef PSL Waldemar Pawlak. Poza tym ludowcy forsują obecnych senatorów.

Trwa spór o Kazimierza Michała Ujazdowskiego. To polityk, któremu w 2019 r. start do Senatu zaproponował ówczesny szef Platformy Grzegorz Schetyna. Gdy kandydował w Warszawie, PO reklamowała go jako „nowe wcielenie konserwatywnej kotwicy”. Senat był dla Ujazdowskiego rekompensatą za wybory samorządowe, w których Schetyna promował go na prezydenta Wrocławia, a potem poparcie wycofał. Ujazdowski w 2021 r. przeszedł do Koalicji Polskiej, którą tworzy m.in. PSL. I teraz o miejsce Ujazdowskiego upomniwała się Koalicja Obywatelska.

Na tym nie koniec. Z tego, co usłyszeliśmy, KO jest zainteresowana okręgiem, z którego startował Michał Kamiński, senator Koalicji Polskiej. – To są zwyczajne przedwyborcze układanki, proszę nie doszukiwać się niczego strasznego. Atmosfera jest dobra, po prostu musimy się ułożyć – słyszymy od jednego z lewicowych polityków.

Na stole jest też 35 okręgów – bastionów PiS i miejsc, w których pakt senacki nie ma gwarancji zwycięstwa. Personalna pula i tu jest zapelniona. Wystartują nazwiska z najpoważniejszymi szansami na wygraną. O szczegółach zdecydują partyjni negocjatorzy. ●

Partie zgłosiły w sumie ponad 200 kandydatów. Personalna pula zappełniła się nawet w 35 bastionach PiS

Morawiecki skarży w TK ustawę PiS

PiS do niedawna chciał zmniejszyć pełny skład Trybunału Konstytucyjnego ustawą. Teraz chce go zmniejszyć za pomocą wniosku skierowanego do TK przez premiera.

Treść wniosku nie jest jeszcze znana. Wiadomo, że premier wystąpił o zbadanie przepisów ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK z 2016 r. To ustawa autorstwa posłów PiS uchwalona przez Zjednoczoną Prawicę. Jeden z jej przepisów mówi, że do pełnego składu TK potrzeba co najmniej 11 sędziów.

– W dzisiejszych okolicznościach i wcześniejszych wiadomo, że może to być mniejsza liczba sędziów, która będzie w stanie rozstrzygnąć dany wyrok, ale oczywiście nie nam

przesądzać, czy tak będzie – powiedział Morawiecki.

Pełny skład dla KPO

Wniosek premiera jest najnowszym pomysłem PiS na przecięcie sporu w Trybunale obsadzonym przez tę partię. Trybunał ma problemy z zebraniem pełnego składu, bo Julia Przyłębska nie odeszła ze stanowiska prezesa TK, chociaż jej sześcioletnia kadencja dobiegła końca w grudniu. Teraz część członków Trybunału nie uznaje jej zwierzchnictwa i nie chce orzekać w pełnym składzie pod jej przewodnictwem.

Pełny skład zebrano wyjątkowo na początku czerwca, by Trybunał mógł się wypowiedzieć o ulaskawieniu ministrów w rządzie PiS Mariusza Kamińskiego i Michała Wąsika.

Pełnego składu nadal nie ma dla innej kluczowej dla PiS sprawy – nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym, która według rządu odblokuje oczekiwane przed wyborami pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy.

Partia do niedawna chciała załatwić konflikt w TK ustawą, zmniejszając pełny skład do dziewięciu osób, tak aby sprzeciw „buntowników” przestał być problemem. Dwa tygodnie temu prace nad projektem PiS niespodziewanie wstrzymano.

Nie ma pewności, czy dla uchwalenia ustawy znajdzie się większość. „Ustawa jest przedmiotem dyskusji wewnątrzpartyjnych” – dowiedziała się nieoficjalnie Interia. „W obozie władzy postawiono zatem na szybszą ścieżkę – wysłanie wniosku do samego TK” – dodał serwis, który

na podstawie źródeł w KMPR jako pierwszy opisał wniosek do TK.

– Ustawa cały czas jest procedowana. Parlament może działać z jednej strony, a z drugiej strony [może działać] premier – mówi minister ds. UE Szymon Szyński vel Sęk.

Wniosek premiera jest najnowszym pomysłem PiS na przecięcie sporu w Trybunale obsadzonym przez tę partię

Dla ziobrystów wniosek premiera był zaskoczeniem. Europosel Suwerennej Polski Patryk Jaki mówi, że jego ugrupowanie jest za „jak najszybszym składem”.

Osiem zamiast 11

TK miałby się wypowiedzieć, co znaczy „pełny skład”, gdy z „przyczyn obiektywnych” nie udaje się zebrać 11 osób. Według źródeł z KPRM nowym pełnym składem miało być np. osiem osób. Wniosek premiera TK będzie rozpoznawał w składzie pięcioosobowym wyznaczonym przez prezes Przyłębską. Trybunał mógłby następnie wykorzystać własny wyrok, by zebrać się w pełnym – pomniejszonym już – składzie i orzec ws. KPO. ●

Łukasz Woźnicki, Justyna Dobrosz-Oracz

Duda chce zachować wpływ

Prezydent chce mieć prawo blokowania kandydatów Polski na stanowiska w UE. Tak wynika z projektu prezydenckiej ustawy, która w środę została wysłana do Sejmu.

Paweł Wroński

– W Senacie opozycja oczywiście tę nowelizację odrzuci. Jest niepoważna, zwiększałaby i tak spory chaos kompetencyjny między rządem a prezydentem w sprawach unijnych. Powinniśmy dążyć do jasnego i przewidzianego przez konstytucję przypisania prerogatyw rządowi i właściwemu ministrowi, a nie głowie państwa – mówi „Wyborczej” Marcin Bosacki, szef senackiego klubu KO, były ambasador w Kanadzie.

Projekt Dudy nowelizuje ustawę o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej oraz ustawę o Komitecie do Spraw Europejskich.

Duda chce, by rząd przedkładał mu propozycje osób na najważniejsze stanowiska, na które poszczególne kraje wspólnoty desygnują swoich kandydatów:

- członka Komisji Europejskiej,
- członka Trybunału Obrachunkowego,
- sędziego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej,
- rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej,
- członka Komitetu Ekonomiczno-Społecznego,
- członka Komitetu Regionów

- dyrektora w Europejskim Banku Inwestycyjnym.

W projekcie jest jasno zapisane: „Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zgodę albo odmawia zgody na desygnowanie kandydatów na stanowiska, o których mowa w ust. 1, w terminie 21 dni od dnia przedłożenia przez Radę Ministrów propozycji kandydatur”.

Wybory do europarlamentu odbędą się w przyszłym roku, a do polskiego Sejmu i Senatu – już jesienią 2023 r. Ustawa dawałaby Dudzie możliwość blokowania kandydatów do struktur UE.

Ustalanie stanowisk

Złożenie nowelizacji Duda zapowiedział we wtorek wieczorem w orędziu wygłoszonym z okazji 20. rocznicy referendum akcesyjnego do UE. Przypomniał w nim, że Polska w pierwszym półroczu 2025 r. przejmie przewodnictwo w Unii. I wezwał do uchwalenia ustawy, która określi ramy współpracy między prezydentem, rządem i parlamentem.

Okazuje się, że projekt ma niewiele wspólnego z prezydencją. Według już opublikowanego tekstu Duda chciałby powrócić do starej koncepcji prezydenta Lecha Kaczyńskiego, w której miałby on – jako przedstawiciel władzy wykonawczej – prawo do współkształtowania polityki europejskiej.

Duda domaga się, aby Rada Ministrów nie tylko współpracowała z nim w sprawie wyłaniania kandydatów „na niektóre stanowiska w Unii Europejskiej”. Chce też, by rząd ustalał z nim priorytety w zakresie polityki unijnej.

Pisze: „Nie później niż na miesiąc przed rozpoczęciem sprawowania przez przedstawicieli Rady Ministrów prezydencji składów Rady, Rada Ministrów przedstawia organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu oraz organowi właściwemu na podstawie regulaminu Senatu informację o tych priorytetach”.

Ponadto ustawa zakłada, że rząd będzie przekazywał prezydentowi „dokumenty Unii Europejskiej podlegające konsultacjom z państwami członkowskimi, a także oceny tych dokumentów sformułowane przez właściwe instytucje lub organy Unii Europejskiej”. Rząd miałby to robić „niezwłocznie po ich otrzymaniu”.

Także decyzje w sprawie stanowiska Polski na posiedzenie Rady

Europejskiej (przywódcy państw) lub na posiedzenie międzynarodowe z udziałem UE rząd miałby podejmować w porozumieniu z prezydentem.

Krzeseł dla prezydenta

Ale to nie koniec. Duda chce mieć prawo do udziału w posiedzeniu Rady Europejskiej oraz w posiedzeniu międzynarodowym z udziałem UE, „na którym przewidziana jest obecność szefów państw lub rządów państw członkowskich, w szczególności jeżeli jest to uzasadnione interesem ochrony suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nie naruszalności i niepodzielności jego terytorium”.

To nawiązanie do sporu „o krzesło” między premierem Donaldem Tuskiem a ówczesnym prezydentem Lechem Kaczyńskim, który też chciał reprezentować Polskę na forum Rady Europejskiej. Spór został rozstrzygnięty przez ówczesny Trybunał Konstytucyjny. Stwierdził on, że nie ma kolizji kompetencyj-

nych między prezydentem a premierem w ramach relacji z UE. Głowa państwa w polityce zagranicznej działa z upoważnienia rządu – może bez jego zgody uczestniczyć w posiedzeniach, być nawet przewodniczącym delegacji, ale musi przedstawiać stanowisko Rady Ministrów.

Prezydent Kaczyński uznał orzeczenie TK, podkreślając, że najważniejsze jest dla niego uznanie, iż może brać udział w szczycie UE bez zgody rządu.

Tusk: Nowelizacja niepotrzebna

Jeszcze zanim Kancelaria Prezydenta ujawniła treść nowelizacji, lider PO Donald Tusk stwierdził na spotkaniu z dziennikarzami, że za półtora roku będzie w Polsce rządzić inna władza. Przypomniał, że w przeszłości Polska już przewodniczyła UE i nie było w tej sprawie większych kłopotów z koordynacją działań organów państwa. Było to jednak w pierwszej połowie 2011 r., gdy rządziła koalicja PO i PSL, a prezydentem był kandydat Platformy Bronisław Komorowski.

Minister Szymon Szykowski vel Sęk, odpowiedzialny w kancelarii premiera za relacje z UE, pytany w Sejmie przez dziennikarzy o zamysł ustawy, stwierdził, że „uporządkuje ona relacje między najważniejszymi organami władzy w Polsce”. Poinformował, że przygotowania do prezydencji w 2025 r. są już prowadzone i „w żadnej mierze nie umieszczalby tej nowelizacji w kontekście wyborczym”. Ale przyznał, że zaproponowane przez Dudę rozwiązania nie były „nam wcześniej przedstawiane”. ●



Była inicjatywa udowodniła, że w sprawach najważniejszych dla Polski cała klasa polityczna może ze sobą zgodnie współpracować

ANDRZEJ DUDA

we wtorkowym orędziu

Magdalenie Taylor-Szydłowskiej
i
Maciejowi Szydłowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają

Koleżanki i koledzy
z RETTENMAIER Polska Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34257205

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

*Ambasadora
Józefa Klasy*

Bardzo zasłużonego dla naszej organizacji, wieloletniego prezesa.



Wyrazy głębokiego współczucia i słowa serdecznej otuchy

Rodzinie i wszystkim Przyjaciółom Zmarłego

składają

Zarząd i Rada Izby Przemysłowo-Handlowej Inwestorów w Polsce

www.nekrologi.wyborcza.pl/34257191

Z ogromnym smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Józefa Klasy

Wieloletniego Prokurenta i Członka Rady Nadzorczej firmy Alpha.

Żegnamy życzliwego i dobrego człowieka.



Żonie, Córcie oraz Bliskim

składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy Alpha Technology

www.nekrologi.wyborcza.pl/34257163

Panu

Jerzemu Jankowskiemu

Prezesowi Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP

wyrazy współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach
po śmierci

Mamy

składa

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP



www.nekrologi.wyborcza.pl/34257154

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na
Wyborcza.pl

W Sądzie Rejonowym w Chranowie pod sygn. akt I Ns 413/23 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości położonej w Trzebinii przy ul. Gwarków 2 o stwierdzenie nabycia spadku po Leszku Prokop, synu Jana i Józefy, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Trzebini, zmarłym dnia 24 września 2019 r. w Trzebini oraz po Irenie Prokop z domu Maślak, córce Władysława i Franciszki, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Trzebini, której zwłoki znaleziono dnia 21 sierpnia 2019 roku w Trzebini. W skład spadków wchodzi nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny nr 2/22 przy ulicy Gwarków w Trzebini objęta księgą wieczystą nr KR1C/00055683/3. Sąd wzywa spadkobierców zmarłych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257262

W Sądzie Rejonowym w Pińczowie, w Wydziale I Cywilnym toczy się w sprawie I Ns 128/23 postępowanie z wniosku Edwarda Niedziela o uwłaszczenie nieruchomości rolnej położonej w Wojsławicach oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki o numerach 24/1, 253 i 352 o łącznej pow. 3,31 ha, z dniem 4 listopada 1971 r. przez Edwarda Niedziela, która to nieruchomość nie ma urzędzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych oraz spadkobierców poprzednich właścicieli, w szczególności spadkobierców Marii Nowak aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa względem w/w nieruchomości. Jeżeli w powyższym terminie nikt się nie zgłosi albo zgłoszyszy się praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34257236

Hotele nad morzem

25 210

TYS. ZŁ

• Tyle zapłacą za trzy noce w najtańszej opcji dwie dorosłe osoby, które chcą spędzić długi weekend w Sopocie. W tej cenie hotel nie oferuje śniadań. Dla porównania: najdroższa opcja bez śniadania to 5671 zł

Parczew. Trzy tygodnie z cudem



FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od „objawienia” Jezusa na dębie minęły już ponad trzy tygodnie. Mimo to ciągle gromadzą się tu ludzie. Część mieszkańców Parczewa (woj. lubelskie) ma już dość pielgrzymek przed swoimi oknami. Dwie panie siedzą na ławeczce obok „świętego dębu”. Po osiedlowym placu biegają roześmiane dzieciaki. – Przestańcie, przeskadzacie w modlitwie! – krzyczy jedna z pań. – To nasz plac zabaw, a nie kościół – odpowiada chłopiec. Panie są zmartwione: – Boże, te dzieci nic nie rozumieją.

Świadkiem tej sytuacji był fotoreporter Jakub Orzechowski. ●

• Więcej zdjęć na [Lublin.wyborcza.pl](https://lublin.wyborcza.pl)

Ofensywa polityczna po warszawskim marszu

Donald Tusk zwołuje wiec w liberalnym Poznaniu

Po sukcesie marszu 4 czerwca Donald Tusk rusza w Polskę. Pierwszym miastem, w którym spotka się z wyborcami, będzie Poznań – bastion opozycji.

Tomasz Nyczka

– To miejsce, w którym PiS dostaje łomot, a wszystko wskazuje na to, że będzie dostawał jeszcze większy – tak wybór Poznania tłumaczy nam prezydent miasta Jacek Jaśkowiak.

W piątek, 16 czerwca, Donald Tusk stanie na placu Wolności pod neonem z napisem „Wolność”. Zamontowano go w 2019 roku, by upamiętnić protesty poznaniaków w obronie niezależnych sądów i demokracji. Za każdym razem, gdy PiS szykował kolejny zamach, na placu zbierały się tysiące demonstrantów. Liczniejsze były tylko protesty w Warszawie.

Neon, pod którym wystąpi Tusk, ma symbolizować przywiązanie poznaniaków do idei wolności – fundamentu demokracji. Lider PO dobrze zna to miejsce. Przemawiał tu 3 maja 2022 roku, w rocznicę uchwalenia pierwszej konstytucji.

To nie jest przypadkowy wybór

Zaplanowany na 16 czerwca wiec będzie jednak wyjątkowy. To pierwszy przystanek na kampanijnej trasie Tuska po sukcesie marszu 4 czerwca. Według opozycji w niedzielę na zorganizowanym przez Tuska marszu było nawet 500 tys. osób. Marsz zmobilizował opozycję i jej zwolenników. Teraz lider PO będzie chciał utrzymać tę mobilizację.

– Jeszcze przed 4 czerwca rozmawiałem z przewodniczącym Tuskiem o dalszych krokach, jakie należałoby podjąć po niedzielnym marszu – mówi Jaśkowiak. – Dobrze



• Poznań, 2022 r. Donald Tusk na placu Wolności w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja FOT. PIOTR SKÓRNIKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rozkład jazdy Donalda Tuska

Wielkopolska i Dolny Śląsk

- 16 czerwca Poznań
- 19 czerwca Kłodzko
- 20 czerwca Wrocław
- 22 czerwca Jelenia Góra

się rozumiemy, bardzo podobnie myślimy. Nie dziwi mnie wybór Poznania. Przecież to tutaj w 2020 roku rozpoczęła się kampania wyborcza Rafała Trzaskowskiego.

Marsz 4 czerwca znalazł też swoje odbicie w najnowszym sondażu Kantara dla TVN i TVN 24, wykonanym już po marszu. Koalicja Obywatelska jest w nim liderem z 32-proc. poparciem i od poprzedniego badania zyskała aż 6 pkt proc. Drużyna w sondażu Zjednoczona Prawica ma 31 proc.

Opozycja zatem przyspiesza, a wybór Poznania nie jest przypadkowy. Nie chodzi tylko o symboliczne miejsce (plac Wolności z neonem „Wolność”) i dobre wspomnienia. Poznań to przede wszystkim bastion opozycji – miasto, w którym Koalicja Obywatelska notuje najwyższe poparcie w kraju.

KO ma w Poznaniu pięcioro posłów, a PiS tylko troje. Walka w najbliższych wyborach będzie się toczyła o odebranie partii Kaczyńskiego jednego z mandatów.

Toast za wolność

– To będzie rzeczywiście pierwsze spotkanie z Donaldem Tuskiem po wielkim marszu w Warszawie. Pomysłeliśmy, że dobrze byłoby się spotkać na placu Wolności, a taki właśnie jest w Poznaniu. To będzie otwarty wiec, wszystkich na niego zapraszamy – mówi „Wyborczej” posłanka Monika Wielichowska, prawa ręka Tuska w kampanii wyborczej.

Dodaje, że po wizycie w Poznaniu Donald Tusk będzie na spotkaniach kolejno w Kłodzku, Wrocławiu i Jeleniej Górze.

Rzecznik PO, poseł Jan Grabiec, mówi nam: – Wiemy, że w ostatni weekend w wielu miastach były bardzo żywe reakcje, Poznań się tutaj wyróżniał.

Rzeczywiście, gdy Donald Tusk przemawiał 4 czerwca w Warszawie, wspominał ze sceny demonstrację, która dzień wcześniej, w sobotę, 3 czerwca, odbyła się na poznańskim placu Wolności. Poznaniacy, którzy wypełnili plac, wzniesli tam „toast za wolność”.

– Ponieważ w ostatnim czasie poza jazdem klubu nie robiliśmy dużego spotkania w Poznaniu, oczywiste było, że przewodniczący będzie w tej kampanii chciał odwiedzić Poznań – mówi poseł Jan Grabiec.

Jaśkowiak dumny z Poznania

Prezydent Jacek Jaśkowiak zauważa, że na marszu 4 czerwca była silna reprezentacja mieszkańców Poznania i Wielkopolski. – Było to widać po liczbie autobusów, brakowało też biletów kolejowych – dodaje. – Spotkanie jest przede wszystkim skierowane do mieszkańców. Cieszy mnie, że w Poznaniu tak to wszystko wygląda.

Jaśkowiak zapowiada, że 16 czerwca będzie na scenie z Donaldem Tuskiem. Wyniki ostatniego sondażu komentuje: – Rozmawialiśmy o tym z przewodniczącym Tuskiem na kilka dni przed marszem 4 czerwca i uważaliśmy, że właśnie po nim nastąpi przełamanie. Bardzo ważne było też pokazanie jedności opozycji. Dlatego cieszy mnie obecność na tym marszu liderów różnych partii opozycyjnych, ale też samorządowców.

Początek spotkania z Donaldem Tuskiem w piątek, 16 czerwca, o godz. 18 na placu Wolności. ●

Trójmiasto

Pracownik TVP idzie do więzienia

Lukasz S., skazany za znęcanie się nad swoją partnerką, został zatrzymany w Sopocie do odbycia kary 90 dni więzienia.

Lukasz S. był znanym propagandystą państwowej telewizji, który „wslawił” się serią materiałów atakujących prezydenta Pawła Adamowicza. Do TVP trafił z prawicowej Telewizji Republika po objęciu władzy przez PiS. Realizował m.in. tendencyjne sondy do programu „Minęła dwudziesta” w TVP Info, który prowadził Michał Rachoń. Za swoje materiały Łukasz S. od prezesa Jacka Kurskiego dostał 10 tys. zł nagrody i pochwałę: „To dobry dziennikarz, bardzo odważny, zmagający się z mafią trójmiejską”.

Przemocy S. miał się dopuszczać przez rok, od marca 2018 r. Ofiarą była wówczas 28-letnia kobieta. Łukasz S. mieszkał z nią i jej dzieckiem. 11 listopada 2018 r. kobieta złożyła zawiadomienie na policję po tym, jak S. w trakcie awantury celowo miał przytrzasnąć jej rękę drzwiami i złamać nadgarstek.

W poniedziałek redakcja „Wyborczej” dostała informację o tym, że Łukasz S. został zatrzymany. Ale nie było jasne, do jakiej sprawy. O potwierdzenie informacji poprosiliśmy komendę w Sopocie.

– Wobec 41-letniego mieszkańca powiatu wejherowskiego policjanci podjęli interwencję w sobotę późnym wieczorem, gdy zauważyli, że wspólnie z drugą osobą usiłują spóżyć alkohol w miejscu niedozwolonym – przekazała „Wyborczej” Lucyna Rekowska, rzeczniczka sopockiej policji. – W wyniku sprawdzenia w policyjnych bazach okazało się, że 41-latek jest poszukiwany i zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ trafił do aresztu celem odbycia zastępczej kary 90 dni pozbawienia wolności za przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą – poinformowała rzeczniczka. ●

Paweł Wojciechowski

Cytat dnia

Władza jest bogata,
a bieda nosi spódnice.
Młode kobiety są
wykluczane na rynku
pracy, zarabiają mniej
niż mężczyźni, przez co
potem pobierają niższe
emerytury.
My to zmienimy

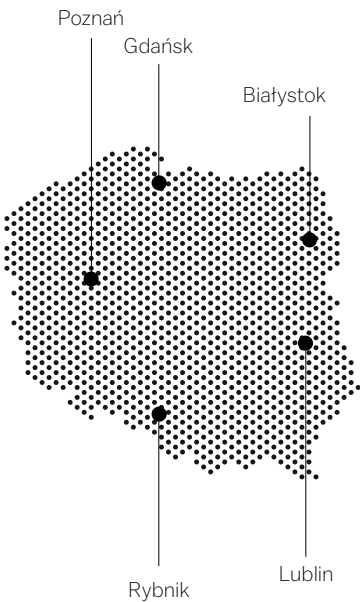


ALEKSANDRA GAJEWSKA
posłanka PO

RYBNIK

Dożywocie
za zabicie
policjanta

Radostaw Ś., zabójca policjan-
ta Michała Kędzierskiego
z Raciborza, został skazany na
karę dożywotniego więzienia.
Wyrok zapadł przedwczoraj
przed Sądem Okręgowym
w Rybniku. Nie jest prawo-
mocny. Zabójstwo wydarzyło
się w maju 2021 r. Napastnik
otworzył ogień, kiedy policjan-
ci chcieli go wylegitymować.
43-letni młodszy aspirant
Michał Kędzierski zginął na
miejscu. W dwóch innych
policjantów nie trafił. Kędzier-
ski w policji służył 10 lat,
wcześniej był dziennikarzem
radiowym. ● **ak**



BIAŁYSTOK

Powstaje
muzeum
drewna

Dokładna nazwa to Centrum
Sztuki i Nauki o Drewnie „Xy-
lopolis”. Powstanie takiej in-
stytucji zapowiedziały władze
województwa podlaskiego.
Budowa tego ośrodka miałaby
pochłonąć co najmniej 50 mln
zł. Ile dokładnie, nie wiadomo.
Pierwszy raz ideę Xylopolis
zaprezentowano na Wystawie
Światowej EXPO 2020 w
Dubaju. „Przedmiotem dział-
nia Centrum jest tworzenie
i upowszechnianie kultury
związanej z drewnem oraz
ekosystemem leśnym” – zapi-
sano w uchwale podlaskiego
sejmiku. ● **mc**

LUBLIN

Metalowy
koncert
z hajlowaniem

Prokuratura Okręgowa
w Lublinie wszczęła śledztwo
w sprawie publicznego propa-
gowania nazizmu przez trash-
metalowy zespół Mara. Muzy-
kom grozi do dwóch lat wię-
zienia. Chodzi o koncert,
który odbył się w popularnym
lubelskim pubie Cafe LuLu,
w centrum Starego Miasta.
Zespół wykonał wtedy pio-
senkę „Narodowy socjalizm”
grupy Honor. Padają w niej
m.in. słowa: „Tak jak Adolf
Hitler niszczy żydowski stan”.
Część widzów wyciągnęła
rękę w geście nazistowskiego
pозdrowienia. ● **tko**

Śląsk

Markery wykluczenia
i przemoc w szkole

Co trzeci uczeń doświadczył
przemocy rówieśniczej. Szkoły
średnie z Katowic wprowa-
dzają aplikację RESQL, która
pomoże z nią walczyć.

Nadwaga u dziewcząt, delikatność
u chłopców, brak pieniędzy czy nie-
modne buty mogą stać się markera-
mi wykluczenia, czyli cechami po-
wodującymi, że dana osoba jest wy-
bierana do roli ofiary. Potem spira-
ła przemocy się nakręca – wynika
z badań naukowców z Uniwersytetu
Humanistycznospołecznego SWPS
z Warszawy i Katowic.

Nikt nie chce być
donosicielem

Prowadzone przez nich badania ujawni-
ły, że co trzeci uczeń w Polsce do-
świadczył przemocy ze strony rówie-

śników, jednak tylko około 20 proc.
z nich zgłaszało takie sytuacje. W do-
datku uczniowie, którzy zdecydowa-
li się na rozmowę ze szkolnym peda-
gogiem, nie zawsze spotykali się z od-
powiednią reakcją i wówczas tracili
zaufanie do nauczycieli i do szkoły.

Naukowcy zwrócili uwagę, że
wiele szkół nie ma dobrej kultury
zgłaszania problemów. Temu, kto to
robi, może zostać przypięta etykiet-
a donosiciela, konfidenta czy skar-
żypyty. Świadkowie przemocy z ko-
lei nie zgłaszają jej przypadków, bo
nie wiedzą, jak to zrobić, i boją się
odwetu ze strony sprawcy.

W dodatku do przemocy fizycz-
nej i psychicznej dołączył obecnie
trzeci jej rodzaj – cyberprzemoc.
– Kiedyś łatwiej było o bezpiecz-
ną przystań. Wystarczyło wyjść ze
szkoły i zamknąć za sobą drzwi. Dziś

trudniej się odciąć, bo życie nasto-
latka toczy się w dużej mierze w me-
diach społecznościowych – mówi dr
Radosław Kaczan, psycholog z Uni-
wersytetu SWPS w Warszawie, kie-
rownik projektu RESQL.

Ten system się sprawdza

Szukając rozwiązania tego proble-
mu, naukowcy z SWPS stworzyli
aplikację RESQL, która umożliwia
uczniom anonimowe zgłaszanie
przemocy rówieśniczej. Z aplikacji
korzystać będzie wkrótce wszyst-
kich 27 szkół średnich z Katowic.
Jako pierwsza w mieście aplikację
przetestowała jednak Szkoła Podsta-
wowa nr 58 z oddziałami integracyj-
nymi im. Marii Dąbrowskiej. – Dzię-
ki temu wiemy, że ten system świet-
nie się sprawdza – mówi Waldemar
Bojarun, wiceprezydent Katowic.



• Aplikacja RESQL umożliwia uczniom anonimowe zgłaszanie przemo-
cy rówieśniczej FOT. SHUTTERSTOCK

RESQL to aplikacja mobilna
umożliwiająca anonimowe zgło-
szenia incydentów przemocy przez
uczniów i obsługę tych zgłoszeń
przez nauczycieli – interwentów,
którzy we współpracy z innymi pra-
cownikami szkoły podejmą odpo-
wiednie działania.

– Podczas rozmów z nimi usta-
liliśmy, że sposób zgłaszania prze-
mocy musi być anonimowy. Świad-
kowie reagują tylko wtedy, gdy wie-

dzą, jak to zrobić. Ustaliliśmy także,
dlaczego uczniowie nie zgłasza-
ją agresywnych zachowań swoich
kolegów i koleżanek i co musiałoby
się stać, żeby było inaczej. W całą
pracę zaangażowaliśmy mnóstwo
zespołów młodzieżowych – mówi
dr Małgorzata Wójcik, psycholoż-
ka Uniwersytetu SWPS w Katowi-
cach, główna ekspertka meryto-
ryczna w RESQL. ●
Magdalena Warchała-Kopeć

Sygnatura akt VIII Ns 154/23
Zabrze, dnia 26 maja 2023 roku

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. **akt VIII Ns 154/23** toczy się sprawa z wniosku Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej Marii Syc, córce Fryderyka i Heleny z Stupianek zmarłej w dniu 04 sierpnia 2019r. w Pyskowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257328

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Centrum I”
ul. Świętokrzyska 31/33A, 00-049 Warszawa, tel. 22 827-83-14

ogłasza przetarg nieograniczony z negocjacją ceny na następujące roboty:

- Remont balkonów od strony południowej wraz z robotami towarzyszącymi w budynku położonym przy ul. Tamka 40 w Warszawie

Zakres prac obejmuje remont płyt balkonowych, montaż nowych barierok, izolację płyt balkonowych, naprawy i malowanie elewacji w obrębie balkonów od strony południowej budynku, montaż daszka nad balkonem ostatniego piętra, malowanie części elewacji parteru i antresoli w budynku mieszkalnym położonym przy ul. Tamka 40 w Warszawie, zgodnie z projektami budowlano-wykonawczymi.

Oczekiwany termin wykonania całości zamówienia nie dłuższy niż 15 listopada 2023 r.

Wadium wynosi **10 000,00 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych).**

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu:

- Termin składania ofert w zamkniętych kopertach do dnia **23.06.2023 r. do godz. 11.00** w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „CENTRUM I”
- Szczegółowe warunki zamówienia oraz udziału w postępowaniu zawarte są w SWZ, który można otrzymać w siedzibie SM „CENTRUM I” w **godz. 9.00-14.00** w dni powszednie oraz na stronie internetowej spółdzielni.
- Wadium należy wpłacać na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Centrum I” nr **71 1020 1156 0000 7802 0007 3718**.
- Termin związania ofertą wynosi 60 dni od dnia upływu terminu składania ofert.
- Kryteria oceny ofert: cena 60%, okres gwarancji 10%, referencje i doświadczenie 15%, termin wykonania 15%.
- Termin otwarcia ofert w zamkniętych kopertach nastąpi w dniu 26.06.2023 r. w siedzibie spółdzielni Centrum I.
- Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 22 827-83-14 w. 16.

OGŁOSZENIE 34257558

Sygnatura akt I Ns 1038/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Pabianicach I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu z wniosku Danuty Kudaj z udziałem Danuty Hadrowicz, Agnieszki Jurgi, Adama Hadrowicza, Stanisława Hadrowicza, Marcina Kudaj, Aleksandry Rakowskiej, Konrada Siweckiego (sygnatura akt I Ns 1038/22) o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości gruntowej położonej w Konstantynowie Łódzkim przy ulicy Mikołaja Kopernika 32, składającej się z działki ewidencyjnej o numerze 277/2 o powierzchni 0,15 ha, dla której nie została założona księga wieczysta ani nie jest prowadzony zbiór dokumentów, zabudowanej domem mieszkalnym z 1930 roku i budynkiem niemieszkalnym z 1945 roku;

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawa do opisanej powyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu zasiedzenia, co może prowadzić do stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości na rzecz Tadeusza i Dory Hadrowiczów, a następnie udziału we własności tej nieruchomości na rzecz Danuty Kudaj.

OGŁOSZENIE 34257348

W Sądzie Rejonowym w Mysłowicach pod sygn. I Ns39/23 toczy się postępowanie z wniosku Wiesława Niedział-Knauer o stwierdzenie zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w Chelmie Śląskim stanowiącej działkę 634/342 o pow. 1366 mkw. zapisanej w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Mysłowicach Chelmu Śląski wykaz L-359.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców Frydy z Mechłów Mechlowej z Bydgoszczy, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się powyższego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Mysłowicach i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34257332

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 142/23 z wniosku Barbary Skrzypczyk **o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 3,92 ha, położonej w miejscowości Krzyżanówka gmina Siemno, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego,** oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 444, 530, 573, 607, 608, 721, 885, 1027, 1029, 1490, 155 6, 1562, 1615, 1814, 1846, 1938, 2674, 2524.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Franciszki Salek, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34257318

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie Wydział I Cywilny toczy się pod sygnaturą akt: I Ns 464/22 sprawa z wniosku Stanisławy Janik przy uczestnictwie Rozalii Kaszuby, Bronisławy Kalduczki, Walerii Baranowskiej, Alicji Zdechowicz, Doroty Jaworek, Bogusławy Ciupek, Barbary Knapik, Jarosława Kadłuczki i Agaty Wielgosz **o stwierdzenie nabycia spadku po Walerii Kadłuczce (nazwisko rodowe Dębska), córce Marcina i Magdaleny urodzonej w dniu 14 sierpnia 1908 roku w Grojcu, ostatnio zamieszkałej w Groju, zmarłej w Groju w dniu 22 sierpnia 1985 roku.**

Sąd wzywa wszystkich niebiorących udziału w niniejszym postępowaniu spadkobierców Walerii Kadłuczki, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie i udowodnili nabycie spadku i wskazali swoje miejsce zamieszkania, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257311

W Sądzie Rejonowym w Pińczowie I Wydział Cywilny toczy się w sprawie I Ns 361/22 postępowanie z wniosku Łukasza Wojtasik o zasiedzenie nieruchomości położonej w Byczowie gm. Pińców oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o nr 198 o pow. 0,75 ha z dniem 23 lutego 2018r. przez Łukasza Wojtasik i Barbarę Wojtasik, która to nieruchomość nie ma urzędzonej księgi wieczystej, ani zbioru dokumentów. Wzywa się wszystkich zainteresowanych oraz spadkobierców poprzednich właścicieli, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa względem nieruchomości. Jeżeli w powyższym terminie nikt się nie zgłosi albo zgłoszyszy się praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34257292

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze **I Ns 310/21** o stwierdzenie nabycia spadku po Irenei Grajewskiej, córce Antoniego i Ewy, ostatnio zamieszkałej w Bytomiu, zmarłej 24 sierpnia 2016 roku.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257331

Miliardy na modernizację armii

Parlament francuski przyznał właśnie wojsku 413 mld euro na modernizację. To wynik powrotu wojny do Europy i wzrostu napięć międzynarodowych. Jak prędko Francja będzie gotowa sprostać nowym wyzwaniom strategicznym?

Marta Kiełczewska-Konopka

PARYŻ

Budżet armii wyższy niż systemu edukacji, zdrowia czy wymiaru sprawiedliwości. W przegłosowanej 7 czerwca przez Zgromadzenie Narodowe ustawie o planowaniu wojskowym (LPM) na lata 2024-30 na potrzeby ministerstwa obrony przeznaczono 413 mld euro. To o 40 proc. więcej niż w poprzednim okresie. I 10 razy więcej niż na dyplomację.

– Chodzi o zapewnienie francuskim siłom zbrojnym możliwości udzielenia spójnej odpowiedzi na potrzeby polityczne wynikające z nowego kontekstu strategicznego. Odpowiedzi o wysokim poziomie integracji wszelkich najnowszych sposobów prowadzenia wojny, w tym w przestrzeni kosmicznej, wirtualnej czy w dziedzinie percepcji – tłumaczy w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” płk Pierre Gaudilliere, rzecznik Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych. – Ustawa, wypracowana we współpracy z ministerstwem obrony, przygotowuje Francję do sprostania nowym zagrożeniom, takim jak terroryzm w Afryce czy proliferacja broni jądrowej w Korei Północnej i Iranie – dodaje.

Jak podkreślił minister obrony Sébastien Lecornu podczas trwającej dwa tygodnie debaty parlamentarnej, w ustawie, która ustala główne kierunki obronności Francji na nadchodzące lata, „nacisk położono na spójność całości, a nie na masę” i liczbę sprzętu.

Wnioski z wojny w Ukrainie

– Ta ustawa jest solidna, koherentna i wyważona. Opiera się na wizji całości. Widać wysiłek zmierzający do zwiększenia masy bojowej. Tyle że efektów drastycznych cięć budżetowych ostatnich 30 lat, wynikających z tzw. dywidendy pokoju (czyli założenia, że dzięki relacjom handlowym wojna nie wróci do Europy), nie da się nadrobić w ciągu pięciu lat – ocenia dla „Wyborczej” gen. Olivier Kempf, politolog i dyrektor firmy badań strategicznych La Vigie. – Wszystko jest kwestią arbitrażu. Nie ma bowiem pieniędzy, żeby wszystko kupić naraz! Jednak pomimo redukcji początkowych założeń na sprzęt przeznaczono aż 268 mld euro (w tym 49 mld na jego utrzymanie, a 65 mld na szkolenia) – podkreśla. I dodaje: – Kiedy Emmanuel Macron docho- dził do władzy, roczny budżet armii wynosił 30 mld euro. Do 2030 r., czyli w ciągu 12 lat, się podwoi. To wyjątkowe.

Najważniejszą pozycję w wydatkach (13 proc. – 52 mld) zajmuje odstraszenie nuklearne (atomowe okręty podwodne z głowicami nuklearnymi, pociski balistyczne M51 dla marynarki i ANS4G dla samolotów). To na nim bowiem opiera się strategia militarna Francji – jednej z nielicznych potęg jądrowych na świecie. Zdaniem Thomasa Gassillouda, przewodniczącego parlamentarnej komisji obrony, to „kwota ubezpieczenia na ży-



• **Francuska armia na ćwiczeniach wojsk NATO Defender Europe 2022, Nowogród, maj 2022 r.**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

cie” umożliwiająca posiadanie mniejszej liczby sił konwencjonalnych.

Wiarygodność tej strategii ma zapewnić nowy lotniskowiec o napędzie nuklearnym (za 10 mld euro), który do 2037 r. zastąpi ten eksploatowany od 2001 r. o nazwie „Charles de Gaulle”. Trwają też dyskusje nad zasadnością wyposażenia marynarki w kolejny tego typu okręt wojenny (jest ich na świecie w sumie 21, w tym 11 amerykańskich).

Ponadto w ustawie przewidziano fundusze na nowoczesny sprzęt: dla piechoty 109 samobieżnych haubic CAESAR najnowszej generacji, 2,3 tys. opancerzonych pojazdów oraz ponad 3 tys. dronów; dla lotnictwa 137 samolotów Rafale i Mirage, a dla marynarki trzy nowe fregaty i podwodne drony do walki z minami.

Wyciągając wnioski z wojny w Ukrainie (Kijów wystrzeliwuje 3-4 tys. pocisków artyleryjskich dziennie, Moskwa blisko 10 razy więcej), 16 mld euro przeznaczono na samą amunicję (to wzrost o 45 proc.), a 5 mld na systemy obrony rakietowej.

– Przechodzimy z logiki przyływu do logiki zapasów. Ściśle współpracujemy z fabrykantami, by jak najszybciej zwiększyć produkcję – potwierdza płk Gaudilliere.

Jak tłumaczy, armia dużo uwagi poświęca również „nowym obszarom konfliktu”, czyli przestrzeni kosmicznej (6 mld euro, +40 proc.) i cyberprzestrzeni (4 mld euro, +300 proc.).

Skuteczne prowadzenie działań w tych sferach uzasadnia też wzrost wydatków na drony (5 mld euro), 5 mld euro na wywiad, a także 2 mld euro na siły specjalne.

Prawie 100 mld euro przewidziano na podwyższenie płac liczącej 275 tys. żołnierzy armii oraz 80 tys. rezerwistów (do 2030 r.).

Chodzi o zapewnienie francuskim siłom zbrojnym możliwości udzielenia spójnej odpowiedzi na potrzeby polityczne wynikające z nowego kontekstu strategicznego

PŁK PIERRE GAUDILLIERE
rzecznik Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych

Rzecznik sztabu: Francja nie jest sama

– W tych 413 mld (118 mld więcej niż obecny LPM) na 13 mld nie ma pokrycia w budżecie (co wytknął Trybunał Obrachunkowy), a 35 mld to pokrycie kosztów inflacji – krytykował szef prawicowego klubu parlamentarnego Republikańskie Olivier Marleix.

– Pole manewru, które rzekomo damy armii, w rzeczywistości nie jest aż tak duże – wtórował mu cytowany przez tygodnik „L’Express” Aurélien Saintoul, skrajnie lewicowy poseł partii Francja Niepokorna.

Jego partia, wraz z komunistami wrogimi odstraszaniu nuklearnemu, zagłosowała przeciwko ustawie, wokół której skądinąd udało się wypracować szeroki konsensus (408 za, 87 przeciw, 58 wstrzymań od głosu) w mocno podzielonym parlamencie.

– Francja twierdzi, że dokonuje zwrotu w kierunku konfliktu wysokiej intensywności, na wzór tego toczącego w Ukrainie. Ale w przeciwieństwie do innych państw europejskich de facto nadal chce utrzymać swe zdolności do pokrycia pełnego spektrum konfliktów – analizuje na łamach dziennika „Le Monde” Élie Tenenbaum, szef Centrum Studiów nad Bezpieczeństwem Francuskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych (IFRI) i koordynator Laboratorium Badań Obronnych (LRD).

W efekcie armia francuska – nowoczesna i od 30 lat skupiona na zagranicznych ekspedycjach wysoko wyszkolonych oddziałów – jest porównywana do drzewka bonsai: wszystko w niej jest, ale w ograniczonych ilościach.

– LPM opiera się w dużej mierze na założeniu skuteczności odstraszania. Francji chodzi nie tyle o prowadzenie wojny, ile o wpływanie na porządek międzynarodowy – ocenia Tenenbaum.

– Sytuacja strategiczna Francji jest inna niż Polski. To logiczne, że potrzebujemy mniej czołgów niż wy. Jeśli będziemy brać udział w wojnie, będzie się to działo 3 tys. km od naszych granic. Będziemy potrzebowali silnej logistyki – podkreśla gen. Kempf. – Co więcej, ustawa przyjęta w parlamencie pokazuje, że Francja patrzy na świat nie tylko przez pryzmat europejski. Że jest mocarstwem światowym zainteresowanym rozwojem sytuacji w krajach Afryki, Azji czy Ameryce Południowej – uważa.

– Czy w przypadku konfliktu w Europie Francja byłaby sama? Prawie na pewno nie. Po to jesteśmy członkiem NATO i aktywnie uczestniczymy w jego działaniach obronnych i odstraszających. Wiążą nas też z innymi państwami umowy dwustronne – uzasadnia format armii francuskiej rzecznik Sztabu Gaudilliere.

Armia zapewnia: Jesteśmy gotowi

Jak tłumaczy, pogorszenie się kontekstu geostrategicznego i wzrost konkurencji między państwami sprawiają, że Francja szkoli się na wypadek wielu różnych scenariuszy, w tym wojny wysokiej intensywności.

W to przygotowanie do frontalnego starcia wojsk wpisują się m.in. zakończone 5 maja manewry o nazwie Orion, najważniejsze od czasu zakończenia zimnej wojny.

Zorganizowano je fazami: stan gotowości w lutym na południu Francji, mobilizacja i zarządzanie kryzysowe, wreszcie interwencja na szeroką skalę we wschodnim regionie Szampania-Ardeny.

Odeprzeć wroga, który najechał kraj sojusznicy, a następnie przejść do ofensywy, żeby całkowicie go pokonać: w manewrach wzięło udział 12 tys. żołnierzy (w tym 1,7 tys. Amerykanów, Brytyjczyków, Hiszpanów, Niemców, Greków i Belgów) oraz 2,6 tys. pojazdów (w tym 400 pancernych), 40 helikopterów, 50 samolotów i 100 dronów.

Scenariusz powstał jeszcze przed rosyjską agresją. Szef sztabu gen. Thierry Burkhard w 2021 r. zarządził bowiem wprowadzenie trzyletniego cyklu manewrów wysokiej intensywności, by polepszyć przygotowanie operacyjne wojska francuskiego, m.in. w zakresie wsparcia logistycznego, planowania operacyjnego, zdolności obrony chemicznej, biologicznej, radiologicznej i jądrowej, ewakuacji medycznej oraz mobilności powietrznej.

– To jak Mbappé, najlepszy piłkarz świata, który tydzień po wygraniu Pucharu Świata wrócił do treningów. Ciągłe się uczymy, nawet jeśli już jesteśmy do brzy – podsumował manewry gen. Emmanuel Gaulin na antenie radia LCI. – Jaka będzie kolejna wojna? Nie wiem. Ale będziemy do niej przygotowani.

O tym samym zapewnia mnie płk Gaudilliere: – Nie ma cienia wątpliwości, że gdybyśmy dziś zostali wciągnięci w konflikt wysokiej intensywności, Francja jest gotowa. ●

Południe Ukrainy pod wodą

Rosyjskie wojska cofnęły się na odległość od 5 do 15 km, co zmniejszyło o połowę ostrzał w regionie Chersonia – poinformowało w czwartek południowe dowództwo Ukrainy. Zaś prezydent Zelenski oskarżył Rosję o „ekobójstwo” i strzelanie do ratowników.

Robert Stefanicki

W czwartek Wołodymyr Zelenski odwiedził Chersoń, zalany po zniszczeniu we wtorek tamy Nowa Kachowka. Ukraiński prezydent omówił ewakuację i pomoc, podziękował służbom ratowniczym. Oskarżył też Rosjan, że strzelają do ratowników próbujących dotrzeć do zalanych obszarów znajdujących się pod rosyjską kontrolą.

– Bardzo trudno jest wydostać ludzi z okupowanej części obwodu chersońskiego – powiedział Zelenski w wywiadzie dla niemieckiego „Bilda”. – Kiedy nasze siły próbują, okupanci strzelają do nich z dystansu. Zginęli ludzie, zwierzęta. Z dachów zalanych domów widać unoszących się topielców, również po drugiej stronie. Wszystkie konsekwencje będziemy mogli zobaczyć dopiero za kilka dni, kiedy woda trochę opadnie.

Zachodni brzeg Dniepru kontrolują Ukraińcy, a Rosjanie wschodni, który jest niższy – i dlatego po ich stronie zniszczenia są największe. Niemal całkowicie zatopione zostało miasto Aleszki. W środę

wieczorem pojawiły się informacje o pierwszych ofiarach śmiertelnych w tym mieście.

Rosja i Ukraina obwiniają się wzajemnie o wysadzenie zapory, ale nie dostarczają konkretnych dowodów. Tama była okupowana przez Rosję.

Ukraina: Gdzie są ONZ i Czerwony Krzyż?

W przemówieniu wygłoszonym w środę wieczorem Zelenski powiedział, że nie można przewidzieć, ile osób zginie w okupowanych przez Rosję częściach Chersonia z powodu powodzi. Wezwał świat do „jasnej i szybkiej reakcji” w celu wsparcia ofiar. Ostro skrytykował także ONZ i Czerwony Krzyż, które, jak powiedział, nie pomagają w akcji niesienia pomocy.

– Nasze służby wojskowe i specjalne ratują ludzi na tyle, na ile to możliwe, pomimo ostrzału. Potrzebne są jednak działania na dużą skalę – powiedział. – Potrzebujemy organizacji międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, aby natychmiast włączyły się do akcji ratunko-



• Ukraina ocenia, że w strefie katastrofy znalazło się ok. 40 tys. osób, w tym prawie połowa na terenach przez nią kontrolowanych

FOT. AP

wej i pomogły ludziom w okupowanej części obwodu chersońskiego.

Ukraina ocenia, że w strefie katastrofy znalazło się ok. 40 tys. osób, w tym prawie połowa na terenach przez nią kontrolowanych. Ukraińskie MSW poinformowało, że ewakuowano dotąd blisko 2 tys. osób.

Według Oleksandra Prokudina, szefa administracji wojskowej Chersonia, w sumie co najmniej 600 km kw. zostało zalanych. Wody powodziowe podniosły się do średniego poziomu 5,61 m. – Spodziewamy się, że woda zatrzyma się przez kolejny dzień, a następnie będzie stopniowo opadać przez kolejne pięć dni – powiedział Prokudin.

Długa lista obaw

Władze w Kijowie wszczęły dochodzenie w sprawie zniszczenia zapo-

ry jako zbrodni wojennej i możliwości „ekobójstwa”, czyli przestępczego zniszczenia środowiska – poinformowała w środę prokuratura. Zelenski określił sytuację jako „ekologiczną bombę masowego rażenia”.

Wskutek katastrofy co najmniej 150 ton ropy zostało uwolnionych do rzeki Dniepr i istnieje ryzyko wycieku kolejnych 300 ton. Może to prowadzić do zniknięcia Niżno-dnieprowskiego Parku Narodowego, który obejmuje ponad 80 tys. hektarów chronionych terenów.

Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) zapowiedziała zwiększenie swojej obecności w elektrowni jądrowej Zaporozże, największej w Europie, w związku z obawami o dostawy wody do chłodzenia reaktorów po zniszczeniu zapory. W przyszłym tygo-

dniu ma się tam pojawić dyrektor MAEA Rafael Grossi.

– Możliwa utrata głównego źródła wody chłodzącej elektrowni dodatkowo komplikuje i tak już niezwykle trudną i wymagającą sytuację bezpieczeństwa jądrowego – powiedział Grossi.

Rosja zdobyła tę elektrownię w marcu ubiegłego roku i od tamtej pory nad nią kontrolę, choć nadal pracują tam głównie Ukraińcy. Przez całą wojnę MAEA, zaniepokojona powtarzającym się ostrzałem w pobliżu obiektu, ostrzegała przed katastrofą nuklearną. Jest jeszcze inne zagrożenie wywołane powodzią. Czerwony Krzyż ostrzegł przed minami z drugiej wojny wypłukanymi z ziemi, które „mogą stanowić poważne zagrożenie dla ludności cywilnej w nadchodzących dziesięcioleciach”. ●

SM „Na Skraju”
02-777 Warszawa, ul. Kulczyńskiego 14
ogłasza przetargi na:

- Remont instalacji elektrycznej w budynku przy ul. Grzegorzewskiej 2 – ETAP 1, 2, 3.
Termin złożenia ofert 23.06.2023 do godz. 11.30, otwarcie ofert 23.06.2023 godz. 12.00.
- Remont instalacji elektrycznej w budynku przy ul. Polinezyjskiej 1 – ETAP 1.
Termin złożenia ofert 23.06.2023 do godz. 11.30, otwarcie ofert 23.06.2023 godz. 12.30.

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi/> lub e-mailowo na adres: sekretariat@naskraju.pl, tel. 22-643-05-23, 730-003-825 lub 730-003-962.

OGŁOSZENIE 34257228

W Sądzie Rejonowym w Skarżysku-Kamiennej w sprawie pod sygnaturą akt I **Ns 164/22** toczy się postępowanie w wniosku Corab S.A. z siedzibą w Olsztynie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Gałczyńskiej, córce Stanisława i Wandy, zmarłej dnia 3.11.2021r. w Skarżysku-Kamiennej i tu mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności wszystkich zstępnych i następców prawnych spadkodawczyni, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257303

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

1 RP

OGŁOSZENIE 34257570

PREZYDENT MIASTA PIŁY
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej przy ul. Kamiennej w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza (netto) oraz wysokość wadium ¹
Piła, ul. Kamienna działka nr: 188 i 189 (obręb 1) księga wieczysta P011/00004751/4 powierzchnia działek: działka nr 188 – 1,1240 ha, działka nr 189 – 0,5286 ha, łączna powierzchnia działek: 1,6526 ha przeznaczenie w planie miejscowym: działka nr 188: U2 – tereny zabudowy usługowej, działka nr 189: U1 – tereny zabudowy usługowej	2 497 000,00 zł wadium: 499 400,00 zł

Termin i miejsce przetargu
1 września 2023 r. o godz. 9⁰⁰
w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:
– www.bip.pila.pl w zakładce Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,
– www.pila.pl w zakładce Przetargi-Nieruchomości,
– tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, pokój 122, nr tel. 67/2104279 oraz pokój 123, nr tel. 67/3488554.

¹Do ceny nieruchomości netto ustalonej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT określony na dzień sprzedaży nieruchomości, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931, z późn. zm.), na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%.

OGŁOSZENIE 34257153

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Dąbrówno, informuje, że dnia 28 kwietnia 2023 r., zostało podane do publicznej wiadomości

ogłoszenie przetargu o sprzedaży nieruchomości gruntowej oznaczonej nr ewidencyjnym 4/45 o pow. 0,9149 ha, w miejscowości Samin, gm. Dąbrówno

– termin przetargu: 30 czerwca 2023 r.
– cena wywoławcza: 536 998 zł netto

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do informacji publicznej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Dąbrównie www.bip.dabrowno.pl oraz stronie internetowej Gminy Dąbrówno www.dabrowno.pl.

OGŁOSZENIE 34257553

PREZYDENT MIASTA BIELSKA BIAŁEJ

GK.6620.781.2021

PREZYDENT MIASTA BIELSKO-BIAŁA
Na podstawie art.24 a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t. j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1990 z późniejszymi zmianami)

informuje, że

do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, zostanie wyłożony

projekt operatu opisowo – kartograficznego dla obrębów: 00019 Straconka, 0021 Pisarzowice oraz 0024 Hałcnów 2 w jednostce ewidencyjnej Bielsko-Biała Miasto, woj. śląskie.

Wyłożenie nastąpi w terminie **od 26 czerwca do 14 lipca 2023 r., w dniach roboczych** (w godzinach pracy Urzędu), w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej przy pl. Ratuszowym 6, I piętro, pokój nr 111.**

Ponadto projekt operatu opisowo-kartograficznego będzie udostępniany za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz. U. z 2020 r. poz. 344) na podstawie wniosków zainteresowanych osób, złożonych poprzez elektroniczną skrzynkę ePUAP. Dane przedmiotowe dostępne będą w przeglądarce internetowej pod adresem GEO-INFO iMAPA (bielsko.pl) w zakładce Modernizacja EGIB 2023. Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowany został na podstawie przepisów ww. ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne. Każdy czyjego interesu prawnego dotyczy dane ujawnione w projekcie operatu opisowo- kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi, do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie stron, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków wyeliminować ewentualne nieprawidłowości. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków. Po upływie terminu wyłożenia, w okresie 15 dni roboczych zostanie rozstrzygnięte przyjęcie lub odrzucenie uwag zgłoszonych do projektu. Osoby zgłaszające uwagi zostaną poinformowane o sposobie ich rozpatrzenia. Po upływie powyższych terminów, dane objęte modernizacją, zawarte w projekcie operatu opisowo - kartograficznego stają się danymi ewidencyjnymi i podlegają ujawnieniu w bazie ewidencji gruntów i budynków. Informacja o tym, zostanie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
Adam Ruśniak
ZASTĘPCA PREZYDENTA

OGŁOSZENIE 34257257

PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ – Gliwice Sp. z o.o. w Gliwicach,

ul. Królewskiej Tamy 135
zawiadamia o ogłoszeniu

przetargu ustnego nieograniczonego odbywającego się w drodze licytacji

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Bereniki 25 w Gliwicach
- licytacja odbędzie się w dniu 21 czerwca 2023 r. o godz. 12:00

Szczegóły dostępne na stronie internetowej www.pec.gliwice.pl i pod numerem telefonu 32/335-01-25,26 w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰ oraz 32/335-01-04.

OGŁOSZENIE 34257114

Na tropie projektów podatk

Sławomir Mentzen tworzy dziurawy system podatkowy dla bogatych. Życie w kraju, w którym obowiązywałyby przepisy podatkowe Konfederacji, będzie dla biednych i klasy średniej bardzo trudne do zniesienia. Ale Mentzen jest gotów na to poświęcenie.

Piotr Miączyński

Konfederacja jest na fali wznoszącej. Mimo że gryzie ją PiS. Mimo że atakuje ją Platforma.

W sondażach stała się właśnie siłą polityczną numer trzy. – Notujemy 13,4 proc. poparcia w najnowszym badaniu i zostawiamy za plecami Lewicę oraz PSL i Polskę 2050! – entuzjazuje się partia. – Idziemy po dwucyfrowy wynik w wyborach, żeby przewrócić im stolik, przy którym siedzą od ponad 30 lat, uwłaszczając się na państwie i pasyżując na owocach waszej pracy – twierdzi.

Socjolog Marcin Palade, specjalista od geografii wyborczej, właśnie wyliczył podział mandatów na podstawie czerwcowej średniej sondażowej (zmiany w stosunku do maja):

PiS – wychodzi 194 posłów i posłanek (to +4 w porównaniu z majem); Platforma Obywatelska – 140 (+11); Konfederacja – 56 (+15); Trzecia Droga (Polska 2050 plus PLS) – 40 (-25); Lewica – 29 (-5).

– Mamy pierwsze efekty Wielkiego Marszu w postaci spadku o 19 liczby mandatów dla anty-PiS. Czy na zapleczu doradczym kierownictwa PO nie ma nikogo, kto ma jakiegokolwiek pojęcie o prawidłach d'Hondta? – podsumował.

Dlaczego Konfederacji rośnie?

Konfederacja bazuje na dwóch filarach. Dyktansie do PiS i do PO. W tej narracji: „Tusk i reszta pseudopozycji licytuje się z PiS na proinflacyjne rozdawnictwo” – przekonuje partia.

Oraz filar drugi – „rewolucyjne ustawy obniżające i upraszczające podatki”, za które odpowiada właśnie Mentzen. Konfederacja chce być bowiem specjalistą od gospodarki. Wyborca ma myśleć: będzie, jak będzie, ale chociaż podatki będą niskie.

Przedstawiciel firmy badawczej: – Zrobiliśmy ostatnio duże badanie dla jednej z partii politycznych. 70 proc. wyborców Konfederacji nie wie, jaki jest jej program.

Dla wyborców liczy się, że Mentzen nie jest Donaldem Tuskiem ani Jarosławem Kaczyńskim. A jest bardziej wyrazisty niż Szymon Hołownia.

Mentzenowi nie zaszkodziło więc – a wręcz pomogło – zamieszanie związane z występowaniem Szymona Marciniaka na konferencji biznesowej Everest (polityk Konfederacji był jej organizatorem).

Nie zaszkodziło wystąpienie po warszawskim Piwie z Mentzenem, czyli trasie koncertowej po polskich miastach polityka, który zabawia publiczność.

Mentzen chwiał się na nogach. Następne dnia napisał: „Ujawniam prawdę. Podczas Piwa z Mentzenem piję piwo”.

I dodał filmik: – Strasznie wczoraj zachlałem. Piłem piwo do piątej rano. Film mi się urwał, jak stałem na Nowym Świecie. Teraz mnie głowa boli. Trochę się przespałem, bo mam obowiązki. Niektórzy mówią, że nie można pić, jak się ma kolejnego dnia występ. Ale to nieprawda. Można. Tylko trzeba wstać rano. Na tym polega odpowiedzialność



• Spotkanie ze Sławomirem Mentzenem w Szczecinie, 2 czerwca 2023 r. FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– kpił, nawiązując do kultowej memicznej sceny z serialu „Chłopaki z baraków”.

Efekt? Pół miliona wyświetleń na Twitterze.

Projekty podatkowe Konfederacji

Są jak yeti. Ktoś tam o nich słyszał, ale mało kto widział. Na stronie Konfederacji się ich nie znajduje.

Ale Konfederacja to głównie zlepek Ruchu Narodowego oraz partii Nowa Nadzieja, która zastąpiła partię KORWiN. Mentzen stał się jej twarzą zamiast Janusza Korwina-Mikkego.

Tyle że na stronach Nowej Nadziei projektów też nie ma. Znaleźć je można w hostingowym serwisie GitHub.

To zresztą charakterystyczne dla Konfederacji. Ktoś pamięta jeszcze tzw. 100 ustaw Mentzena, w których zapisano m.in. karanie kobiet i lekarzy więzieniem od roku do dziesięciu lat za dokonanie aborcji? Ślad po nich zaginął.

Konfederacja w mediach społecznościowych projekty ustaw podatkowych uprościła do kilku haseł.

„Sławomir Mentzen pokazuje, jak obniżyć i uprościć podatki. Nowa ustawa o PIT, 42 strony zamiast 521. Kwota wolna jako 12-krotność pensji minimalnej. Likwidacja drugiego progu podatkowego. Rozszerzenie

ulgi dla młodych o osoby prowadzące firmy. Likwidacja podatku od oszczędności”.

Plus standardzik: pakiet uproszczeń przepisów dla przedsiębiorców. Jakich? To bez znaczenia. Upraszczanie, dobrze brzmi.

Ponieważ to też było za długie, Mentzen powtarza teraz niczym mantrę dwa bon moty:

„Podatki powinny być niskie i proste, żeby politycy nie mogli wydawać waszych pieniędzy na głupoty!”.

I drugie o należnym Polakom standardzie życia, który ma zapewnić Konfederacja: „Dom, grill co weekend, wakacje raz do roku i dwa samochody”.

We wtorek doszło do tego hasło numer trzy: „Żeby w Polsce było lepiej, trzeba pozbyć się PIT, CIT, VAT, ZUS, PiS, PO, TVN i TVP!” Dlatego idziemy wywrócić wam ten stolik!” – napisał Mentzen.

Nawet PiS-owski wiceminister finansów Artur Soboń się nieco zdziwił i kpił na Twitterze: „Sławek, mi tu wychodzi w tym roku lekko ponad 800 miliardów PLN mniej w kasie BP, JST i ZUS. Policzyłeś tak samo, czy jakoś inaczej?”.

Ile zresztą kosztują pomysły podatkowe Konfederacji (która zapowiada oszczędzanie)? Nie wiadomo. Partia tego zwyczajnie nie liczyła.

Co sądzą eksperci?

Formalnie projekty przygotował „zespół ekspertów z kancelarii Mentzen”. Potencjalnych wyborców Konfederacji raczej nie wzruszy, że doradcy podatkowi robią sobie z tych pomysłów heheszki.

Piotr Leonarski, adwokat i doradca podatkowy, sporządził na Twitterze długą listę dziur i nieścisłości w podatkowych pomysłach Konfederacji.

– Mentzen docenił naszego ustawodawcę – większość przepisów to kopia już istniejących w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dokonany został podział na trzy ustawy: PIT dla pracujących, PIT

dla przedsiębiorców i PIT dla inwestorów. Zatem jeżeli masz umowę o pracę, działalność gospodarczą oraz masz udziały w spółce z o.o. – zamiast do jednej ustawy musisz zaglądać do trzech – wyjaśnia doradca podatkowy Wojciech Kliś.

Odcudzenie i uproszczenie przepisów polega głównie na ich przeniesieniu z ustaw do rozporządzeń ministra finansów. O ile zaś ustawa jest uchwalona stosunkowo trudno, o tyle rozporządzenie jest wydać łatwo. Superwładzę ma mieć minister finansów (do tej roli wystawiany jest Mentzen).

Same ustawy też zawierają błędy. – Problemy będzie miała osoba, która zapomni wybrać formy opodatkowania swojej działalności. Klasycznie musimy zawiadomić naczelnika US o tym, jak chcemy opodatkować naszą działalność, ale niestety ustawa nie mówi o tym, co się stanie, jeżeli żadnego oświadczenia nie złożymy, a działalność gospodarczą zakładamy – wskazuje Kliś.

Dalej twórcy projektów mają problem z podstawowym zagadnieniem hierarchii źródeł prawa (można się tego nauczyć na I roku studiów prawniczych lub przygotowując się do egzaminu na doradcę podatkowego).

– Zgodnie z mentzenowskim PIT zwolnione przedmiotowo z podatku dochodowego są stypendia, zasiłki, świadczenia rodzinne, odszkodowania, nagrody uzyskane z gier hazardowych oraz inne przychody wskazane w rozporządzeniu. Na drodze Mentzena stoi niestety konstytucja, a zgodnie z nią przyznawanie ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów zwolnionych od podatków następuje tylko w drodze ustawy – podkpiwa Kliś.

To jednak można zrzucić na brak wiedzy legislacyjnej.

Dziurawy system podatkowy dla bogatych

W projektach widać jednak również coś więcej. A konkretnie – pod kogo są robione nowe przepisy.

Konfederacja chce być specjalistą od gospodarki. Wyborca ma myśleć: będzie, jak będzie, ale chociaż podatki będą niskie

Ekonomicznych Konfederacji

I tak: „Osoby na minimalnym wynagrodzeniu w ogóle nie odliczą ulgi dla dzieci” – skwitowała na Twitterze Małgorzata Samborska, doradca podatkowy, partner w Grant Thornton. Zresztą Konfederacja zamierza generalnie zlikwidować wiele ulg podatkowych, a już obowiązkowo 500 plus.

Nie ma też daniny solidarnościowej, czyli 4-procentowego podatku obciążającego dochody powyżej miliona złotych rocznie. To ekstra podatek nałożony przez PiS na milionerów. Daje on budżetowi około 3 miliardów złotych.

Zwolnienia ustawowe obejmują nagrody z gier hazardowych (niezależnie, czy wygrasz sto, czy milion złotych).

Nie będzie drugiego progu PIT – tylko cały czas stawka 12 proc. To również gest w kierunku zamożnych.

PIT Mentzena, owszem, pozwala na kontrolę podatnika przez urząd skarbowy, jeśli ten jest przekonany, że ukrywamy swo-

je dochody. – Ale spokojnie, jeżeli tak było – urząd nic ci nie zrobi, jeżeli rocznie wyszło mniej niż 60-krotność minimalnego wynagrodzenia. Czyli poniżej tej kwoty nie zapłacisz podatku (przypomnieć należy, że osoba pracująca ma kwotę wolną od podatku do 12-krotności wynagrodzenia), więc ukrywanie dochodu się opłaci – analizuje Kliś.

Zdaniem Klisia PIT-y Mentzena cofają nas faktycznie do lat 90., kiedy optymalizować można było prawie wszystko. Na podstawie tych projektów można robić agresywne schematy, które przestały działać kilka, kilkanaście lat temu. Dzięki pomysłom Mentzena mogą wrócić.

Na przykład – likwidacja spółki jawnej odbywa się bez podatku? Można wyobrazić sobie sytuację, w której zamiast sprzedawać nieruchomości, umawiamy się z kupującym, że założymy spółkę jawną. – On wkłada kasę, a ja nieruchomość. Po założeniu spółki likwidujemy ją – tylko że w ramach zwro-

tu wkładu dotychczasowy właściciel nieruchomości dostaje kasę, a „nabywca” dostaje nieruchomość. Ostatecznie unikać opodatkowania będzie bardzo łatwo – i ci, których byłoby na to stać (tj. opłacić doradcę podatkowego), będą w Picie Mentzena mieć lepiej niż w raju podatkowym. A osoby pracujące – 12 proc. podatku – wskazuje Kliś.

Mieszkania? Jest ulga na kredyt hipoteczny, niekoniecznie na pierwsze mieszkanie.

Za to gorzej mają mieć sprzedający. – Dziś, jeżeli sprzedą się nieruchomość przed upływem pięciu lat (a środki wyda się np. na spłatę kredytu albo zakup nowej nieruchomości dla celów mieszkaniowych) – to, w uproszczeniu, nie zapłaci się podatku dochodowego. W Picie Mentzena – jeżeli sprzedasz z zyskiem jedyne mieszkanie przed upływem pięciu lat, to zapłacisz pełen podatek od dochodu bez możliwości rozliczenia wydatków na cele mieszkaniowe – wylicza Kliś.

W jakim stopniu to wszystko jest realne?

Jeśli ktoś z wyborców bądź sympatyków Konfederacji wierzy, że wspomniane projekty bądź zawarte w nich pomysły kiedykolwiek wejdą w życie, to można przypomnieć wypowiedzi mentora Mentzena – Janusza Korwin-Mikkego – który dwa lata temu w trakcie internetowej debaty o programie Konfederacji „Polska na nowo” szczerze wyznał, że ten program służy do zdobycia głosów wyborców, a nie do realizacji.

Albowiem Konfederacja jest „narzędziem do wygrywania wyborów, a nie po to, żeby mieć jakieś tam programy”.

Według obecnych sondaży bez Konfederacji (bądź jej części oraz części bloku Polska 2050-PSL) PiS nie stworzy rządu.

Ale bez jej wsparcia nie będzie mogła również rządzić koalicja anty-PiS. Bez Konfederacji nie da się odrzucić weta prezydenta Andrzeja Dudy. ●



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO

ogłasza

I publiczny przetarg pisemny nieograniczony na łączną sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych na terenie Parku Przemysłowego w Solcu Kujawskim, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr;

- 1044/12 o pow. 1,1963 ha, 1044/10 o pow. 0,8998 ha- zapisanych w KW nr BY1B/00014727/0
- 1047/7 o pow. 0,1594 ha - zapisanej w KW nr BY1B/00136357/6
- 1064/3 o pow. 1,1638 ha, 1064/5 o pow. 0,4054 ha, 1064/6 o pow. 0,0946 ha - zapisanych w KW nr BY1B/00053690/6
- 1056/4 o pow. 0,2293 ha, 1089 o pow. 0,5140 ha- zapisanych w KW nr BY1B/00062215/9
- 1077/12 o pow. 0,0155 ha, 1077/13 o pow. 0,5613, 1079/1 o pow. 0,3517 - zapisanych w KW nr BY1B/00015254/0
- 1079/2 o pow. 0,5506 ha - zapisanej w KW nr BY1B/00133716/0
- 1073/10 o pow. 0,0264 ha, 1073/11 o pow. 0,0012 ha- zapisanych w KW nr BY1B/00133717/7
- 1055/4 o pow. 0,2774 ha - zapisanej w KW nr BY1B/00183307/5

1. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób ich zagospodarowania:**
Nieruchomości gruntowe, niezabudowane położone na terenie Parku Przemysłowego stanowią teren inwestycyjny, który wraz z przyległymi niezabudowanymi działkami gruntowymi będącymi własnością osób prywatnych, przeznaczony jest do zagospodarowania pod jedną działalność gospodarczą – nową inwestycję tj. wykonanie robót budowlanych w wyniku których powstaną nowe budynki i budowle.

1) W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Solec Kujawski działki nr: 1044/12, 1044/10, 1047/7, 1064/3, 1064/5, 1064/6, 1056/4, 1055/4 –oznaczone są symbolem **P/U-9** z zapisem tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, 1089, 1079/2 - oznaczone są symbolem **P/U-4** z zapisem tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej, 1077/12,1077/13 i 1079/1 - oznaczone są symbolem **P/U-4** tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej **oraz KDL-1 z zapisem** tereny pod drogę publiczną klasy lokalnej, 1073/10, 1073/11 - oznaczone są symbolem **P/U-9** z zapisem tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej oraz **KDL-4 z zapisem** tereny pod drogę publiczną klasy lokalnej, uchwalone Uchwałami: Nr XXXVII/288/21 z dnia 7 grudnia 2021r. (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. Z 17 grudnia 2021r., poz.6702), Nr XXXVII/289/21 z dnia 7 grudnia 2021r. (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. Z 17 grudnia 2021r., poz.6701).

2) W ewidencji gruntów i budynków n/w działki zostały sklasyfikowane jako grunty orne, pastwiska i łąki oraz grunty pod rowami: 1044/12 – RV, RVI, PsIV; 1044/10 – RV, RVI; 1047/7 – ŁIV; 1064/3 – RV; 1064/5 – RV; 1064/6 – RV; 1056/4 – ŁIV; 1089 – RV, W; 1077/12 – Tp; 1077/13 - RV; 1079/1 – RV; 1079/2 – RV, ŁIV; 1073/10 – Tp; 1073/11 - RV; 1055/4 - ŁIV

2. **Cena wywoławcza netto wynosi: 7 091 370,00 zł**
Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości. Na dzień ogłoszenia przetargu sprzedaż objęta jest podatkiem od towarów i usług w stawce 23%.

3. **Termin i miejsce części jawnej przetargu:**
Przetarg odbędzie się w dniu **11 sierpnia 2023r., o godz. 8⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w sali sesyjnej w Solcu Kujawskim, przy ulicy 23 Stycznia 7

4. **Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia:**
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wnieść wadium (w pieniądzu) w wysokości 10% ceny wywoławczej netto, tj.: **709 137,00 zł**, na konto UM w Banku Pekao S.A. i oddział Solec Kujawski nr 60 1240 3507 1111 0000 3057 6548, **do dnia 4 sierpnia 2023 r.**
Wadium winno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne (wadium) znalazły się na w/w rachunku bankowym najpóźniej w dniu **4 sierpnia 2023 r.** – pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony.
Wadium wpłacone przez wygrywającego przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia gruntu, a w przypadku uchylenia się tej osoby od zawarcia umowy w formie aktu notarialnego przepada na rzecz Sprzedającego.
Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu podlega zwrotowi, nie później niż przed upływem 3 dni od odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia lub zakończenia przetargu z wynikiem negatywnym, w sposób wskazany przez oferenta.

5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia:**
Ogłoszenie o przetargu zostanie opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim (<https://soleckujawski.pl/page/dzialki-przeznaczone-do-sprzedazy>) i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Solec Kujawski (<https://mst-solec-kujawski.rbp.mojregion.info/>) burmistrz-solca-kujawskiego-o-g-l-a-s-z-a-i-publiczny-przetarg-pisemny-nieograniczony-na-łączna-sprzedaz-nieruchomosci-gruntowych-niezabudowanych-na-terenie-parku-przemysłowego-w-solcu-kujawskim/), a także wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.
Wyciąg z ogłoszenia o I przetargu pisemnym nieograniczonym na łączną sprzedaż przedmiotowych nieruchomości ukaże się w prasie codziennej ogólnokrajowej.

6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:**
Urząd Miejski w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

VRG Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie

informuje

o zamiarze sprzedaży prawa własności niżej wymienionych niezabudowanych nieruchomości gruntowych (grunty rolne):

a) Działek ewidencyjnych oznaczonych numerami 2459, 2460/1, 2460/2 o łącznej powierzchni 0,7800 ha położonych w miejscowości Klatka w gminie Wieruszów w województwie łódzkim, wpisanych w Księdze Wieczystej Nr SR1W/00083974/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, (**„Nieruchomość 1”**), w tym:

- działki ewidencyjne nr 2459 o łącznej powierzchni 0,3200 ha za cenę nie niższą niż 198.000,00 zł netto,
- działki ewidencyjne nr 2460/1 o łącznej powierzchni 0,2700 ha za cenę nie niższą niż 167.000,00 zł netto,
- działki ewidencyjne nr 2460/2 o łącznej powierzchni 0,1900 ha za cenę nie niższą niż 117.000,00 zł netto.

b) Działki ewidencyjne oznaczonej numerem 2461 o powierzchni 1,0000 ha położonej w miejscowości Klatka w gminie Wieruszów w województwie łódzkim, wpisanej w Księdze Wieczystej Nr SR1W/00114538/9 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, (**„Nieruchomość 2”**), za cenę nie niższą niż 616.000,00 zł netto. Nieruchomość 2 podlega regulacji z art. 2a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

c) Działki ewidencyjne oznaczonej numerem 2264 o powierzchni 0,2253 ha położonej w miejscowości Wieruszów w gminie Wieruszów w województwie łódzkim, wpisanej w Księdze Wieczystej Nr SR1W/00114537/2 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu, V Wydział Ksiąg Wieczystych, (**„Nieruchomość 3”**), za cenę nie niższą niż 117.000,00 zł netto.

Nieruchomość 1 w ewidencji gruntów oznaczona jest jako grunty orne.
Nieruchomość 2 w ewidencji gruntów oznaczona jest jako grunty orne.
Nieruchomość 3 w ewidencji gruntów oznaczona jest jako grunty orne.

Zbycie „Nieruchomości 1”, „Nieruchomości 2”, „Nieruchomości 3” zwanych razem „Nieruchomość” nastąpi w trybie nieograniczonego przetargu pisemnego zgodnie z regulaminem przetargu (**„Regulamin”**), z którego treścią można zapoznać się pod adresem: Kraków, ul. Pilotów nr 10.

Spółka dopuszcza możliwość złożenia oferty na jedną lub na kilka z wymienionych powyżej Nieruchomości.

Dodatkowe informacje na temat Nieruchomości oraz na temat kwestii określonych w Regulaminie można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu: 609 505 777 w dni robocze w godz. 10.00-16.00. Zapytania dotyczące nieruchomości można kierować także na adres e-mail: sekretariat@vrg.pl.

Spółka nie wymaga uzyskania wcześniejszej zgody na oglądanie Nieruchomości.

Oferty pisemne należy przysyłać przesyłką pocztowa lub kurierską albo dostarczać osobiście w zapieczętowanych kopertach z dopiskiem „Nieruchomość – Wieruszów” na adres: VRG S.A., Biuro Zarządu, 31-462 Kraków, ul. Pilotów 10 – do dnia 19 czerwca 2023 r.

Złożona oferta powinna zawierać w szczególności:

- a) imię i nazwisko albo nazwę (firmę) oferenta,
- b) adres (siedzibę) oferenta,
- c) datę sporządzenia oferty,
- d) oświadczenie, że oferent zapoznał się z Regulaminem oraz ogłoszeniem o przetargu i przyjmuje warunki w nich określone bez zastrzeżeń oraz zobowiązuje się do ich przestrzegania,
- e) oferowaną cenę netto (plus VAT, o ile wystąpi w przypadku deklaracji o rezygnacji ze zwolnienia z VAT),
- f) dowód wniesienia wadium i określenie sposobu jego zwrotu (wskazanie numeru rachunku bankowego, na który ma być dokonany przelew),
- g) w przypadku, gdy znajduje to zastosowanie – zgody osób trzecich i uchwały organów korporacyjnych oferenta na uczestnictwo oferenta w przetargu oraz zawarcie umowy sprzedaży, wymagane na mocy przepisów prawa oraz orzeczeń sądów i organów administracji publicznej, aktów założycielskich oferenta lub innych aktów korporacyjnych oferenta oraz oświadczenie, że poza przedłożonymi, żadne inne zgody osób trzecich i uchwały nie są wymagane;
- h) w przypadku, gdy przypadki wskazane w pkt g) powyżej nie znajdują zastosowania – oświadczenie, że żadne zgody osób trzecich ani uchwały jakichkolwiek podmiotów lub organów na uczestnictwo oferenta w przetargu oraz zawarcie umowy sprzedaży nie są wymagane.

Wraz ze złożeniem oferty, oferent jest zobowiązany do wniesienia wadium w formie pieniężnej według poniższych zasad:

- a) dla działki nr 2459 w kwocie 19.800,00 zł,
- b) dla działki nr 2460/1 w kwocie 16.700,00 zł,
- c) dla działki nr 2460/2 w kwocie 11.700,00 zł,
- d) dla działki nr 2461 w kwocie 61.600,00 zł,
- e) dla działki nr 2264 w kwocie 11.700,00 zł.

W przypadku złożenia oferty na więcej niż jedną z w/w działek Oferent jest zobowiązany do wpłacenia wadium w wysokości sumy odpowiednich kwot wymienionych powyżej. Wadium winno być wpłacone na rachunek bankowy VRG S.A. o numerze: **91 1020 2313 0000 3402 0481 7211**. Wadium musi zostać wpłacone (za dzień wpłaty uznaje się dzień uznania rachunku bankowego kwotą wadium) przed upływem terminu złożenia oferty, tj. najpóźniej w dniu 19 czerwca 2023 roku, a potwierdzenie wpłaty wadium powinno stanowić załącznik do oferty. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny sprzedaży.

Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, przepada w szczególności, gdy (i) oferent ten uchylił się od zawarcia umowy, (ii) oferent ten odstąpił od umowy, (iii) oferent ten uchybił terminowi zawarcia umowy, (iv) oferent ten odmówił uiszczenia ceny, (v) zawarcie umowy nie nastąpiło w terminie wskazanym przez Spółkę z przyczyn, za które oferent, który przetarg wygrał, ponosi odpowiedzialność. Szczegółowe regulacje w tym zakresie zawiera Regulamin.

Wadium zwraca się oferentom po odwołaniu lub zakończeniu przetargu, z wyjątkiem wadium wniesionego przez oferenta, który przetarg wygrał. Wadium zwracane jest w wysokości nominalnej (bez oprocentowania). Wadium nie podlega waloryzacji. Termin na zwrot wadium wynosi 14 (czternaście) dni od dnia zakończenia przetargu.

Zbycie przedmiotu sprzedaży podlega zwolnieniu z podatku od towarów i usług (VAT). W przypadku sprzedaży na rzecz czynnego podatnika VAT, strony transakcji mogą zrezygnować ze zwolnienia, wówczas cena stanowi cenę netto, która podlega podwyższeniu o podatek VAT.

Oferty zostaną otwarte przez VRG S.A. w terminie 20 czerwca 2023 r.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego.

VRG S.A. zastrzega sobie prawo prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami oraz swobodnego wyboru oferenta lub oferentów, z którymi takie rokowania będą prowadzone, a także odstąpienia od rozpatrywania otrzymanych ofert lub odwołania przetargu oraz zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert bez podania przyczyn.

Wakacje last minute. Mazury czy Bułgaria?

Polacy nie umieją odmówić sobie wakacji, nawet jeśli mają zapłacić za nie o kilkadziesiąt procent więcej niż rok temu. Niektórzy czekają z rezerwacją na ostatnią chwilę.

Filip Madejski

Wakacje last minute oznaczają, że trudniej znaleźć dobre ceny.

– Trafiają się złote strzały, ale są one niezwykle rzadkie. U nas pod koniec maja sprzedano za blisko 330 zł tzw. czerwcowkę all-inclusive na Riwierze Tureckiej. Dało się także znaleźć ofertę all-inclusive na Zakintos – ośmiodniowy pobyt w hotelu czterogwiazdkowym z wylotem z Warszawy za niecałe 500 zł – mówi Jarosław Kałucki z Travelplanet.pl.

Budżetową opcją jest na przykład Bułgaria. W sezonie wysokim znajdziemy tam nieźle ceny, nawet z późną rezerwacją. Polskie morze jest opcją nieco droższą, ale jeśli ktoś chce koniecznie wypocząć nad Bałtykiem, to da się znaleźć nieźle oferty. Jakże? Za ile? Sprawdzamy.

Ile to kosztuje?

Jarosław Kałucki zaznacza, że średnia wartość aktualnych wyjazdów last minute to około 2,6 tys. zł.

Najpopularniejszym kierunkiem rezerwowanym na ostatnią chwilę jest Turcja – jest to około 40 proc. rezerwacji, a średnia wartość to blisko 2,6 tys. zł za osobę. Druga jest Grecja (18 proc., prawie 2,8 tys. zł od osoby), a podium zamyka Bułgaria (około 10 proc., trochę ponad 1,8 tys. zł od osoby). Poniżej ogólnej średniej plasują się też Albania i Tunezja (odpowiednio 3 i 5 proc. rezerwacji) – za oba te kraje wydamy około 2,2 tys. zł.

Warto również zaznaczyć, że w branży turystycznej last minute określa się jako wakacje sprzedane nie wcześniej niż 10 dni przed ich rozpoczęciem.

Ceny rezerwacji na ostatnią chwilę będą więc rosły, bo przed nami sezon wysoki – lipiec i sierpień. W czerwcu i wrześniu ceny są znacząco niższe.

Potwierdza to Marzena Buczkowska-German z portalu Wakacje.pl.

– Z naszych analiz wynika, że w czerwcu wyjazdy są średnio o 12-15 proc. tańsze wobec lipca i sierpnia, później ceny spadają na wrzesień i październik. W 10. miesiącu roku ceny wobec lipca i sierpnia spadają nawet o 20-21 proc. – mówi.

Obecnie najtańsze tygodniowe wycieczki, które można zarezerwować, kosztują 1 tys. zł wraz z przelotem. To głównie oferty w Bułgarii, w hotelach o niższym standardzie i w opcji tylko ze śniadaniem.

Bez all-inclusive

A gdzie w tym wszystkim tak chętnie deklarowane wyjazdy w Polskę?

– Polska nie jest popularnym kierunkiem, jeśli chodzi o rezerwacje w biurach podróży. Znalazła się na 11. miejscu, a średnia war-

tość rezerwacji to 1450 za osobę. Należy jednak pamiętać, że wszystkie oferty krajowe to dojazd własny, a nie samolot, jak to ma miejsce w przypadku czołowej trójki w rankingu. W Polsce nie ma też w zasadzie ofert all-inclusive, jedynie pobyty zawierające śniadanie i obiadowe, ewentualnie trzy posiłki – mówi Jarosław Kałucki z Travelplanet.pl.

Dodaje również, że wydaje się, iż na brak popularności Polski wpływa cena.

Wyjazd nad Bałtyk do obiektu czterogwiazdkowego to koszt blisko 1,5 tys. zł za osobę plus dojazd, plus koszt zaparkowania pojazdu, nad morzem, często drogi. W takim budżecie można wręcz przebiegać w ofertach w Turcji lub Bułgarii.

Bałtyk jednak wciąż popularny

Jeśli już wybieramy wakacje w Polsce, to często jeździmy nad Bałtyk. Ile w tym roku będzie kosztować wdychanie jodu i kąpiel w polskim morzu?

Aktualnie ceny nad morzem są naprawdę bardzo zróżnicowane, można znaleźć nocleg w sezonie i po 35-40 zł za osobę za noc (choć takich miejsc jest mało i są to pojedyncze pokoje w niezbyt atrakcyjnych pensjonatach), ale są też takie miejsca, gdzie trzeba zapłacić 200-300 zł za osobę za noc. I nie są to wcale hotele czterogwiazdkowe, bo tu ceny sięgają nawet 1 tys. zł za pokój ze śniadaniem za dobę.

– Wszystko kwestia standardu i oferty, czy jest basen, śniadania lub jakieś inne dodatkowe udogodnienia. Na moim przykładzie – w tym sezonie pokoje kosztują 90 zł za osobę za noc. Jest to taka średnia cena, niezbyt wygórowana i nie za niska dla mnie jako przedsiębiorcy. Tydzień w lipcu w pokoju dwuosobowym może kosztować 1260 zł lub w domku sześciuosobowym – 4760 zł – mówi Damian Sobolak, właściciel domków Wachta w Rewalu na Pomorzu Zachodnim.

Sobolak zaznacza, że ze znalezieniem miejsca last minute może być bardzo trudno. Opowiada, że ludziom zdarza się spać w samochodach na parkingach.

Polacy w tym roku ruszyli tłumnie na wakacje. Właściciele obiektów nad morzem zgodnie mówią, że takiego obłożenia w maju i czerwcu jeszcze nigdy nie mieli.

– Aktualnie terminy na pokoje jeszcze są, bo zdecydowanie Polacy przestali rezerwować wakacje z dużym wyprzedzeniem, ale grafik wakacyjny zaczyna się już wypełniać – dodaje inny przedsiębiorca.

Damian Sobolak mówi, że u niego ceny wzrosły o 8-10 proc. względem poprzedniego roku. Przyznaje również, że urlop nad polskim morzem bywa dla wielu osób za drogi.

– Generalnie są przedsiębiorcy, którzy rzeczywiście oszukują klientów i wciskają słabą usługę (gastronomia czy noclegi) za duże pieniądze. I takich osób jest rzeczywiście dość dużo. Ale jest też wiele, które chcą być w porządku w stosunku do klienta – zauważa.

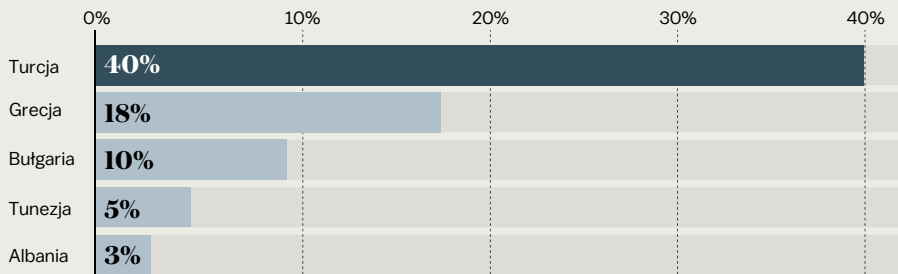
– Martwi mnie też to, że turyści nie zauważają wyskakujących w kosmos cen w sklepach, ale podwyżkę noclegu o 10 zł już tak – dodaje z przekąsem.



FOT. ARTEM ARTEMENKO

Najpopularniejsze kierunki wyjazdów last minute

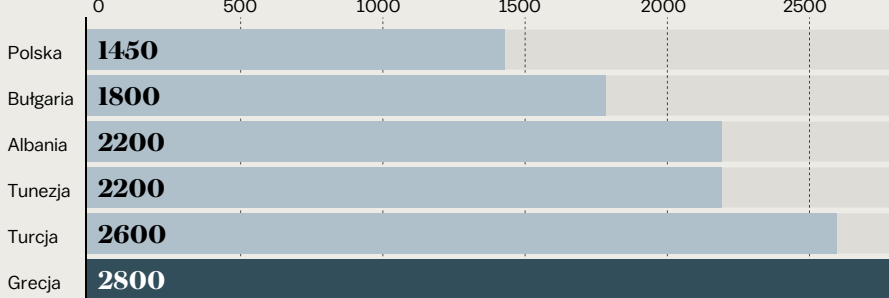
Dane w procentach



ŹRÓDŁO: TRAVELPLANET.PL

Średnia wartość wyjazdów last minute na osobę

Dane w złotych



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: TRAVELPLANET.PL

Połowa Polaków na wakacjach Ile wydamy?

Według raportu portalu Travelplanet.pl blisko połowa Polaków (49 proc.) chce wyjechać tego lata na wakacje. 31 proc. będzie je spędzać w Polsce, a 18 proc. – za granicą.

Jedna trzecia respondentów nie zamierza na nie wydać więcej niż 2,5 tys. zł, przy czym jest to całkowity koszt, czasem na jedną, ale zazwyczaj na dwie lub trzy osoby. Trochę więcej, bo 36 proc., deklaruje wydatki na poziomie od 2,5 tys. do 5 tys. zł. 16 proc. zdecydowanych na wakacje wyda między 5 tys. a 7,5 tys. zł.

Jest też grupa najbardziej zamożnych, którzy wydadzą między 7,5 tys. a 10 tys. (7 proc.) i ponad 10 tys. (9 proc.). ●

Przez portal, ale z jego pominięciem

Nad morzem w tym roku wypożycza Maja. – Wynajęliśmy teraz apartament w Międzyzdrojach – 700 zł za dwie osoby na Boże Ciało, czwartek-sobota, z wliczonym śniadaniem, 800 metrów od morza i ogród. Cena nawet okej, chociaż jak to przeliczyć na dobę, wychodzi średnio tanio, ale tak to już jest z cenami nad Bałtykiem – mówi.

Maja dodaje, że warto dzwonić do obiektów bezpośrednio, bo portale takie jak Booking.com pobierają swoją prowizję. – Znaleźliśmy apartament na Bookingu, ale potem odezwaliśmy się bezpośrednio do obiektu.

tu. Cena była niższa o 100 zł niż na portalu – chwali się kobieta.

Należy jednak pamiętać, że w razie niezgodności obiektu ze zdjęciami lub opisem portale takie jak Booking.com mają obowiązek znaleźć nam zastępstwo. Łatwiej również jest dostać ewentualny zwrot kosztów z reklamacji. Pytanie więc, czy jest to ryzyko, które chcemy podjąć.

Wciąż warto jednak rezerwować z wyprzedzeniem, bo w niektórych nadmorskich miejscowościach możemy się spotkać po prostu z maksymalnym obłożeniem.

Ile kosztują Mazury?

Popularnym kierunkiem wypoczynku Polaków są też oczywiście Mazury. Jak wyglądają ceny w tym rejonie?

W Mragowie na lipiec najwięcej ofert znajdziemy w przedziale 200-400 zł za noc w pokoju dwuosobowym. Cena zależeć będzie od udogodnień, które sobie wybierzemy – posiłki, odległość od centrum czy jeziora.

Trzygwiazdkowy hotel wciąż możemy teraz zarezerwować za 380 zł na dwie osoby za noc tylko ze śniadaniem, ale nawet na czerwcowe weekendy miejsca szybko się kończą.

Prywatny apartament dwuosobowy rezerwowany np. przez Airbnb czy Booking kosztować będzie o 50-100 zł mniej za noc, ale tu nie możemy liczyć na posiłki.

Jest to jednak przed wspomnianym sezonem wysokim. W połowie lipca ceny znacząco urosną. Za ten sam hotel miesiąc później zapłacimy już prawie 550 zł za dobę, a za apartament 500 zł. Tutaj też niełatwo jest z miejscami, bo i one szybko znikają. Opcja czekania na ostatnią chwilę z rezerwacją na Mazurach także wydaje się droga i ryzykowna. ●

Oczyszczające rytuały w Gwatemali zamiast basenu w Hurghadzie

Wyprawa kulturowa do Bhutanu, podróż na Kilimandżaro, a może na koniec świata do Patagonii? Oferta alternatywnych biur podróży jest szeroka. Ale kto z nich korzysta?

Filip Madejski

Krzysiek co roku wybiera alternatywny sposób spędzenia czasu. Ma na to budżet, bo pracuje w branży finansowej w Szczecinie. Na wakacje jeździ z narzeczoną. Zaznacza, że nie bez znaczenia jest dla niego czynnik ludzki. – Jest to taki wyjazd ze znajomymi, tylko ludzi poznajesz dopiero na miejscu. Z innymi uczestnikami wyprawy po spędzeniu przynajmniej tygodnia razem wytwarza się więź i znajomości pozostają często na długo. Fajne jest też to, że przewodnik jest tak samo na wyprawie jak uczestnicy i bawi się razem z nimi, nie tracąc roli przewodnika, gdy zwiedzane są atrakcje turystyczne – dodaje.

Podobne zdanie ma Kamil, programista z Wrocławia, który również jeździ na wakacje z narzeczoną. Tak jak Krzysiek mężczyzna szukał „czegoś innego”. – Byliśmy kiedyś na wakacjach all-inclusive na Dominikanie. Po pewnym czasie zaczęło nam się trochę nudzić, więc wzięliśmy parę wycieczek fakultatywnych. Były one pełne atrakcji, więc postanowiliśmy, że następnym razem poszukamy wyjazdu, który będzie bardziej nastawiony na eksplorację – mówi.

Również podkreśla wagę czynnika ludzkiego. – Chcieliśmy nie tylko pojechać na wyjazd w większej grupie, ale też poznać ludzi. Ze znajomymi trudno się zgrać, a tutaj mieliśmy sporo nowych osób – mówi Kamil.

Krzysiek lubi wypoczywać aktywnie – dotychczas z alternatywnymi biurami pojechał do Gruzji i na Islandię, gdzie, jak mówi, wypoczął jedynie psychicznie, bo same wakacje odznaczały się dużą aktywnością. – Często wraca się z wakacji po naprawdę intensywnym wysiłku. W hotelu na all-inclusive można sobie poleżeć i nic nie robić, poziom aktywności jest istotną różnicą. Poza tym trzeba mieć często większą odporność na ciężkie warunki, bo np. nocleg lub środek transportu nie są tak komfortowe, jak można by było oczekiwać na wakacjach all-inclusive – mówi. Zaznacza jednak, że jest to warte wszelkich wysiłków – możliwość zobaczenia większej liczby atrakcji i poczucia lokalnego klimatu rekompensują wszelkie niedogodności.

Niebezpieczne przygody

Takie wyjazdy obfitują też w przygody, których próżno szukać na wakacjach all-inclusive. Oznacza to jednak również, że czasem bywa niebezpiecznie. – Byliśmy w Gruzji w górach w najwyższej położonej wiosce w Europie, w Uszguli, i po-



• Świątynie Paro Taktsang w Bhutanie FOT. XAVIER GALLEGÓ MORELL

szeliśmy doliną do lodowca. Złapała nas burza i na mapie widać było tylko chatkę, która miała być jakąś knajpką. Była oddalona o 2 kilometry. Okazało się, że aby tam dojść, trzeba przejść przez całkiem wartką rzekę, nad którą nie było mostu, tylko dwie gołe belki – wspomina Krzysiek. – W tej chacie siedziało kilku Gruzinów. Pomogli nam przejść po belkach. Potem ustawili w tej chacie stoły i krzesła, wyjęli chleby, sery, baniaki z winem i nas wszystkim poczęstowali. Ostatecznie siedzieliśmy z nimi trzy godziny, gadaliśmy na jakieś dziwne migi i trochę po rosyjsku, piliśmy, śpiewaliśmy – dodaje. Przysnaje, że moment przechodzenia przez most był niebezpieczny i stresujący, jednak teraz wspomina to z uśmiechem na ustach.

Aktywny wypoczynek

Krzysiek i Kamil są klientami, których szukają takie biura podróży – chcą zanurzyć się w lokalną kulturę, poznać ludzi, aktywnie spędzić czas i nie przeszkadza im niższy poziom komfortu niż na klasycznych wakacjach. Ludzie z branży potwierdzają – taki jest ich profil klienta.

– Nasza oferta stworzona jest dla osób, które chcą aktywnie spędzić wyjazd i wykorzystać czas na miejscu na 110 proc. Czas na odpoczynek również się znajdzie, ale każda nasza wyprawa ma na celu doświadczenie czegoś wyjątkowego – mówi Janek Wojtkowski z biura Soliści, które oferuje tego typu aktywny wypoczynek.

Wtórkuje mu Renata Sabela z biura Soul Travel. – Nasi klienci to przede wszystkim ludzie, dla których wyjazdy all-inclusive do pięciogwiazdkowych hoteli nie mają im nic ciekawego do zaoferowania. Czują się po nich bardziej zmęczeni. Nasi klienci szukają wrażeń w podróży, mało popularnych kierunków i połączenia wypoczynku z aktywnością, rozluźnienia z inspi-

racją. Potrzeba poszukiwania głębszego sensu w podróży jest dla nich kluczowa – mówi.

Doświadczenie

Wakacje z takimi biurami podróży na pewno znacząco różnią się od typowego wypoczynku w pięciogwiazdkowym hotelu. Co je wyróżnia?

Wspomniana Renata Sabela z Soul Travel podchodzi do tematu szeroko – uważa, że podróże są uczcą zarówno dla ciała, jak i umysłu. – Celem jest współuczestnictwo i doświadczenie innej tradycji lub życia wyjątkowego człowieka. Gdy jedziemy do Gwatemali czy na Syberię, to nie oglądamy spotkań przy ogniu, ale jesteśmy zaproszeni, by je współdzielić. Celem nie jest założenie teraz buriackich niebieskich szat czy majjańskich totemów, ale zrozumienie, że inność istnieje, ona nas wzbogaca – mówi.

Podobne podejście mają Soliści. – Przy eksplorowaniu najbardziej egzotycznych zakątków świata chcemy dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne. Pragniemy uwrażliwić podróżników na lokalne kultury i społeczności, naturę oraz tradycję. Pokazujemy świat bez filtra, poprzez poznawanie go wszystkimi zmysłami. Ze względu na typ naszych wypraw często docieramy w miejsca poza utartym szlakiem – mówi Janek Wojtkowski.

Dla kogo ta oferta?

Alternatywne biura podróży stają się coraz popularniejsze, ale to wciąż pewna nisza. Nie każdy ma środki i określony typ osobowości, by się na takie wakacje zdecydować. Profil klienta jest jednak różny, jak przekonują mnie rozmówcy.

– Trudno zamknąć naszego klienta w danych demograficznych, bo jeżdżą z nami ludzie w różnym wieku, mamy też wyprawy „Family” dla całych rodzin. Są to osoby, które uwielbiają doświadczać nowych rzeczy, nie lubią urlopów pod pa-

rasolem. Żyją zgodnie z ideą, że lepiej mieć więcej pieczętek w paszporcie niż rzeczy w mieszkaniu – mówi Wojtkowski z biura Soliści. Twierdzi, że na wyjazdy decydują się wszyscy, jak to nazywa – „od studenta do biznesmena”.

A skąd w ogóle wziął się pomysł na założenie takiego biura podróży? Renata Sabela z Soul Travel: – Studiowałam na siedmiu uczelniach, mówię w pięciu językach, odwiedziłam ponad 70 krajów, od nastoletnich lat jestem w drodze. Podróżuję, odkąd pamiętam, ale od 17 lat robię to zawodowo, najpierw jako przewodniczka wypraw, a potem właścicielka biura podróży od 2015 roku – wspomina.

– Podróż po podróży widziałam jednak coraz więcej kulis turystyki i byłam pewna, że moje wakacje nie mogą odbywać się czymś kosztem. Mój odpoczynek nie może przyczyniać się do świadomego lub nieświadomego niszczenia kultury, zadawania cierpienia czy degradowania natury. Tym bardziej że poszkodowanymi rzadko są turyści, a dużo częściej odległy świat i jego mieszkańcy. Pamiętam, jak po raz pierwszy zrozumiałam, że coś nie gra w tej turystyce, że ona wcale nie jest taka „wesola” i „rozluźniająca”. I że na starych zasadach nie mogę dalej działać. Stąd alternatywne biuro i etyczne zasady działania – dodaje Sabela.

**Podróż do Patagonii,
czyli na kraniec
świata, to koszt
13 800 zł za 18 dni plus
loty, które w zależności
od terminu będą nas
wynosić około 6 tys. zł**

Ile kosztują wyjazdy premium

Jak wyglądają oferty alternatywnych biur podróży? Sprawdzamy.

Wspomniani wcześniej Soliści chwalać się, że jeżdżą na sześć kontynentów, a oferta jest szeroka. Każda podróż opatrzona jest czterostopniową skalą poziomu trudności i komfortu, tak aby klienci wiedzieli, na co się piszą.

Podróż do Patagonii, czyli „na kraniec świata”, to koszt 13 800 zł za 18 dni plus loty, które w zależności od terminu będą nas wynosić około 6 tys. zł. W planie jest podziwianie przyrody malowniczego obszaru i trekking na trasach południowej części Chile i Argentyny. Trudność jest oceniona na cztery gwiazdki na cztery możliwe, co oznacza, że jest przeznaczona dla osób o dobrej kondycji fizycznej.

W tej wycieczce w cenie uwzględnione są noclegi w campingach i hotelach, loty wewnętrzne w samej Argentynie, rejsy, wstęp do parków narodowych, sprzęt turystyczny, lekcja tanga w Buenos Aires, opieka przewodnika czy ubezpieczenie.

Nie brakuje jednak też łatwiejszych wypraw. Objazdówka po Kastyriec to już poziom łatwy, a komfort oceniono na 3/4. 12 dni w tym kraju Ameryki Środkowej wyniesie nas 7700 zł.

Soul Travel z kolei skupia się bardziej na wyprawach kulturalnych. W oczy rzuca się wyprawa do Bhutanu, państwa położonego wśród Himalajów. Biuro zachęca do podróży obietnicą kameralnych festiwali i dziką przyrodą spoza szlaku. Cena za 10 dni? 4000 zł plus 4870 dol., więc na pewno nie jest to tania przygoda.

Ciekawe brzmi także „Droga Jaguara”, czyli podróż do Gwatemali przeznaczona dla kobiet. W tej ofercie mocno podkreślana jest duchowość, bo Soul Travel proponuje oczyszczające rytuały i ceremonie. Za dwa tygodnie musimy zapłacić 4000 zł plus 2320 dol.

Planet Escape, inne biuro z wyprawami premium, również oferuje egzotyczne kierunki. Za dwa tygodnie na Seszelach zapłacimy 13 400 zł, a za safari połączone z plażowaniem w Zanzibarze – 16 900 zł.

Dekada na rynku

Ceny, jak widać, są wysokie, ale zakres aktywności o wiele większy niż na zwyczajnych wakacjach. Biura nie narzekają na brak przychodów i klientów.

– Działamy od 10 lat i znaleźliśmy niszę, w której staliśmy się liderem w Polsce – mówi Piotr Molicz z Planet Escape.

Na swoją pozycję na rynku nie narzekają też Soliści. – W tym roku będziemy obchodzić nasze 10. urodziny. Postawiliśmy stopę na sześciu kontynentach, gdzie wspólnie z ponad 13 tys. podróżników odwiedziliśmy ponad 60 krajów. Co roku do naszej oferty dokładamy coraz więcej kierunków, wzrasta też liczba zainteresowanych takimi wyjazdami – mówi Wojtkowski.

Wygląda więc na to, że coraz więcej Polaków jest zainteresowanych podróżami premium. I ma na to pieniądze. ●

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Prezydent Miasta Krakowa

ogłasza przetarg ograniczony na zbycie akcji
Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna
stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków
i zaprasza do składania ofert

1. Organizator postępowania:

Organizatorem postępowania jest Prezydent Miasta Krakowa działający w imieniu Gminy Miejskiej Kraków.

W toku postępowania działać będzie Komisja przetargowa powołana na mocy zarządzenia nr 1503/2023 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 1 czerwca 2023 r. w sprawie przeznaczenia do zbycia w trybie przetargu publicznego ograniczonego akcji Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, powołania komisji przetargowej i przyjęcia Regulaminu Komisji przetargowej (dalej zwana „Komisją”).

2. Przedmiot zbycia:

Do zbycia przeznaczony jest pakiet 73 480 (słownie: siedemdziesiąt trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt) akcji spółki Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna wpisanej do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie XI Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000048937, NIP 677-207-94-76, REGON 351553230, o kapitale zakładowym w wysokości 21 840 100 zł, stanowiący własność Gminy Miejskiej Kraków.

Przedmiotowe akcje są akcjami zwykłymi imiennymi serii A i B, o wartości nominalnej 100,00 zł (słownie: sto złotych) każda, tj. o łącznej wartości nominalnej w wysokości 7 348 000,00 zł (słownie: siedem milionów trzysta czterdzieści osiem tysięcy złotych).

Organizator nie dopuszcza możliwości zbycia mniejszej ilości akcji niż cały pakiet, ani zbycia na rzecz kilku podmiotów.

3. Oferta:

Szczegółowe warunki stawiane ofertom zostały opisane w treści Procedury wyłonienia nabywcy akcji w spółce Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna w trybie przetargu publicznego (dalej jako „Procedura wyłonienia nabywcy”), która stanowi załącznik do uchwały Nr CIV/2831/2023 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2023 r. w sprawie przyjęcia i przekazania pod obrady Rady Miasta Krakowa projektu uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie zbycia akcji Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków wraz z Wnioskiem Prezydenta Miasta Krakowa o wyrażenie zgody na zbycie akcji Gminy Miejskiej Kraków w spółce Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna, zmienionej uchwałą Nr CXI/3004/23 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 maja 2023 r.

Oferty, które nie będą spełniać wymagań wskazanych w Procedurze wyłonienia nabywcy będą podlegać odrzuceniu.

Niniejsze ogłoszenie kierowane jest wyłącznie do inwestorów kwalifikowanych w rozumieniu przepisu art. 2 lit. e Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1129 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie prospektu, który ma być opublikowany w związku z ofertą publiczną papierów wartościowych lub dopuszczeniem ich do obrotu na rynku regulowanym oraz uchylenia dyrektywy 2003/71/WE (DZ.U.UE.L.2017.168.12).

4. Termin składania ofert:

Ofertę należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 lipca 2023 r., do godziny 15.00 czasu urzędowego w Polsce.

Oferta złożona po terminie i godzinie wskazanej powyżej podlega odrzuceniu i nie będzie rozpatrywana.

Ofertę uważa się za złożoną w chwili doręczenia jej do Biura Nadzoru Właścicielskiego.

Komisja zastrzega sobie prawo zmiany terminu składania ofert, w tym dopuszczalne jest wydłużenie terminu po upływie pierwotnie wyznaczonego (tj. po upływie 10 lipca 2023 r.).

5. Miejsce składania ofert:

Ofertę należy złożyć w sekretariacie Biura Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Czerwienińskiego 16 w Krakowie osobiście, za pośrednictwem operatora pocztowego lub firmy kurierskiej w terminie wskazanym w punkcie 4 powyżej.

Sekretariat znajduje się na drugim piętrze budynku w pokoju 213.

6. Wadium:

Jednym z warunków przystąpienia do postępowania przetargowego jest wpłacenie wadium w wysokości 1 335 986,25 zł (słownie: jeden milion trzysta trzydzieści pięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt sześć złotych 25/100). Wadium zostanie zarachowane na poczet ceny zbycia akcji.

Wadium należy wnieść w formie pieniężnej, w polskich złotych, na rachunek Bankowy Gminy Miejskiej Kraków o numerze 02 1020 2892 0000 5702 0590 1071 z dopiskiem: „Wadium – zbycie akcji MKS Cracovia S.S.A.”.

Za termin wniesienia wadium uznaje się datę i godzinę uznania rachunku bankowego Gminy Miejskiej Kraków.

Warunek uznaje się za spełniony, jeżeli pełna kwota wadium będzie znajdowała się na rachunku bankowym Gminy Miejskiej Kraków przed upływem terminu składania ofert.

Wadium podlega zwrotowi na zasadach opisanych w Procedurze wyłonienia nabywcy.

7. Informacje o Spółce:

Potencjalni oferenci zainteresowani nabyciem pakietu akcji mogą uzyskać informacje o stanie prawnym i ekonomiczno-finansowym Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna, po uprzednim spełnieniu następujących warunków:

- 1) po podpisaniu zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy treści informacji,
- 2) w przypadku osoby fizycznej – po okazaniu dowodu tożsamości,
- 3) w przypadku pozostałych podmiotów – po okazaniu dowodu tożsamości osoby uprawnionej do działania w imieniu podmiotu oraz dokumentu potwierdzającego to uprawnienie.

Organizator informuje, że udostępnieniu podlegać będą wyłącznie informacje, które znajdują się w jego posiadaniu.

Z informacją można zapoznać się w siedzibie Biura Nadzoru Właścicielskiego Urzędu Miasta Krakowa w dacie od publikacji ogłoszenia do chwili upływu terminu składania ofert, od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 15.00 czasu urzędowego w Polsce, po uprzednim umówieniu terminu. W tym celu należy skontaktować się z Komisją za pośrednictwem poczty elektronicznej (nww.umk@um.krakow.pl).

Organizator nie dopuszcza możliwości kopiowania ani utrwalania w inny sposób treści informacji.

8. Otwarcie ofert:

Otwarcie ofert przez Komisję nastąpi w terminie do dnia 21 lipca 2023 r. w budynku Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Czerwienińskiego 16, 31-319 Kraków.

9. Kryterium oceny ofert:

Jedynym kryterium merytorycznym oceny ofert jest cena zakupu pakietu akcji zawarta w ofercie.

Informuje się, że cena za cały pakiet akcji nie może być niższa niż 26 719 725 zł (słownie: dwadzieścia sześć milionów siedemset dziewięćnaście tysięcy siedemset dwadzieścia pięć złotych), przy czym cena za pojedynczą akcję nie może być niższa niż 363,63 zł (słownie: trzysta sześćdziesiąt trzy złote 63/100).

10. Sposób zapłaty ceny:

Jedynym dopuszczalnym sposobem zapłaty ceny za zbycie pakietu akcji jest jednorazowa zapłata w formie pieniężnej w polskich złotych, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miejskiej Kraków, w terminie 7 (siedmiu) dni od dnia zawarcia umowy zbycia akcji.

Organizator nie dopuszcza możliwości rozłożenia zaofertowanej ceny na raty.

11. Dane kontaktowe:

Kontakt z Komisją w celu umówienia terminu zapoznania się z treścią informacji o Spółce lub złożenia wniosku, o którym mowa w § 16 ust. 4 Procedury wyłonienia nabywcy możliwy jest drogą elektroniczną pod adresem nww.umk@um.krakow.pl

12. Informacje dodatkowe:

Przystąpienie do postępowania przetargowego jest równoznaczne z zaakceptowaniem warunków niniejszego ogłoszenia oraz Procedury wyłonienia nabywcy.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu oraz zakończenia postępowania lub zawieszenia postępowania, w każdym czasie i bez podawania przyczyny.

W kwestiach nieuregulowanych w ogłoszeniu znajdują zastosowanie postanowienia Procedury wyłonienia nabywcy.

13. Podstawa prawna zbycia akcji:

Podstawę prawną zbycia akcji spółki Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowią:

- 1) art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej (t.j. Dz.U. z 679);
- 2) art. 11 – 16 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzania mieniem państwowym (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 973);
- 3) art. 70¹ – 70⁵ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1360);
- 4) uchwała Nr CIV/2831/2023 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2023 r. w sprawie zbycia akcji Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków wraz z Wnioskiem Prezydenta Miasta Krakowa o wyrażenie zgody na zbycie akcji Gminy Miejskiej Kraków w spółce Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna, zmieniona uchwałą Nr CXI/3004/23 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 maja 2023 r.,
- 5) zarządzenie Nr 1503/2023 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 1 czerwca 2023 r. w sprawie przeznaczenia do zbycia w trybie przetargu publicznego akcji Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, powołania komisji przetargowej i przyjęcia Regulaminu Komisji przetargowej.

14. Załączniki do ogłoszenia:

Załącznik do niniejszego ogłoszenia stanowi Procedura wyłonienia nabywcy akcji w spółce Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna w trybie przetargu publicznego, przyjęta na mocy uchwały Nr CIV/2831/2023 Rady Miasta Krakowa z dnia 25 stycznia 2023 r. w sprawie przyjęcia i przekazania pod obrady Rady Miasta Krakowa projektu uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie zbycia akcji Miejskiego Klubu Sportowego „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków wraz z Wnioskiem Prezydenta Miasta Krakowa o wyrażenie zgody na zbycie akcji Gminy Miejskiej Kraków w spółce Miejski Klub Sportowy „Cracovia” Sportowa Spółka Akcyjna, zmienionej uchwałą Nr CXI/3004/23 Rady Miasta Krakowa z dnia 31 maja 2023 r.

Uchwała wraz z załącznikami dostępna jest pod adresem: https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=167&sub_dok_id=167&sub=uchwala&query=id%3D27110%26typ%3Du

Artykuł „Washington Post”

Polska okiem niedowidzącego eksperta z Arizony

Oto przykład, jak polskie władze robią wodę z mózgu nieorientowanym gościom z zagranicy i urabiają opinię publiczną Zachodu.

Sadurski

Starsi Polacy – powiedzmy, moje pokolenie – pamiętają taką instytucję jak Interpress. W teorii była to agencja prasowa mająca za zadanie pomagać zagranicznym dziennikarzom w wykonywaniu ich pracy w Polsce. W rzeczywistości zaś była to komórka służb specjalnych komunistycznego państwa, której celem było zapewnienie, że zagraniczni dziennikarze nie spotkają się z żadnymi dysydentami, a jedynie z ludźmi gotowymi powtarzać oficjalną propagandę. Interpress służył zagranicznym dziennikarzom „pomocą”, czy tego chcieli, czy nie.

Artykuł Henry’ego Olsena – przedstawionego w podpisie jako „publicysta »Washington Post«, starszy pracownik Centrum Etyki i Polityki Społecznej oraz wybitny uczony na Uniwersytecie Stanowym Arizony” – zamieszczony w wydaniu z 5 czerwca brzmi tak, jakby napisał go zasłużony gość Interpressu. Spędziwszy tydzień w Polsce, pan Olsen wie, że Polska jest głęboko spolaryzowana: jest rząd ze swoimi zwolennikami i jest opozycja (ale, zaznaczmy, nie „demokratyczna opozycja”), która, jak to opozycja, zarzuca rządowi rzeczy niezbyt dla niego pochlebne. Normalna różnica zdań w normalnej demokracji.

Olsen „nie opowiada się po żadnej ze stron” w kontrowersyjnych kwestiach. Wie, że antyrządowa Platforma Obywatelska ostro krytykuje „rzekome zbaczanie kraju z demokratycznej ścieżki” – ale ocena, czy owo „rzekome zbaczanie” miało kiedykolwiek miejsce, już nie należy do jego obowiązków. Według jego informacji lider głównej partii opozycyjnej Donald Tusk „twierdzi”, że nowa ustawa mająca na celu zbadanie rosyjskich wpływów może zostać wykorzystana do uciszenia opozycji – jednak wartość merytoryczna tych „twierdzeń” wynika się z percepcji Olsena. Słyszał on o „zarzutach”, że partia rządząca przekształciła państwową telewizję w tubę propagandową – ale to, czy te „zarzuty” są wiarygodne, czy też nie, nie jest już jego sprawą. On się nie opowiada się po żadnej ze stron.

Co zaś istotniejsze, to samo zaleca prezydentowi Bidenowi: „Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić sobie na uwikłanie w tę [polską] walkę partyjną”. Rozumiecie, to tylko rywalizacja między partiami, jak w każdej demokracji. „[Biden] powinien unikać wyrażania poparcia dla opozycyjnych głosów, że rząd niszczy polską demokrację”.

Zastanówmy się nad tym ostatnim zdaniem. Coś chyba jednak powinno zależeć od tego, czy te „głosy” są wiary-

godne, czy nie. Czy wymienione „twierdzenia” i „zarzuty” mają uzasadnienie w rzeczywistości. Czy prawdą jest, że rząd Prawa i Sprawiedliwości przejął Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, połączył stanowisko prokuratora generalnego z rządem, przekształcił państwową telewizję w partyjną tubę, zawiesił wielu niezależnych sędziów, odbierając im możliwość wykonywania zawodu, wspierał skrajnie prawicowe organizacje dotacjami liczonymi w milionach złotych, nękał niezależnych historyków i socjologów za mówienie na temat Holokaustu rzeczy niezgodnych z oficjalną ortodoksją – czy też nie.

Pan Olsen może oczywiście być agnostykiem w tych sprawach: może po prostu patrzeć na polską „walkę partyjną” jak na zwyczajny przypadek demokratycznego sporu, takiego jak we Francji, Holandii czy w Stanach Zjednoczonych, i pozostać całkowicie ślepy na kwestię systemowego demontażu instytucji demokratycznych, jaki ma w Polsce miejsce od 2015 r. Jego wybór. Jednak przyjęcie tej postawy umyślnej ślepoty przez administrację Bidena byłoby całkowicie niezrozumiałe dla polskich demokratów. I dla wszystkich mieszkańców świata, którzy poważnie traktują amerykańskie inicjatywy promujące ustroj demokracyczny, takie jak niedawny Szczyt dla Demokracji.

Olsen uważa, że Joe Biden powinien unikać wspierania głosów opozycji. Jednak Jimmy Carter nie unikał wspierania dysydentów w 1980 r. Ronald Reagan nie unikał wspierania „Solidarności” w roku 1981 i później. Falszywa analogia – powiecie? Żeby ustalić, na ile analogia jest fałszywa, potrzeba chwili refleksji nad tym, co rząd PiS naprawdę wyrządził polskiej demokracji w ciągu ostatnich ośmiu lat. Pan Olsen takiego trudu sobie nie zadał.

Gdybyście zaś zastanawiali się, dlaczego tego nie zrobił, oto odpowiedź. Już na początku artykułu autor spieszy nam z pomocą, informując: „Niedawno spędziłem tydzień w Polsce w ramach wizyty studyjnej, sponsorowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych [Rzeczypospolitej Polskiej]”, i zachwyca się „przebogatym programem podróży”, obejmującym m.in. „spotkanie z premierem Morawieckim”. Gratulacje dla Interpressu! O, przepraszam – dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. ●

Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski – profesor nauk prawnych na Uniwersytecie w Sydney, profesor w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego, autor wydanej w 2022 r. książki „A Pandemic of Populists”

Gościnne występy

Zetki, boomerzy – wspólna sprawa

Żakowski



To był wspaniały marsz. Nie tylko dlatego, że było nas tak dużo. Ważniejsze, że pierwszy raz od dawna na wielkiej imprezie organizowanej przez partie sami z siebie pojawili się zorganizowani dwudziestolatowie. Nie tylko podopieczni partyjnych młodzieżówek.

Ton wciąż nadawaliśmy my, czyli wypatrujący następców boomerzy, ale nareszcie dawało się wypatrzyć grupki demonstrantów wkraczających w dorosłość. Nie było ich wielu. Może dwa, a może pięć procent. Ale przyszli nie tylko z rodzicami. Dziesiątki moich rówieśników, z którymi rozmawiałem, idąc z Rozdroża do placu Zamkowego, kięło radością, że wreszcie nie jesteśmy sami.

Kłątwa protestów w PRL między 1956 a 1980 r. było to, że kiedy na ulice wychodzili robotnicy (1970 i 1976), in-

teligenci zostawali w domach, a kiedy inteligenci zrywali się do walki (1968), robotnicy stawali przeciw nim lub milczeli. Sukces Sierpnia ‘80 wziął się między innymi z tego, że jedni i drudzy spotkali się w Stoczni, a potem w „Solidarności”.

Kłątwa protestów w Polsce PiS było to, że kiedy protestowali boomerzy (w obronie praworządności i UE), młodzi zostawali w domach, a kiedy na ulice wychodzili młodzi (w obronie klimatu), starsi się przyglądali. Wspólne protesty aborcyjne trwały krótko.

W południe 4 czerwca wreszcie się spotkaliśmy. Jeszcze nie tak, jak byśmy tego chcieli, bo młodych było na oko 10 razy mniej, niż to wynika z porcji demograficznych, ale stwo-

W marszu 4 czerwca wreszcie pojawili się ludzie młodzi. Ale gdy doszło do przemówień, głos mieli tylko mówcy w wieku senatorskim, a pierwsze skrzypce grali emeryci

rzyli przyczółki z własnymi hasłami, transparentami i postulatami. To dobrze rokowało.

Gorzej było, gdy doszło do przemówień. Głos mieli tylko mówcy w wieku senatorskim, a pierwsze skrzypce grali emeryci. Zasłużeni, ale z innego kosmosu niż urodzone w wolnej Polsce zetki. Dekadę temu to by się dało zrozumieć. Ale nie teraz, gdy konflikt pokoleniowy stał się paliwem debaty, a marudzenie, że zetki tkwią w internecie, stało się lejtymotywy boomerskich wieczorków.

Później było jeszcze gorzej. Kiedy marsz się skończył, skrzyknęci przez Kampanię Prawdy (jej twórczyni Dagmarze Adamiak na marszu dziękował Donald Tusk) młodzi z różnych ruchów i organizacji, którym organizatorzy nie udzielili głosu, zebrali się przed KPRM, żeby powiedzieć: „Jakiej Polski chcą młodzi?”. Poza Zbyszkiem Hóldysem, który zaśpiewał na koniec, z całego półmilionowego marszu przyszło paru boomerów. Z paruset obecnych na marszu polityków pojawili się zaproszeni do udziału w debacie Klaudia Jachira i Franek Sterczewski. Żaden nie przyszedł posłuchać. Nie było kamer ani mikrofonów. Młodzi mówili do sie-

bie. Inni nie byli ciekawi, co zetki mają do powiedzenia.

Żałujcie, że Was tam nie było, siostry i bracia w boomerstwie. Nie tylko dlatego, że skoro młodzi wreszcie dołączyli do naszej politycznej imprezy, dobrze by było się odwzajemnić udziałem w ich imprezie. Zmarnowaliście wyjątkową okazję do nawiązania międzypokoleniowej wspólnoty, na której deficyt narzekamy od lat. Straciliście bezpowrotnie przeżycie tego letniego wieczoru, który był superpointą całego pięknego dnia. I przeoczyliście szansę udziału w narodzinach gwiazdy, która nieczęsto się zdarza.

Czasu się nie cofnie. Całoci chyba nie ma w sieci. Ale próbkę tego, co straciliście, znalazłem na YouTube. Wpiszcie w Google „Aleksandra K. Wiśniewska przemówienie 4 czerwca” i zobaczcie ten filmik. Przekonacie się, co straciliście. ●

Jacek Żakowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Jacek Żakowski jest publicystą „Poli-tyki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

Jarek Szubrycht

Byłem niedawno na koncercie Justyny Steczkowskiej. Występowała w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego z repertuarem Ewy Demarczyk. Odważnie, ale kto miałby się zmierzyć z takim wyzwaniem, jeśli nie ona? Wyglądała fantastycznie, świetnie brzmiała, choć czasami tak odpływała w te swoje natchnione ornamente, że trudno było zrozumieć teksty (choć pewnie większość publiczności doskonale je знаła).

Jakby bardziej zależało jej na autokreacji niż na sensie tego, co śpiewa. Wyszedłem zadowolony, ale nie bez wątpliwości.

Nie wiedziałem przed koncertem i nie dowiedziałem się na nim, czy obecność Justyny Steczkowskiej na rodzimej scenie to raczej przykład fantastycznej kariery robionej na własnych warunkach czy przypowieść o potencjale rozmiennianym na drobne. A może jedno i drugie?

NIE DLA NIEJ DRUGI PLAN

Urodziła się 2 sierpnia 1972 r. w Rzeszowie. Powiedzieć, że muzykę wyniosła z domu, to nic nie powiedzieć. Każde z dziewięciorga dzieci Danuty i Stanisława Steczkowskich z mniejszym lub większym powodzeniem gra albo śpiewa, najczęściej jedno i drugie.

Justyna skończyła szkołę muzyczną pierwszego i drugiego stopnia, zaczęła nawet studia wiolinistyczne na Akademii Muzycznej w Gdańsku, ale szybko je przerwała, bo chciała śpiewać. Ale nie wiedziała co albo było jej wszystko jedno, bo brała się i za jazz (m.in. u boku Leszka Możdżera), i za alternatywę, przyjmując zaproszenia od dziś legendarnych już grup, takich jak Wańka Wstańka, 1984 czy Agressiva 69. Dobrze jej szło, ale chyba nie o to chodziło. Nie dla niej drugi plan, musi błyszczeć na froncie.

Na radarze masowej publiczności Justyna Steczkowska pojawiła się dzięki „Szansie na sukces”, talent show emitowanemu na antenie TVP 2, zanim talent show stały się modne. Pierwszą próbę podjęła, wykonując piosenkę z repertuaru Trubadurów, ale bez powodzenia. Drugie podejście to słynne już „Boskie Buenos” Manamu. Już jej wizerunek zapowiadał przygodę – chłopcę fryzura, cylinder na głowie, fantazyjny, czarny kostium. A piosenki nie zaśpiewała, tylko ją pożarła, wprawiając jurorów i telewidzów w osłupienie. Kto ma oczy i uszy, wiedział od razu, że jest świadkiem narodzin gwiazdy.

DZIEŃ I NOC

Zrobiła też wrażenie na branży, bo z propozycjami współpracy odezwali się giganci. Kontrakt podsunął jej do podpisania Pomaton EMI, a pod dwoma pierwszymi singlami Justyny Steczkowskiej podpisała się spółka autorska Mateusz Pospieszalski/Wojciech Waglewski. Szczególnie drugi z nich zasługuje na wspomnienie – koronkowa „Sama”, z którą wokalistka pojechała w 1995 roku na konkurs Eurowizji. Po drugim miejscu Edyty Górniak rok wcześniej oczekiwania były wyśrubowane i ledwie 18. pozycja (na 23 uczestników konkursu) uznana została w kraju za niepowodzenie, ale ani autorzy utworu, ani wykonawcy nie mają się czego wstydzić. Sądzę,

Justyna Steczkowska imponuje nie tylko śpiewem, ale też umiejętnym lawirowaniem na granicy seksapilu, tajemnicy i ekstrawagancji. Niestety, zdarza się jej ześlizgnąć z tej wąskiej ścieżki na nieodpowiednią stronę.

Szamanka z mikrofonem

NA PIERWSZYM PLANIE

że po prostu nie trafili ze swoją propozycją na odpowiedni czas.

Na szczęście w kraju dobra passa Justyny trwała i przypieczętował ją debiutancki album „Dziewczyna Szamana”, wydany w 1996 roku. Za wyśmakowaną produkcję odpowiadał Grzegorz Ciechowski, współkomponował też kilka utworów i napisał teksty – o czym dowiedzieliśmy się nie od razu, bo podpisał się pseudonimem Ewa Omernik. Platyna i pięć Fryderyków były tylko formalnym potwierdzeniem tego, co wiedzieli wszyscy: Justyna Steczkowska była artystką, na którą czekała polska muzyka popularna, karkołomnie łączącą jakość z dostępnością. Jej piosenki ochoczo grały największe radiostacje, ale fani i wykonawcy muzyki alternatywnej też cmokali z ukontentowaniem.

Druga płyta, czyli „Naga”, miała to potwierdzić. Znowu dowodził Ciechowski, a udzielali się też m.in. Andrzej Smolik, Leszek Możdżer, Antoni „Ziut” Gralak i Jacek Królik. Materiał był bardziej stonowany od debiutu, sensownie nawiązujący do modnych wtedy brzmień triphopowych. Dalej miało być tylko lepiej.

Niestety, nie było. Trzecia płyta, czyli „Dzień i noc”, podzielona zgodnie z tytułem na popowe fajerwerki i in-

• **Justyna Steczkowska na opolskim festiwalu w 2011 r.**

FOT. RAFAŁ MIELNIK /
AGENCJA WYBOR-
CZA.PL

tymne pościelowy, została wyprodukowana nie przez Grzegorza Ciechowskiego, ale Pawła Steczkowskiego, brata wokalistki. To utalentowany muzyk, ale słyhać różnicę. Teksty też nie były złe – w końcu podzieliły się nimi Katarzyna Nosowska i Edyta Bartosiewicz – ale znowu, paradoksalnie Ciechowski lepiej wyczuwał, co w kobiecej duszy Steczkowskiej grało. A przynajmniej, co publiczność chciałaby usłyszeć, że gra...

CZAR I POWAB PRZEDAWKOWANE

Skończyło się pasmo sukcesów, zaczęły się schody. Od tamtej pory kariery Justyny Steczkowskiej to na przemian artystyczne wzloty (nagrana we współpracy z Mateuszem Pospieszalskim płyta „Alkimja”, z muzyką sefardyjską i aszkenazyjską, ale też bałkańską „I na co mi to było?” z Bobanem Markowiciem) i płycizny („Mów do mnie jeszcze”, duety z Pawłem Dełagiem i „Mezalianse” z Maciejem Maleńczukiem) albo rzeczy przyzwoite, ale nieistotne (wyprodukowana przez Bogdanę Kondrackiego płyta „Daj mi chwilę”, którą rzeczywiście po chwili się zapomina).

Sieczkowska chętnie współpracuje z muzykami i producentami o bardzo różnych korzeniach i temperamentach – to plus – ale nie potrafi nawiązać z nikim więzi tak głębokiej i artystycznie owocnej jak ta z Ciechowskim. Złośliwi twierdzą, że lider Republiki wręcz stworzył Steczkowską jako wokalistkę, że bez niego by nie zaistniała, ale to zbyt surowa ocena. Przecież i na tamtych, najlepszych swoich płytach sporo komponowała, później też trafiały się jej dobre piosenki. Jej problem to raczej brak konsekwencji i nietrafione decyzje repertuarowe. Może słucha złych podpowiedzi. A może nie słucha dobrych?

W karierze nie pomagają jej też potknięcia wizerunkowe. Kiedy pojawiła się na scenie, imponowała nie tylko śpiewem, ale też umiejętnym lawirowaniem na granicy seksapilu, tajemnicy i ekstrawagancji. Niestety, zdarza się jej ześlizgnąć z tej wąskiej ścieżki na nieodpowiednią stronę.

W 2002 roku magazyn „Viva!” opublikował jej sesję zdjęciową na cmentarzu, co najmniej dziwaczną, którą komentujący połączyli ze śmiercią ojca artystki – i choć to ponoć była inna nekropolia, nawet inne miasto,



Kornel Boguś miał osiem lat, zaczął nagle chudnąć, ciągle był zmęczony i senny. – Szybko postanowiłam mu zrobić badania kontrolne. Zaniepokoiło mnie wykrycie cukru w moczu. Zapisalam go do lekarza. Natychmiast skierował nas do szpitala w Warszawie. Okazało się, że Kornel ma cukrzycę typu 1 – wspomina mama Kornela Katarzyna Boguś.

– Najpierw myśleliśmy, że przez chorobę uprawianie sportu nie będzie już dla Kornela możliwe, a przynajmniej nie na taką skalę, jak lubił. Lekarze zachęcali go jednak do ruchu. Kornel zachorował latem, bałam się, jak poradzi sobie jesienią w szkole. Mieszkamy na wsi, nie było u nas innego chorego dziecka. Znalazłam w internecie Fundację dla Dzieci z Cukrzycą, którą poprosiłam o szkolenie dla nauczycieli. To dzięki Fundacji Kornel zobaczył, że nie jest jedynym chorym dzieckiem i że dzieci z cukrzycą uprawiają sport, a nawet biorą udział w zawodach sportowca – opowiada Katarzyna Boguś.

Fundacja dla Dzieci z Cukrzycą od 30 lat wspiera rodziny oraz dzieci i dorosłych chorujących na cukrzycę typu 1. Promuje aktywność fizyczną wśród diabetyków.

– Treningi z drużyną, wyjazdy na zawody wymagają poświęceń, ale dają też Kornelowi poczucie, że choroba mu niczego nie odebrała – mówi Katarzyna Boguś.

Kornel ma teraz 15 lat, jest w polskiej reprezentacji piłki nożnej dla diabetyków „Słodka Polska”. Od piątku do niedzieli będzie walczył ze swoją drużyną o bramki w V Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej dla Diabetyków „Insulin On Board Cup 2023”.

▲ **Bieg Diabetologów zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Diabetologiczne, Poznań, 19 maja 2017 r.**

FOT. JĘDRZEJ NOWICKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Cukrzyca a sport

WYŚCIG Z CHOROBA

Można z cukrzycą grać w reprezentacji Polski, w Realu Madryt czy skończyć podwójnego Ironmana. W piątek zaczynają się w Polsce międzynarodowe mistrzostwa piłkarskie dla osób z cukrzycą.

Katarzyna Staszak

STRES TEŻ PODNOSI CUKIER

– Nie pamiętam życia bez choroby, bo zachorowałem, gdy miałem cztery lata – mówi Paweł Staniszewski, kapitan reprezentacji Polski dorosłych osób z cukrzycą. – Przez pierwsze lata rodzice na wszelki wypadek towarzyszyli mi na treningach.

– Jako dziecko wstydzilem się, że mam cukrzycę. Zabroniłem rodzicom mówić o mojej chorobie, wiedzieć mógł tylko trener piłki nożnej, ale koledy z drużyny nie. Miałem kilkanaście lat, gdy zrozumiałem, że to nie

jest powód do wstydu, wręcz przeciwnie: robię coś mimo choroby i mi to wychodzi – opowiada Staniszewski.

Ile trzeba trenować, żeby dostać się do reprezentacji Polski?

– To amatorska drużyna. Spotykamy się na zgrupowaniach, większość zawodników gra na co dzień w jakimś klubie, ale nie wszyscy. Ważne, żeby regularnie dbać o formę. Ja trenuję dwa razy w tygodniu z drużyną, biegam, chodzę na siłownię i grywam rekreacyjnie z kolegami – mówi Staniszewski.

Przed treningiem sprawdza poziom glukozy. Lekko przekraczają-

cy normę jest optymalny, wtedy nie trzeba się martwić nagłym spadkiem w trakcie wysiłku.

– Ruch z jednej strony przyspiesza spalanie cukru, z drugiej poziom glukozy rośnie, bo duży wysiłek to dla organizmu stres. Przy każdym stresie podnosi się poziom adrenaliny i kortyzolu, a to sprawia, że organizm, także zdrowej osoby, zmienia zarządzanie glukozą. W ten sposób szykuje nas na wyzwanie, które wywołalo stres. Choruję od 28 lat i już intuicyjnie wiem, kiedy zaczyna się spadek cukru, mogę na to szybko zareagować – tłumaczy Staniszewski.



Od piątku do niedzieli będzie grał ze swoją drużyną w XI Mistrzostwach Europy Diabetyków w Futsalu dla Diabetyków „DIAEURO 2023”. W hali w Pruszkowie w zmięrzają się reprezentacje dziesięciu krajów.

PODWÓJNY IRONMAN Z CUKRZYCĄ

Maraton – ponad 42 km biegu – to ogromny wysiłek dla zdrowej i wy-

Sport jest jednym z filarów leczenia cukrzycy i jest bardzo pożądanym, jednak musi łączyć się z właściwą insulinoterapią oraz zabezpieczeniem w postaci odpowiednich posiłków. Od tej choroby nie ma wolnego

DAGMARA STANISZEWSKA
prezeska Fundacji dla Dzieci z Cukrzycą

sportowanej osoby. A co powiecie na dwa maratony naraz, a do tego 7,8 km pływania plus 360 km na rowerze? Maja Makowska zrobiła to w 29 godz. i 21 min. Nie dość, że od 23 lat choruje na cukrzycę typu 1, to początkowo unikała ruchu. W czasie zawodów jedyną słabością okazały się nadwyżężone mięśnie brzucha. Treningi i osiągnięcia Makowskiej śledzi na Instagramie ponad 21 tys. osób. Znają ją jako @sugarwoman.

– Zachorowałam, kiedy miałam osiem lat. Na studiach prowadziłam niezdrowy tryb życia, nie odżywiałam się racjonalnie i mocno przytyłam. Postanowiłam rzucić nadwagę, zaczęłam chodzić na siłownię i biegać, trenowałam m.in. zumbę. Koleżanka z crossfitu zaproponowała, żebyśmy wystartowały w triathlonie. A ja, mimo że pochodzę z Mazur, nie potrafiłam pływać i kontrolować przy tym cukru. Musiałam nauczyć się pływania kraulem – opowiada Makowska.

Gdy zaczęła trenować triathlon, zrezygnowała z pompy insulinowej, która przez wkłucie na brzuchu podaje insulinę w sposób ciągły.

– Wygodniejsze jest dla mnie korzystanie z pena – tłumaczy Makowska.

Najważniejszy jest czujnik na ramieniu, który monitoruje poziom cukru we krwi. Połączona z nim aplikacja na telefon informuje, kiedy poziom cukru jest zbyt wysoki, a kiedy za niski.

Makowska mówi o sobie „ambitna amatorka”. W lipcu zamierza przebiec 110 km po górach. Trenuje przed pra-

cą lub po pracy. – Zdarza się, że muszę zrezygnować z treningu, bo mam za niski poziom cukru. Złuszczę się wtedy, ale uważam, że bezpieczeństwo jest najważniejsze. Przekładam trening na wieczór albo odpuszczam – zdradza Makowska.

Jest najprawdopodobniej pierwszą osobą na świecie, która z cukrzycą ukończyła podwójnego Ironmana.

RUCH JAKO TERAPIA

Ponad trzy miliony Polaków choruje na cukrzycę. 10 proc. przypadków to cukrzyca typu 1, w której trzustka przestaje produkować odpowiednią ilość insuliny. Każdy posiłek dostarcza organizmowi glukozy, która powinna być transportowana do komórek. Insulina działa jak klucz otwierający drzwi do komórki. Gdy insuliny brakuje, stężenie glukozy we krwi utrzymuje się na niebezpiecznie wysokim poziomie.

Cukrzyca typu 1 najczęściej zaczyna się w dzieciństwie. Cukrzyca typu 2 ma związek ze stylem życia, rozwija się powoli.

Wiele osób wciąż uważa, że przewlekła choroba stanowi przeszkodę w prowadzeniu aktywnego życia. Tymczasem to wsparcie terapii, a w cukrzycy typu 2 ruch jest wręcz najlepszą terapią.

Sport reguluje gospodarkę węglowodanową organizmu. Wysiłek fizyczny zmniejsza zapotrzebowanie organizmu na insulinę i zwiększa wrażliwość komórek na insulinę.

Przed laty dzieci z cukrzycą były zwalniane z lekcji wychowania fizycznego. Powodem był strach przed hipoglikemią, czyli nagłym i niebezpiecznym spadkiem poziomu cukru we krwi. Teraz więcej wiemy o chorobie i mamy rozwiązania technologiczne, które pozwalają stale monitorować poziom cukru. Informacje odczytuje się w aplikacji na telefon.

– Najgorsza w momencie diagnozy cukrzycy typu 1 jest informacja, że ta choroba jest nieuleczalna, że zostanie z nami na zawsze. Rodzice są tym przerażeni. Nie chcą też, żeby dziecko czuło, że choroba je ogranicza i wyklucza. Sport, zawody, bycie w grupie dzieciaków borykających się z tą samą chorobą dają młodym diabetykom poczucie, że nie są sami ze swoimi pro-

blemami – mówi Dagmara Staniszevska, prezeska Fundacji dla Dzieci z Cukrzycą. Zaznacza, że dzieci z cukrzycą stają się szybciej odpowiedzialne: – Muszą szybko nauczyć się samodzielnie zarządzać swoją chorobą, jeśli chcą bezpiecznie robić to, co ich zdrowi rówieśnicy.

– Sport jest jednym z filarów leczenia cukrzycy i jest bardzo pożądanym, jednak musi łączyć się z właściwą insulinoterapią oraz zabezpieczeniem w postaci odpowiednich posiłków. Od tej choroby nie ma wolnego – jest ciągle monitorowanie poziomu cukru, planowanie jedzenia, wyliczanie dawek insuliny, kontrolowanie wysiłku. Wykonywanie wciąż tych samych czynności 24 godziny na dobę jest nużące i nierzadko powoduje tzw. wypalenie choroby. Dzieci chorujące na cukrzycę typu 1, podobnie jak te z innymi chorobami nieuleczalnymi, narażone są na spadki nastroju, zaniżenie samooceny, często stany depresyjne. A dobra kondycja psychiczna to kolejny filar leczenia choroby – tłumaczy Staniszevska.

ZWYCIĘZCY Z CUKRZYCĄ

Do aktywności fizycznej najsukuteczniej przekonuje widok ludzi, których cukrzyca nie zatrzymała na kanapie. Takie osoby można zobaczyć w ruchu w ten weekend w Pruszkowie.

Doskonałymi wzorami są też zawodowi sportowcy, którzy mimo choroby osiągają wielkie sukcesy.

Nacho Fernández ma cukrzycę i gra w jednej z najlepszych drużyn piłkarskich świata – w Realu Madryt. Polak Marcin Bułka gra w klubie w Nicei, a w Lechu Poznań zawodnikiem z cukrzycą jest Jesper Karlström.

– Cukrzyca jest chorobą cywilizacyjną, ma ją co 11. osoba na świecie. – Sport – w każdym przypadku – jest sposobem na wzmocnienie ciała i psychiki. Jeśli trenuje osoba chora, te zyski są jeszcze większe – podkreśla Staniszevska.

V Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej dla Młodych Diabetyków „Insulin On Board 2023” i XI Mistrzostwa Europy Seniorów w Futsalu dla Diabetyków „DIAEURO 2023” odbywają się w dniach 9-11 czerwca 2023 w Centrum Kultury i Sportu w Pruszkowie. ●

Syndyk masy upadłości
Moleo Sp. z o.o.
z siedzibą w Warszawie

SPRZEDA NALEŻNOŚCI

Szczegółowe informacje
pod nr tel. **22 639 45 55**

i na stronie internetowej
www.syndycy.com.pl
w zakładce „licytacje”.

infopublikator.pl

OGŁOSZENIE 34257273

Przed Sądem Rejonowym w Suwałkach I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns 411/22 z wniosku LC Asset Niestandardyzowanego Sekurtyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Kurkiewicz (c. Jana i Janiny), urodzonej dnia 2 kwietnia 1945 r. w m. Sulejki, ostatnio stale zamieszkałej w Suwałkach, ul. Andersa 1/9, zmarłej w dniu 14 grudnia 2021 r. w Suwałkach. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Suwałkach i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34257227

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 19.06.2023r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Drua koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **19.06.2023r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **22.06.2023r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

OGŁOSZENIE 34257340



Wyciąg z ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego ograniczonego ogłoszonego przez

BURMISTRZA MIASTA AUGUSTOWA

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości, położonej w Augustowie, obręb 2 przy ul. Zygmuntowskiej oznaczonej nr geodez. 2547 o pow. 176 m² objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00018271/5
Cena wywoławcza 42 000,00 zł + 23% VAT
Wadium 7 000,00 zł.

Przetarg ograniczony jest do właścicieli nieruchomości przyległych oznaczonych numerami geodezyjnymi 2546 i 2550. Nieruchomość ze względu na niewielką powierzchnię oraz związane z tym ograniczone możliwości zagospodarowania nie może stanowić samodzielnej działki budowlanej, dlatego też uzasadnione jest wspólne zagospodarowanie z jedną z działek przyległych.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą, bliźniaczą lub szeregową z przeznaczeniem uzupełniającym pod funkcję usługową nieuciążliwą.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się dnia 12 lipca 2023 r. o godz. 9

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy Młyńskiej 35, w Sali Narad – pokój 411, 3 piętro. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 30 czerwca 2023 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 87 1240 5211 1111 0000 4921 6440.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek.

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny złożyć do Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńska 35, pok. 101 (Biuro Obsługi Klienta), w terminie do 3 lipca 2023 r. do godz. 12:00 (liczy się data i godzina wpływu do tut Urzędu) następujące dokumenty:

pisemne zgłoszenie uczestnictwa w przetargu (załącznik nr 1)

Nie złożenie ww. dokumentów w wyznaczonym terminie skutkować będzie brakiem zakwalifikowania do przetargu. Brak wpłaty wadium w wyznaczonym terminie skutkować będzie brakiem zakwalifikowania do przetargu.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńska 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl najpóźniej na jeden dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później, niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńskiej 35 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu: urząd.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńska 35, pokój Nr 304, tel. 87 643 42 23.

Burmistrz Miasta Augustowa

OGŁOSZENIE 34257434

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Dr Agnieszka Laskus*

...wizyty u dentysty
z traumą z dzieciństwa

S kąd się bierze strach przed wizytami u dentysty? Zdaniem specjalistów źródłem fobii najczęściej są stereotypy i negatywne przeżycia z okresu dzieciństwa związane z leczeniem zębów. Współczesna stomatologia dysponuje narzędziami, które ograniczają nieprzyjemne doznania podczas wizyty. Wśród nich można wymienić możliwość słuchania ulubionej muzyki w słuchawkach czy oglądania filmów. Obecnie gabinety rezygnują również z tradycyjnych igieł i strzykawek, oferują bezbolesne znieczulenia komputerowe, podanie gazu rozwesalającego, sedację lub nawet pełną narkozę pod nadzorem anestezjologa.

Z mojego doświadczenia wynika, że dentofobia to najczęściej lęk przed nieznanym. Obawiamy się zabiegu, ponieważ nie wiemy, jak będzie wyglądał jego przebieg. Warto pamiętać, że podstawą współpracy pacjent – lekarz jest od początku dobra komunikacja. Mamy prawo wiedzieć, na czym polegają poszczególne procedury, a stomatolog jest zobowiązany wytłumaczyć nam je prostym, zrozumiałym językiem. ● **Not. ET**
*periodontolożka, stomatolożka i implantolożka, współzałożycielka Fundacji Dr Laskus



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Sikanie na stojąco jest
zdrowsze niż na siedząco?

B adacze odkryli, że pozycja siedząca podczas oddawania moczu pomaga w szybszym i pełniejszym opróżnieniu pęcherza, co jest korzystne dla osób z problemami z dolnymi drogami moczowymi i powiększoną prostatą.

Mocz wypływa pod lepszym ciśnieniem, jest go więcej, a czas jego oddawania krótszy niż w pozycji stojącej. Jednak u zdrowych mężczyzn wyniki metaanalizy nie wykazały różnic związanych z postawą w żadnym z mierzonych parametrów urodynamicznych.

Dlatego w przypadku zdrowych mężczyzn debata na temat pozycji stojącej i siedzącej podczas oddawania moczu ma podtekst... higieniczny. Rozbryzgujący się mocz może znaleźć się np. na pobliskich szczoteczках do zębów. Mocz jest wprawdzie sterylny, ale krople są w stanie przenosić bakterie, takie jak E. coli z kału.

Sikanie na siedząco jest najbardziej powszechne wśród Niemców (62 proc.), na drugim miejscu są Szwedzi. Nawyk ten najrzadszy jest wśród Polaków (27 proc.) i Brytyjczyków (24 proc.)

Trend siadania podczas oddawania moczu jest coraz bardziej popularny wśród mężczyzn młodszych pokolenia. ●

Liczba

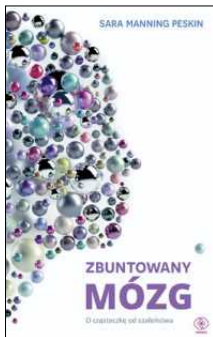
02

PROC.

● Polaków umie jeździć na rowerze, ale zaledwie 18 proc. wybiera ten środek transportu na co dzień – wynika z badania Ipsos „Cycling across the world”

Książka

● **TAJEMNICE MÓZGU. Historie pacjentów z chorobami układu nerwowego i dzieje niesamowitych, często niedocenianych i bezgranicznie oddanych nauce badaczy, którym zawdzięczamy odkrycie sekretów ludzkiego mózgu, w tym Aloisa Alzheimera i Arnolda Picka, znajdziemy w książce Sary Manning Peskin „Zbuntowany mózg”, wydawnictwo REBIS.**



Nie tylko sztuczna inteligencja

Medycyna na
przyszłości

Nowe możliwości leczenia chorób serca, ultraszybko działające antydepresanty, rewolucyjne zmiany w leczeniu bezsenności, szersze wykorzystywanie medycyny nuklearnej. Co jeszcze zaoferuje nam medycyna?

Margit Kossobudzka

O nowościach, jakie przyniósł ostatni rok w kardiologii, okulistyce i psychiatrii dyskutowali specjaliści podczas debaty zorganizowanej przez Naukową Fundację Polpharmy.

LEKI O UNIWERSALNYM
DZIAŁANIU

W medycynie sercowo-naczyniowej w ciągu ostatnich miesięcy znacząco wydłużyła się lista skutecznych leków. Triumfują leki z grupy flozyn (inhibitory SGLT2). Początkowo stosowano je w cukrzycy, teraz w błyskawicznym tempie wykraczają poza diabetologię.

Okazało się, że flozyny mają również wyraźne działanie kardioprotekcyjne. Obecnie stosuje się je już w niewydolności serca i nefrologii. Zauważa się też ich korzystny wpływ na funkcje poznawcze.

U chorych z nadciśnieniem tętniczym lekarze mają możliwość zahamowania syntazy aldosteronu. Wysokie stężenie tego hormonu, który odpowiada za wydalanie potasu z moczem, powoduje zwłóknienie serca, uszkadza śródbłonek naczyń, zwiększa ilość wolnych rodników.

– Leki oparte na hamowaniu syntazy aldosteronu działają w nadciśnieniu tętniczym, ale niedługo mogą się sprawdzić także w chorobie wieńcowej czy niewydolności serca – mówił podczas debaty prof. Krzysztof Narkiewicz z Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

OGŁOSZENIA

PARTNER

NAUKOWA
FUNDACJA
POLPHARMY

34254640

TYLKO ZDROWIE



FOT: SHUTTERSTOCK

SYROP NA KASZEL
I DEPRESJĘ W JEDNYM

Postęp w psychiatrii polega m.in. na ewolucji istniejących już leków. – W ubiegłym roku zarejestrowano w USA do leczenia depresji złożony lek składający się z dekstrometorfanu, który jest lekiem przeciwkaszlowym, pochodną morfiny i bupropionu. Co to oznacza dla pacjentów? To, że syrop na kaszel może działać przeciwdepresyjnie! W USA dopuszczono też do użytku deksmedetomidynę, lek używany dotychczas dożylnie w anestezjologii (nie w Polsce), do stosowania jako tabletki podjęzykowe w leczeniu agitacji w schizofrenii – tłumaczył dr n. med. Piotr Wierzbicki, psychiatra z Łodzi.

W leczeniu bezsenności rewolucją może być powstanie nowej grupy leków nasennych, antagonistów dla receptorów oreksynowych.

Oreksyna jest ważnym neuroprzekaznikiem odgrywającym istotną rolę w kontroli rytmu snu i czuwania. Między innymi działa stymulująco, utrzymując organizm w stanie pobudzenia.

Jej niedobór odpowiada za objawy narcolepsji: nadmierną senność dzienną i przymusowe drzemki.

W USA jest już zatwierdzony do użytku pierwszy taki lek. Badania wykazały, że wy-

*Szybki rozwój coraz
dokładniejszej diagnostyki
obrazowej pozwala lepiej
zrozumieć chorobę danego
pacjenta, dostosować terapię
do jego potrzeb*

wiera on pozytywny wpływ na długość snu, całkowity czas snu, czas wybudzeń po zaśnięciu i subiektywną jakość snu. Jednocześnie nie zaobserwowano ryzyka uzależnienia. Najczęstszym działaniem niepożądanym była nadmierna senność dzienna.

W Europie Komitet ds. Produktów Leczniczych Stosowanych u Ludzi Europejskiej Agencji Leków (EMA) dopuścił do użytku daridorexant – pierwszy lek do leczenia bezsenności, ale nie ma go jeszcze w Polsce.

Jest on wskazany do leczenia osób dorosłych cierpiących na bezsenność charakteryzującą się objawami obecnymi przez co najmniej trzy miesiące i które znacząco wpływają na funkcjonowanie.

– Antagoniści receptorów oreksynowych mają w tej chwili zastosowanie nasenne, ale za chwilę będą miały poszerzone wskazanie do leczenia depresji – wyjaśniał dr Piotr Wierzbicki.

Zdaniem dr. Wierzbickiego reguły gry w leczeniu depresji lekoopornej może zmienić pojawienie się esketaminy. Do tej pory ketamina była wykorzystywana w anestezjologii.

Jest to ultraszybko działający lek. Nie musimy czekać miesiąc na efekt terapii. Pacjent dostaje środek, który działa w kilka godzin.

Esketamina jest w USA zarejestrowana także do znoszenia myśli samobójczych. W ciągu kilkunastu godzin zmienia postrzeganie pacjenta.

TERAPIA GENOWA
W OKULISTYCE

W okulistyce dokonał się postęp w konstrukcji optycznych sztucznych soczewek, które wszczepiane są pacjentom po operacjach zaćmy. Po operacji z zastosowaniem takich soczewek duża część pacjentów może uzyskać wolność od okularów.

Ważnym osiągnięciem medycyny jest wprowadzenie do okulistyki terapii genowej. To na razie leczenie głównie dla chorych cierpiących na ślepotę Lebera, chorobę genetyczną, w której dochodzi do niszczenia siatkówki. Dzięki zastosowaniu terapii genowej pacjentom udaje się częściowo przywrócić widzenie – tłumaczył prof. Jacek P. Szaflik z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Katedry i Kliniki Okulistyki Wydziału Lekarskiego.

ZOBACZYĆ TO, CO BYŁO
NIEWIDOCZNE

Rewolucja dotyczy też diagnostyki chorób opartej na obrazowaniu pozwalającemu zajrzeć w głąb ludzkiego organizmu.

– Jeszcze niedawno w kardiologii posługiwaliśmy się głównie obrazem usg, ale coraz częściej korzystamy z tomografii, rezonansu czy ze zdobyczy medycyny nuklearnej – mówił dr n. med. Jacek Kwieciński z Kliniki Kardiologii i Angiologii Interwencyjnej Instytutu Kardiologii w Warszawie-Aninie.

Jego zdaniem szybki rozwój coraz dokładniejszej diagnostyki obrazowej pozwala lepiej zrozumieć chorobę danego pacjenta, dostosować terapię do jego potrzeb. Co więcej, ważne decyzje kliniczne coraz częściej podejmuje się nie tylko na podstawie badań inwazyjnych.

Nowoczesne obrazowanie umożliwiło znaczny postęp w rozwoju badań nad rolą drobnych naczyń krwionośnych. Wcześniej nie było odpowiednich narzędzi to takich badań. – Dzięki temu coraz wyraźniej widzimy, że np. choroba wieńcowa to nie jest lokalna zmiana, tylko choroba ogólnoustrojowa – tłumaczył prof. Narkiewicz. – To ważne choćby w kontekście tego, że dziś wciąż nie jesteśmy np. w stanie określić przyczyny wystąpienia około 20 proc. udarów. Lepsze obrazowanie na pewno pomoże odkryć dalsze tajniki ludzkiego ciała.

– Małe naczynia są dla psychiatry zmołą – dodawał dr Wierzbicki. Bardzo często to latami zaniedbane nadciśnienie jest skutkiem objawów depresyjnych, jakie ma pacjent. Coraz jaśniej widać, jak bardzo wszystko w naszym organizmie jest ze sobą powiązane.

HOLISTYCZNE PODEJŚCIE
DO CHOREGO

Od lat specjaliści od chorób neurodegeneracyjnych mówią, że to, co jest dobre dla serca, jest też dobre dla mózgu. Kolejne badania potwierdzają ten związek.

– W ostatnim roku udowodniono na dużej grupie badań, że dwie interwencje kardiologiczne: obniżenie nadmiernie wysokiego poziomu cholesterolu i leczenie nadciśnienia zmniejsza ryzyko rozwoju upośledzenia funkcji poznawczych o 20-30 proc. A jeśli interwencja ta jest przeprowadzona wcześniej, np. u 40-latka, obniżenie tego ryzyka może wynieść nawet 50 proc.! – mówił prof. Narkiewicz.

Związek z objawami depresyjnymi mają nawet nasze oczy.

– Siatkówka dla psychiatry to najważniejszy narząd. Siatkówka i nerw wzrokowy mają bowiem połączenie z tymi częściami mózgu, gdzie wytwarzana jest serotonina, hormon mający znaczenie dla naszego nastroju. Widać to choćby po tym, jak na nasze samopoczucie wpływają słoneczne dni. Wiele zaczyna się od oka – tłumaczył dr Wierzbicki.

CZY SZTUCZNA
INTELIGENCJA
ZASTĄPI LEKARZA?

Nie tak szybko. Specjaliści podkreślali rosnącą rolę sztucznej inteligencji (AI) zarówno w obecnym, jak i dalszym rozwoju medycyny, ale w jej służebnej roli.

– Korzystając z nowoczesnych technologii, produkujemy coraz większą ilość danych. To jest za dużo jak na jednego lekarza, który potem ma podjąć decyzję dotyczącą pacjenta. Do analizy tych danych będziemy zatrudniać AI. W ciągu ostatniego roku wyraźnie wzrosła nasza świadomość, jak można korzystać ze sztucznej inteligencji – mówił dr Kwieciński.

I dodawał: – AI potrzebuje dużych baz danych i pokierowania, czego ma w nich szukać. Po odpowiednim treningu sztuczna inteligencja już niedługo będzie przyspieszać proces analizy obrazów rezonansu czy tomografii. W tym roku w piśmie „Nature” ukazał się pierwszy artykuł, w którym sztuczna inteligencja opisywała rejestry ekg pacjentów. I była w tym co najmniej tak skuteczna jak doświadczony kardiolog. Na pewno jest tu pole do zagospodarowania dla AI, a jednocześnie odciążenie lekarzy, którzy będą mogli więcej czasu poświęcić pacjentowi, i systemu opieki zdrowotnej. ●

• Cały cykl debat można zobaczyć na stronie Naukowej Fundacji Polpharmy

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Stefana Buczkowskiego.

Pan Stefan jest rencistą opiekującym się niepełnosprawną córką. Sam od ponad 18 lat przebywa na rencie z powodu depresji, zaburzeń nastroju, nadciśnienia tętniczego oraz zwyrodnienia kręgosłupa, w dzieciństwie przeszedł zapalenie opon mózgowych. Opieka nad córką i problemy zdrowotne spowodowały brak podjęcia pracy zarobkowej przez pana Stefana. Wszystkie oszczędności zostały wydane na leczenie i rehabilitację córki, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na leczenie i rehabilitację dla pana Stefana.

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: na ochronę zdrowia Buczkowski (11597)

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE 34235635



Ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A.,

działając w imieniu Burmistrza Miasta Bieruń, na podstawie art. 12 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o zasadach wspierania nowych inwestycji (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 74) i umowy pomiędzy Gminą Bieruń, a Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną S.A. w Katowicach - działając zgodnie z § 3 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213),

ogłasza:

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności niezabudowanej nieruchomości położonej w powiecie bieruńsko-lędzińskim w miejscowości Bieruń (obręb 0002 Bieruń Stary, k.m. 12) w rejonie ulic Turyńskiej, Ekonomicznej i Hodowlanej na terenach inwestycyjnych w sąsiedztwie gruntów objętych granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefy Tyskiej o łącznej powierzchni 18,4359 ha, składającej się z następujących działek:

L.P	Nr Działki	Powierzchnia	Nr KW
1	87/10	0,2540	KA1T/00083913/8
2	88/10	0,4980	KA1T/00083914/5
3	90/10	0,5134	KA1T/00083914/5
4	91/10	0,5056	KA1T/00083916/9
5	104/9	0,3436	KA1T/00083913/8
6	105/9	0,4156	KA1T/00083914/5
7	106/9	0,1870	KA1T/00083914/5
8	162/32	0,4986	KA1T/00083914/5
9	163/32	0,9935	KA1T/00083916/9
10	164/32	0,5679	KA1T/00083914/5
11	165/32	0,0772	KA1T/00083917/6
12	167/32	0,2902	KA1T/00083916/9
13	168/32	0,2166	KA1T/00083917/6
14	169/32	0,5251	KA1T/00083916/9
15	170/32	0,5067	KA1T/00083914/5
16	171/32	0,9655	KA1T/00042101/4
17	172/32	0,4620	KA1T/00083916/9
18	173/32	0,2362	KA1T/00083914/5
19	175/7	0,2940	KA1T/00083913/8
20	469/32	0,0220	KA1T/00083916/9
21	472/32	0,0865	KA1T/00083916/9
22	475/32	0,2280	KA1T/00083917/6
23	478/32	0,1442	KA1T/00083914/5
24	481/32	0,1766	KA1T/00083916/9
25	484/32	0,1721	KA1T/00083916/9
26	488/32	0,0706	KA1T/00083917/6
27	491/32	0,1642	KA1T/00083914/5
28	497/32	0,1744	KA1T/00083917/6
29	500/32	0,3984	KA1T/00083917/6
30	502/32	0,2353	KA1T/00083914/5
31	504/32	0,2560	KA1T/00083914/5
32	506/32	0,4835	KA1T/00083916/9
33	509/7	0,2418	KA1T/00083916/9
34	515/9	0,0478	KA1T/00002806/4
35	517/10	0,0299	KA1T/00002806/4
36	521/10	0,2298	KA1T/00083914/5
37	524/10	0,3388	KA1T/00083914/5
38	527/10	0,3740	KA1T/00083915/2
39	529/10	0,4764	KA1T/00002687/3
40	531/10	0,0811	KA1T/00083913/8
41	533/10	0,5031	KA1T/00083914/5
42	535/10	0,4925	KA1T/00083914/5
43	538/11	0,0807	KA1T/00083913/8
44	541/11	0,0218	KA1T/00083913/8
45	546/10	0,2277	KA1T/00083914/5
46	826/32	0,3919	KA1T/00083914/5
47	827/32	0,3033	KA1T/00083914/5
48	841/10	0,9057	KA1T/00083914/5
49	843/10	0,4614	KA1T/00083914/5
50	845/7	0,4480	KA1T/00083916/9
51	847/7	0,5873	KA1T/00083916/9
52	849/8	0,5437	KA1T/00083916/9
53	494/32	0,1719	KA1T/00080380/1
54	836/24	0,3416	KA1T/00018402/7
55	863/61	0,1732	KA1T/00081986/6

2. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu składa się z nieruchomości stanowiących własność Katowickiej SSE S.A. oraz Gminy Bieruń:
- 1) Katowicka SSE S.A. - działki wymienione w pkt 1 (w tabeli pozycje od 1-52) o łącznej powierzchni 17,7492 ha;
- 2) Gmina Bieruń - działki wymienione w pkt 1 (w tabeli pozycje od 53-55) o łącznej powierzchni 0,6867 ha
3. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie ul. Turyńskiej w Bieruniu - część A, zatwierdzonym Uchwałą Nr II/3/2020 Rady Miejskiej w Bieruniu z dnia 27.02.2020 r. i opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego poz. 2083 z dnia 09.03.2020r. działki będące przedmiotem przetargu znajdują się na terenach oznaczonych symbolem **B6.P-U – teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub**

- zabudowy usługowej.** Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości, Urzędu Miejskiego w Bieruniu lub w siedzibie Zarządzającego.
4. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **37.471.341,50 zł netto (słownie: trzydzieści siedem milionów czterysta siedemdziesiąt jeden tysięcy trzysta czterdzieści jeden złotych 50/100 groszy).** Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23 %.
5. Nieruchomość jest niezabudowana, położona jest na terenie górniczym KWK Piast-Ziemowit, w którym do 2040 r. planuje się eksploatację górnictw pokładów węgla kamiennego. W rejonie nieruchomości nie występują złoża innych kopalin. W związku z planowaną inwestycją, przedsiębiorca górniczy (PGG) na wniosek inwestora, na etapie sporządzania projektu budowlanego, ma możliwość odstąpienia od eksploatacji górnictw poprzez wyznaczenie w złożu tzw. filara ochronnego. Nieruchomość jest niezabudowana, nieogrodzona i nieporośnięta drzewami ani krzewami. Posiada nieregularny kształt zbliżony do trapezu, rzeźba terenu jest mocno zróżnicowana (o różnicy poziomów 1m), konieczne jest szczegółowe rozpoznanie geotechniczne terenu oraz jego ewentualna makroniwelacja.
6. Nieruchomość posiada dobre zlokalizowanie (miasto Bieruń oddalone jest w linii prostej 20 km od Katowic, 6 km od Tychów, 61 km od Krakowa i 273 km od Warszawy) oraz skomunikowanie przez dogodny układ komunikacyjny, który zapewnia: autostrada A4 relacji Bolesławiec – Kraków, droga ekspresowa S1, droga krajowa DK44 z Gliwic do Krakowa, drogi wojewódzkie z Mysłowic do Pszczyny (nr 931 i 934), bezkolizyjny wjazd na nieruchomość drogami asfaltowymi tj. ul. Ekonomiczna i ul. Turyńską, daje możliwość bezproblemowemu dostępu do nieruchomości.
7. Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się **w dniu 16.08.2023 r. o godz. 12:00** w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.
8. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie w pieniądzu do dnia 10.08.2023 r. wadium w wysokości 9.217.950,00 zł (słownie: dziewięć milionów dwieście siedemnaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych) na rachunek Katowickiej SSE S.A. (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001). Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
9. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie, w ciągu 3 dni od daty odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia wynikiem negatywnym przetargu.
10. Oferenci przystępujący do przetargu zobowiązani są przedstawić Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu następujące dokumenty:
- a. osoby fizyczne - dokument potwierdzający tożsamość (dowód osobisty lub paszport);
- b. reprezentanci osoby prawnej - dokument potwierdzający tożsamość i aktualny odpis z właściwego rejestru, wskazujący umocowanie do reprezentowania danej osoby prawnej;
- c. pełnomocnicy - dokument potwierdzający tożsamość i oryginał pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego oraz w przypadku osoby prawnej - aktualny odpis z właściwego rejestru, wskazujący umocowanie osób, które podpisały pełnomocnictwo do reprezentowania danej osoby;
- d. oświadczenie oferenta o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości i nie wnoszeniu żadnych zastrzeżeń.
11. Oferent wyłoniony w przetargu jako nabywca nieruchomości zobowiązany jest do:
- a. zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w terminie do 30 dni od dnia zakończenia przetargu. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem przedmiotowej umowy,
- b. zapłaty ceny nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium, najpóźniej na trzy dni przed dniem zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, na rachunek bankowy Katowickiej SSE S.A. (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001), przy czym za dzień zapłaty uważa się dzień wpływu ceny na powyższy rachunek.
12. Skutek uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości: jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, Katowicka SSE S.A. może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
13. Opis infrastruktury technicznej:
- Układ drogowy**
- Nieruchomości posiadają bardzo dobrą dostępność komunikacyjną – ul. Turyńska (DK 44) i ul. Ekonomiczna. Są to drogi asfaltowe bez urządzonych poboczy. Dodatkowo w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości będących przedmiotem przetargu zakończono I etap budowy nowego układu drogowego tzn. łącznika komunikującego nieruchomości z istniejącym układem drogowym. Do zrealizowania pozostał II etap inwestycji, który docelowo łączyć ma kompleks nieruchomości z ul. Hodowlaną.
- Wodociąg**
- W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości będących przedmiotem przetargu – brak sieci wodociągowej. Docelowo nieruchomości wymagają rozbudowy urządzeń wodociągowych przy udziale Inwestora tj. we własnym zakresie. Istnieje konieczność uzbrojenia terenu w pasie drogi dojazdowej do nieruchomości.
- Kanalizacja deszczowa**
- Nieruchomości będące przedmiotem przetargu nie posiadają dostępu. Istniejąca sieć odwadniająca pasy drogowe nie daje tej możliwości. Gmina w 2023r rozpocznie opracowanie projektowe zbiornika, który zabezpieczy potrzeby w tym zakresie.
- Kanalizacja sanitarna**
- Nieruchomości będące przedmiotem przetargu nie posiadają dostępu W ramach całego kompleksu inwestycyjnego (nieruchomości zbywanych) istnieje możliwość wpięcia do sieci gminnej poprzez realizację własnego przyłącza.
- Gaz ziemny**
- Odległość przyłącza od granicy terenu nieruchomości ok. 620 m, ciepło spalania 41,036 (MJ/Nm3), średnica rury 160 mm, dostępna objętość ok. 2000 (Nm3/h) – konieczna przebudowa stacji zasilającej oraz połączenia istniejących gazociągów.
- Energia elektryczna**
- Wymagane zasilenie poprzez budowę nowej infrastruktury 20 kV od strony miasta Bieruń, Łędzin lub Bojszów. Budowa nowych ciągów liniowych od 6 do 10 km. Mniejszą moc rzędu 1-1,5 MW można wpiąć do pobliskiej sieci 20 kV.
- Teletechnika**
- W ramach rozbudowy układu drogowego realizowany jest kanał technologiczny co umożliwi zabezpieczenie nieruchomości w przyłącza teletechniczne.
- Szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury technicznej poprzez wydanie, na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci.
14. Szczegółowych informacji na temat warunków i przedmiotu przetargu udziela Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S. A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42 tel. +48 32 251 07 36.



Ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości
Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. ogłasza:
I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej
stanowiącej własność Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

1. Przedmiotem przetargu jest prawo własności niezabudowanej nieruchomości położonej w powiecie bieruńsko-lędzińskim w miejscowości Bieruń (obręb 0002 Bieruń Stary, k.m. 12) w rejonie ulic Turyńskiej, Ekonomicznej i Hodowlanej na terenach inwestycyjnych w sąsiedztwie gruntów objętych granicami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefy Tyskiej o łącznej powierzchni 11,6115 ha, składającej się z następujących działek:

L.P	Nr Działki	Powierzchnia	Nr KW
1	186/33	0,1309	KA1T/00083918/3
2	187/33	0,1264	KA1T/00083921/7
3	188/33	0,2345	KA1T/00083918/3
4	189/33	0,2671	KA1T/00083918/3
5	190/33	0,5568	KA1T/00083919/0
6	191/33	0,4540	KA1T/00083918/3
7	192/33	0,2713	KA1T/00083918/3
8	193/33	0,2271	KA1T/00083918/3
9	194/33	0,2328	KA1T/00083918/3
10	195/33	0,5531	KA1T/00083921/7
11	200/34	0,3074	KA1T/00083921/7
12	209/34	0,3261	KA1T/00083918/3
13	210/34	1,0039	KA1T/00083918/3
14	211/34	0,5070	KA1T/00083918/3
15	212/34	0,2320	KA1T/00083921/7
16	213/34	0,2559	KA1T/00083921/7
17	448/34	0,0707	KA1T/00083921/7
18	451/35	0,0502	KA1T/00083918/3
19	460/34	0,4078	KA1T/00083918/3
20	777/41	0,3372	KA1T/00083921/7
21	778/41	0,2212	KA1T/00083921/7
22	780/5	0,5728	KA1T/00083918/3
23	782/34	0,2743	KA1T/00083921/7
24	784/36	0,8212	KA1T/00083921/7
25	786/34	1,4351	KA1T/00083918/3
26	790/34	0,7941	KA1T/00083918/3
27	828/6	0,2842	KA1T/00083921/7
28	830/33	0,2648	KA1T/00083918/3
29	831/33	0,0126	KA1T/00083918/3
30	832/5	0,3603	KA1T/00083918/3
31	834/5	0,0187	KA1T/00083920/0

2. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów położonych w rejonie ul. Turyńskiej w Bieruniu - część A, zatwierdzonym Uchwałą Nr II/3/2020 Rady Miejskiej w Bieruniu z dnia 27.02.2020r. i opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego poz. 2083 z dnia 09.03.2020r. działki będące przedmiotem przetargu znajdują się na terenach oznaczonych symbolem **B6.P-U – teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej**. Szczegółowe warunki zagospodarowania przedmiotowych nieruchomości (w tym nakazy i zakazy) są zamieszczone w ustaleniach ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, z którymi można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości, Urzędu Miejskiego w Bieruniu lub w siedzibie Zarządzającego.
3. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **23.600.609,80 zł netto (słownie: dwadzieścia trzy miliony sześćset tysięcy sześćset dziewięć złotych 80/100 groszy)**. Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23 %.
4. Zgodnie z wpisami zawartymi w księgach wieczystych przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań, za wyjątkiem służebności przesyłu (działka nr 834/5). Nieruchomość nie jest przedmiotem dzierżawy.
5. Nieruchomość jest niezabudowana, położona jest na terenie górniczym KWK Piast -Ziemowit, w którym do 2040 r. planuje się eksploatację górniczą pokładów węgla kamiennego. W rejonie nieruchomości nie występują złoża innych kopalin. W związku z planowaną inwestycją, przedsiębiorca górniczy (PGG) na wniosek inwestora, na etapie sporządzania projektu budowlanego, ma możliwość odstąpienia od eksploatacji górniczej poprzez wyznaczenie w złożu tzw. filara ochronnego. Nieruchomość jest niezabudowana, nieogrodzona i nieporośnięta drzewami ani krzewami. Posiada nieregularny kształt zbliżony do trapezu, rzeźba terenu jest mocno zróżnicowana (o różnicy poziomów 1m), konieczne jest szczegółowe rozpoznanie geotechniczne terenu oraz jego ewentualna makroniwelacja.
6. Nieruchomość posiada dobre zlokalizowanie (miasto Bieruń oddalone jest w linii prostej 20 km od Katowic, 6 km od Tychów, 61 km od Krakowa i 273 km od Warszawy) oraz skomunikowanie przez dogodny układ komunikacyjny, który zapewnia: autostrada A4

relacji Bolestawiec – Kraków, droga ekspresowa S1, droga krajowa DK44 z Gliwic do Krakowa, drogi wojewódzkie z Mysłowic do Pszczyny (nr 931 i 934), bezkolizyjny wjazd na nieruchomość drogami asfaltowymi tj. ul. Ekonomiczna i ul. Turyńską, daje możliwość bezproblemowemu dostępu do nieruchomości.

7. Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się **w dniu 16.08.2023 r. o godz. 10:00** w siedzibie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42.
8. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie w pieniądzu do dnia 10.08.2023 r. wadium w wysokości 5.805.750,00 zł (słownie: pięć milionów osiemset pięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych) na rachunek Katowickiej SSE S.A. (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001). Za termin wniesienia wadium uważa się dzień jego wpływu na wskazane wyżej konto.
9. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie, w ciągu 3 dni od daty odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia wynikiem negatywnym przetargu.
10. Oferenci przystępujący do przetargu zobowiązani są przedstawić Komisji Przetargowej przed otwarciem przetargu następujące dokumenty:
- a. osoby fizyczne - dokument potwierdzający tożsamość (dowód osobisty lub paszport);
 - b. reprezentanci osoby prawnej - dokument potwierdzający tożsamość i aktualny odpis z właściwego rejestru, wskazujący umocowanie do reprezentowania danej osoby prawnej;
 - c. pełnomocnicy - dokument potwierdzający tożsamość i oryginał pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego oraz w przypadku osoby prawnej - aktualny odpis z właściwego rejestru, wskazujący umocowanie osób, które podpisały pełnomocnictwo do reprezentowania danej osoby.
 - d. oświadczenie oferenta o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości i nie wnoszeniu żadnych zastrzeżeń.
11. Oferent wyłoniony w przetargu jako nabywca nieruchomości zobowiązany jest do:
- a. zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości w terminie do 30 dni od dnia zakończenia przetargu. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem przedmiotowej umowy,
 - b. zapłaty ceny nieruchomości ustalonej w wyniku przetargu, pomniejszonej o wpłacone wadium, najpóźniej na trzy dni przed dniem zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, na rachunek bankowy Katowickiej SSE S.A. (nr 09 1910 1048 2501 9911 2936 0001), przy czym za dzień zapłaty uważa się dzień wpływu ceny na powyższy rachunek.
12. Skutek uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości: jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanych w zawiadomieniu, Katowicka SSE S.A. może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
13. Opis infrastruktury technicznej:

Układ drogowy

- Nieruchomości posiadają bardzo dobrą dostępność komunikacyjną – ul. Turyńska (DK 44) i ul. Ekonomiczna. Są to drogi asfaltowe bez urządzonych poboczy. Dodatkowo w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości będących przedmiotem przetargu zakończono I etap budowy nowego układu drogowego tzn. łącznika komunikującego nieruchomości z istniejącym układem drogowym. Do zrealizowania pozostał II etap inwestycji, który docelowo łączyć ma kompleks nieruchomości z ul. Hodowlaną.

Wodociąg

- W bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości będących przedmiotem przetargu—brak sieci wodociągowej. Docelowo nieruchomości wymagają rozbudowy urządzeń wodociągowych przy udziale Inwestora tj. we własnym zakresie. Istnieje konieczność uzbrojenia terenu w pasie drogi dojazdowej do nieruchomości.

Kanalizacja deszczowa

- Nieruchomości będące przedmiotem przetargu nie posiadają dostępu. Istniejąca sieć odwadniająca pasy drogowe nie daje tej możliwości. Gmina w 2023r rozpocznie opracowanie projektowe zbiornika, który zabezpieczy potrzeby w tym zakresie.

Kanalizacja sanitarna

- Nieruchomości będące przedmiotem przetargu nie posiadają dostępu W ramach całego kompleksu inwestycyjnego (nieruchomości zbywanych) istnieje możliwość wpięcia do sieci gminnej poprzez realizację własnego przyłącza.

Gaz ziemny

- Odległość przyłącza od granicy terenu nieruchomości ok. 620 m, ciepło spalania 41,036 (MJ/Nm3), średnica rury 160 mm, dostępna objętość ok. 2000 (Nm3/h) – konieczna przebudowa stacji zasilającej oraz połączenia istniejących gazociągów.

Energia elektryczna

- Wymagane zasilenie poprzez budowę nowej infrastruktury 20 kV od strony miasta Bieruń, Lędzin lub Bojszów. Budowa nowych ciągów liniowych od 6 do 10 km. Mniejszą moc rzędu 1-1,5 MW można wpiąć do pobliskiej sieci 20 kV.

Teletechnika

- W ramach rozbudowy układu drogowego realizowany jest kanał technologiczny co umożliwi zabezpieczenie nieruchomości w przyłącza teletechniczne.

Szczegółowe warunki i miejsce podłączenia mediów określają właściciele infrastruktury technicznej poprzez wydanie, na wniosek inwestora, warunków technicznych przyłączenia do sieci.

14. Szczegółowych informacji na temat warunków i przedmiotu przetargu udziela Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S. A. w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 42 tel. +48 32 251 07 36.

Futbol w cieniu reżimu

Sobotni mecz Manchesteru City z Interem Mediolan będzie aktem kolejnego triumfu tureckiego prezydenta Recepta Erdogana, który wykorzystuje futbol jako broń aktywniej niż jakikolwiek przywódca na świecie.

Rafał Stec

STAMBUŁ

Dopiero na widok tutejszych plakatów reklamowych orientujesz się, że finał Champions League, najważniejsze piłkarskie wydarzenie 2023 roku, dla gospodarzy będzie także rozpalającym wewnętrznym pojedynkiem tureckim.

Manchester City ma nad bramą przygotowanej przez UEFA strefy kibica twarz Ilkaya Gündogana – występującego w reprezentacji Niemiec, ale przecież etnicznego rodaka gospodarzy. Jego ojciec polecał kiedyś zjeżdżać do kopalni w Zagłębiu Ruhry, matka została z dziećmi w Turcji. Rozgrywającemu City zdarzyło się nawet fotografować z Recepem Tayyipem Erdoganem, podarować mu szalik, tytułować go „swoim prezydentem”. Musiał przeproszać i się wycofywać, bo Niemcy wściekli się, że zawodnik ich drużyny narodowej promuje brutalnego autokratę, okładali go gwizdami podczas meczów reprezentacji.

W koszulce Interu Mediolan powiewa tu na ulicach Hakan Calhanoglu. On nie wyrażał skruchy, choć wywołał skandal hałaśliwsi, międzynarodowy – też w reprezentacji, lecz tureckiej. Jako jej kapitan wraz z kolegami salutował po strzeleniu goli Albańczykom i Francuzom, manifestując poparcie dla Erdogana, który rozkazał armii zaatakować Kurdów zamieszkujących terytorium Syrii.

A to i tak wcale nie najbardziej drastyczne dowody niewyobrażalnej gdzie indziej intensywności, z jaką w Turcji piłka nożna przenika się z polityką.

Pluszaki na stadionach

Stambuł w roli gospodarza sobotniego hitu zawiera w sobie wszystkie dylematy nowoczesnego futbolu. Stanowi pod wieloma względami idealne miejsce na tegoroczny finał, a pod wieloma innymi okropne, nawet nieakceptowalne.

Leży na granicy kontynentów – także Azji, z której pochodzą właściciele obu uczestników meczu, bo Manchester City należy do rządu Zjednoczonych Emiratów Arabskich, natomiast mediolański Inter do chińskiego holdingu Suning. Siedziby mają tutaj trzy największe tureckie kluby, które wygrywały ligę w 58 z 65 sezonów i których popularność wykracza dalece poza metropolię, obejmując właściwie cały kraj – szacuje się, że kibicuje im 90 procent (!) obywateli zainteresowanych futbolem, konkurencja to ledwie zauważalne tło. Nie znajdziemy innego państwa, w którym wszystko, co najlepszego w piłce, upchnięte jest na tak skromnym skrawku terytorium. A tureccy fani na dźwięk sędziowskiego gwizdka bzikują jak mało kto, słyną ponad granicami z tego, że mecze oglądają w amoku.

Oligopol Galatasaray, Fenerbahce oraz Besiktasu próbuje rozbić Erdogan – to też ma być jeden ze sposobów na zarządzanie Turcji na nowo, na obraz i podobieństwo jego fantazji. A także zemsta na kibicach tercetu potentatów, którzy za dyktatorem nie przepadają i się przeciw niemu jednoczą, na jego widok zapominają o dzielącej ich wrogości. Aktywnie uczestniczyli w stłumionych przeemocą zamieszkach z 2013 roku, demonstrując przeciw budowie centrum handlowego



• **Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan (w środku) ogląda mecz Ligi Europy pomiędzy Basaksehirem a Romą, Stambuł, 28 listopada 2019 r.**

FOT. AP // EAST NEWS / AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

w parku Gezi, gwałtownie protestowali też po niedawnym trzęsieniu ziemi – np. podczas meczów zarzucali boisko pluszowymi misiami i innymi zabawkami, by wypomnieć władzy, że przez jej przeżarte korupcją zaniedbania wskutek kataklizmu, który zabił przynajmniej 50 tys. osób, zginęło zbyt wiele dzieci.

Erdogan wydał kibicom wojnę już przed blisko dekadą, gdy kolejny stambulski klub, położony na przedmieściach mniej znany Basaksehir, przejęli bliscy mu biznesmeni, a w prezesowskim fotelu usiadł powiązany z prezydentem rodzinie Göksele Gümüşdağ, który łatwo znajdował sponsorów wśród firm wygrywających państwowe przetargi. Piłkarze zaczęli grać w pomarańczowo-błękitnych barwach rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), odnieśli bezprecedensowe sukcesy (mistrzostwo kraju i dwa wicemistrzostwa) i dopiero po 2020 roku nieco podupadli, od tamtej pory już nie wrócili na podium. Przede wszystkim jednak mało kto chce ich oglądać, mało kogo obchodzi. Dyktator, który podporządkował sobie media oraz wymiar sprawiedliwości i powadzał politycznych rywali do więzień, tego wycinka rzeczywistości nie zawłaszczył. Nie był w stanie zmusić ludzi, by pokochali pozbawiony tradycji, sztucznie pompowany klub piłkarski.

Ronaldo jako ofiara

Gdy w 2014 roku otwierano jego stadion – za ledwie 17-tysięczny, inaczej świeciłby pustkami jeszcze bardziej, niż świeci teraz – Erdogan zagrał w okolicznościowym, pokazowym meczu łączącym prawdziwych zawodników i celebrytów. W wieku 60 lat strzelił trzy gole, ry-

wale raczej nie rwali się do odbierania mu piłki. Założył koszulkę z dwunastką, więc zapadła decyzja, że ten numer staje się nietykalny na wieczność, w drużynie Basaksehiru nikt inny nigdy go nie założy. Za to portrety prezydenta są na klubowych włościach wszechobecne.

Dyktator kraju, w którym dziesiątki klubów reprezentujących różne dyscypliny sportu należą do regionalnych rządów, poświęca futbolowi mnóstwo uwagi. Docenia jego propagandową siłę, równocześnie autentycznie się nim pasjonuje. Podejrzewano, że po przejęciu władzy stał za podejrzaniami błyskawicznymi awansami z niższych lig drużyny ze stambulskiej dzielnicy Kasimpasa, skąd pochodzi. Sam kopał, opowiada nawet, że karierę złamała mu kontuzja, że w młodości zdobył w rozmaitych rozgrywkach pięć trofeów – nie do końca wiadomo tylko, ile w tym mitomańskich przechwalek.

W każdym razie przez całą polityczną karierę klei się do gwiazd futbolu, a bożyszczka tłumów uczucia odwzajemniają. Jak Mesut Özil, czyli kolejny reprezentant Niemiec (zdobył nawet złoto mundialu), oraz Arda Turan, były piłkarz Barcelony – prezydent był świadkiem na ślubach obu tych piłkarzy. Podczas ostatniego mundialu wstawiał się nawet za Cristiano Ronaldo, odesłanym przez obecnego trenera polskiej reprezentacji Fernando Santosa do rezerwy. Obwoływał Portugalczyka ofiarą politycznej zemsty – ukaranego za rzekome wsparcie dla Palestyńczyków w konflikcie bliskowschodnim, moralne i wyrażane w twardej walucie (domniemane przekazanie 1,5 mln euro uzyskane na aukcji za Złotego Buta). Wszelkie podobne rewelacje wielokrotnie dementowano, ale Erdogan, klasyczny satrapa z czasów anarchii mediów społecznościowych, wybiera fake newsy, jeśli odpowiadają mu bardziej niż fakty.

Wybitny gracz wyklęty

I bywa bezwzględny wobec piłkarzy, którzy mu się sprzeciwiają.

Bodaj najwybitniejszym graczem w dziejach tureckiego futbolu jest Hakan Sükür. Z reprezentacją przywiózł sensacyjny brązowy medal mundialu 2002, był bohaterem dwa lata wcześniej triumfu Galatasaray Stambuł w Pucharze UEFA – jedynego w historii europejskiego trofeum zdobytego przez turecką drużynę klubową. To tutejsza wersja Zbigniewa Bońki czy Roberta Lewandowskiego.

Wspaniały napastnik zajął się polityką, do parlamentu został wybrany jeszcze z li-

sty rządzącej AKP. Gdy jednak ogłosił niezależność, butik jego żony zaczął być obrzucany kamieniami, dzieci nęcano na ulicach, ojciec został aresztowany. A gdy Hakan Sükür poparł jeszcze Fethullaha Gülenę, stracił wszystko. Stał przy mieszkającym w USA przywódcy religijnym – śmiertelnym wrogu prezydenta, oskarżanym o zorganizowanie zamachu stanu oraz terroryzm – więc też musiał emigrować. Skonfiskowano mu cały majątek, wysłano za nim list gończy, po otworzeniu interesu w Ameryce nawiedzali go tajemniczy mężczyźni, prawdopodobnie wysłannicy stambulskich służb specjalnych. Potem zwierzał się w zachodnich mediach, że zarabia jako kierowca Ubera.

Został piłkarzem wyklętym, skazanym na wymazanie. Kiedy podczas ostatnich mistrzostw świata Marokańczycy błyskawicznie objęli prowadzenie w meczu z Kanadyjczykami, komentatorowi telewizyjnemu wyrwało się przypomnienie, że mundialowym rekordzistą – strzelił gola w 11. sekundzie gry – jest właśnie Hakan Sükür. To bodaj najsłynniejszy epizod w kronikach tureckiego futbolu, wydarzył się w wieczór walki o brąz. Nieostrożny komentator w drugiej połowie transmisji nie usiadł już przy mikrofonie, natychmiast stracił pracę. Jego nazwisko (Alper Bakircigil) też jest już zakazane. Gdy chciałem wyszukać je w internecie, musiałem zamaskować laptopa skorzystaniem z polskiego VPN. Inaczej lokalna sieć blokuje otwierane strony.

Znów więc mamy wielki futbolowy spektakl rozgrywany w cieniu autorytarnego reżimu. Finały Ligi Mistrzów nie miały ostatnio szczęścia – w 2020 i 2021 roku przenoszono je do portugalskich miast z powodu pandemii, poprzedniej wiosny Paryż zastąpił awaryjnie Petersburg po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Teraz też szeptano, że Stambuł może w ostatniej chwili stracić mecz, bo wybuchną zamieszki po spodziewanej wyborczej porażce Erdogana. Jednak turecki prezydent utrzymał władzę, nie musiał kontestować wyników, w sobotę pozadaje szyku w łożu honorowej, znów pobryluje między zaproszonymi przez UEFA osobistościami. Wielkie futbolowe finały bez Putinów, bliskowschodnich monarchów absolutnych i innych satrapów na trybunach zdarzają się coraz rzadziej. ●

• Finał Ligi Mistrzów Manchester City – Inter Mediolan w sobotę o godz. 21. Transmisja w Polsce i TVP Sport.

Stambuł w roli gospodarza sobotniego hitu zawiera w sobie wszystkie dylematy nowoczesnego futbolu. Stanowi pod wieloma względami idealne miejsce na tegoroczny finał, a pod wieloma innymi okropne, nawet nieakceptowalne